№ 28. WARSZAWA, dnia 10 lipca 1920 r. Rok 2.

GAZETA Policji państwowej

WYCHODZI CO TYDZIEŃ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, — DŁUGA 38. REDAKTOR PRZYJMUJE OD GODZ. 6—8 WIECZ. TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, E. DĄBROWIECKI, J. KUCZYŃSKI, S. URBANOWICZ, BR. ZANIEWSKI.

PRZEDPŁATA 25 M. MIESIĘCZNIE. CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 7 MAREK. ADMINISTRACJA OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 299-33.

FILJA „GAZETY POLICJI PAŃSTWOWEJ" WE LWOWIE PRZY DYREKCJI POLICJI, UL. MICKIEWICZA № 10.

ODEZWY RADY OBRONY PAŃSTWA.

Obywatele Rzeczypospolitej! Ojczyzna w potrzebie!

Wrogowie otaczający nas zewsząd skupili wszystkie siły, by zniszczyć wywalczoną krwią i trudem żołnierza polskiego niepodległość naszą. Zastępy najeźdźców, ciągnące aż z głębi Azji, usiłują złamać bohaterskie wojska nasze, by runąć na Polskę, stratować nasze niwy, spalić wsie i miasta i na cmentarzysku polskiem rozpocząć swoje straszne panowanie.

Jak jednolity, niewzruszony mur stanąć musimy do oporu. O pierś całego narodu rozbić się ma nawała bolszewizmu. Jedność, zgoda i wytężona praca niech skupi nas wszystkich dla wspólnej sprawy!

Żołnierz polski, krwią broczący na froncie, musi mieć to przeświadczenie, iż stoi za nim cały naród, każdej chwili gotowy przyjść mu z pomocą.

Chwila taka nadeszła.

Wzywamy tedy wszystkich, zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armji, stwierdzając, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie.

Niech śpieszą wszyscy: i ci, młodość i siłę czujący w żyłach, co żelazem odpierać będą najazd wroga, i ci, którzy staną mogą do pracy w instytucjach wojskowych, by zwolnić z nich i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z jej wiernych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadów pokotem położą wroga u stóp Rzeczypospolitej.

Wszystko dla zwycięstwa! Do broni!
W imieniu Rady Obrony Państwa.

J. Piłsudski
Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz.

Warszawa, d. 3 lipca 1920 r.

ŻOŁNIERZE RZECZYPOSPOLITEJ!

Wielka wojna, którą od szeregu miesięcy prowadzicie na wschodzie z przemocą wroga, urągającego naszym najświętszym ideałom, za które w bezimiennych mogiłach bieleją kości pięciu pokoleń męczeńskich—zbliża się do rozstrzygnięcia.

Od rozstrzygnięcia tej wojny zależeć będzie, czy Polska stanie się potężnem i wolnem państwem, wielkim i jasnym domem, w którym każdemu z jej obywateli będzie dobrze i bezpiecznie, i w którym gospodarzem będziemy my sami — czy też stanie się małym i słabym kraikiem, ubogą lepianką, w której wróg będzie gospodarował, jak u siebie i w której dla najlepszych jej synów miejsca nie będzie.

Żołnierze! Z podziwem patrzy świat cały na wasze bohaterskie boje, na przestrzeni ogromnego frontu toczone. Wałem młodych piersi powstrzymujecie ataki wroga, a gdy rozkaz przychodzi, niepowstrzymanym naporem odrzucacie go daleko od granic Ojczyzny. Nie naród rosyjski tym wrogiem, wciąż nowe siły pędzącym do boju—wrogiem tym jest bolszewizm, który—twardem jarzmem nowej, strasziiwej tyranji spętawszy lud rosyjski—chce narzucać z kolei ziemi naszej, ziemi Kościuszki, Traugutta, ziemi świętych mogił i krzyżów — swe rządy mroczne i krwawe.

Na samą myśl o tem wzdryga się serce Polaka — wzdrygać się musi serce żołnierza, który widział potworność czerezwyczajek, który przyglądał się straszliwej gospodarce „sowietów" na umęczonych ziemiach kresowych, który w ciemną mogiłę układał tylu swych braci i towarzyszy,ległych za Polskę wielką i wolną, jasną i szczęśliwą.

Żołnierze Rzeczypospolitej! Z was się Polska poczęła; z waszego trudu i znoju, ze stalowej potęgi waszych bagnetów zrodziła się i okrzepła jej młoda wolność. Nie zmarnowana wasza krew. Nie próżny wasz trud. Niedaremna była śmierć tych, którzy w mogiłach zostali. Jeszcze jeden wasz wielki i mężny wysiłek w tej chwili doniosłej, kiedę na szalach wojny ważą się losy Polski—a dokonane będzie dzieło.

W chwili tej walki ostatniej nie sami jesteście żołnierze. Naród cały, nie tylko sercem i duszą, lecz całym wysiłkiem pracy i czynu stoi za wami. Dziś przy was stoimy, Radę obrony państwa tworząc, my, przedstawiciele wszystkich warstw narodu polskiego, ludu miast i wsi, aby wraz z przedstawicielami rządu i dowództwa skierować wam ku pomocy wszystkie wielkie i niespożyte siły narodu. Dbać będziemy nieustannie o to, aby posiłków na froncie nie zbrakło. Pamiętać będziemy o pozostałych w kraju rodzinach waszych i wedle należnego prawa je zabezpieczymy. Przygotujemy wszystko, aby ci z was, którzy wrócą z wojny ze zdrowiem w służbie rycerskiej steranem i utraconą zdolnością do pracy—mieli byt spokojny zapewniony.

Żaden żołnierz, po zwycięskiej wojnie do domu wracający, nie zostanie bez warsztatu pracy, czy to na roli, czy w mieście.

Żołnierze! Nie zawiedzie się Ojczyzna, która w chwili tej na was spogląda z ufnością i wiarą. Nieśmiertelną chwałą okryjecie imię żołnierza polskiego, odziedziczone przez was z tak świetną przeszłością. Wasz skromny mundur, który już dziś najzaszczytniejszą w Polsce jest szatą, świętością narodu się stanie. Ze czcią uczyć się będą przyszłe pokolenia nazw waszych bojów i imion waszych wodzów, tak jak my dziś uczymy się naszej minionej chwały wojennej.

Zanim wrócicie w chwale i tryumfie na zasłużony spoczynek zwycięzców, ostatni przed wami stoi wysiłek. Każdy żołnierz, oficer czy szeregowy, dać z siebie w chwili tej musi największe, na jakie go dla Ojczyzny stać, poświęcenie i męstwo,—jeśli nie chce, aby nad imieniem jego, miast sławy i błogosławieństwa—hańba i przekleństwo pokoleń całych zawisło.

Żołnierze Rzeczypospolitej! Ojczyzna wasza, która was miłuje i chlubi się wami, dziś w pełnym majestacie spogląda na was i śle wam przez usta nasze rozkaz: Macie zwyciężyć! Rozbić macie wroga—zgnieść jego zakusy na wolność waszej Ojczyzny i na waszą sławę żołnierską.

W imieniu Rady Obrony Państwa

J. Piłsudski
Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz.

Warszawa, d. 3 lipca 1920 r.

* * *

Rozkaz Naczelnego Wodza.

W rozkazie Naczelnego Wodza z dnia 24-go czerwca 1920 roku znajduje się ustęp:

„Nieprzyjaciel, naciskany od południa z Krymu i doprowadzony do rozpaczy swem położeniem wewnętrznem, rzuca obecnie wszystkie siły na nasz front, pragnąc w ten sposób oddalić klęskę wewnętrznej ruiny. Wszystkie wojska, broniące naszego frontu, muszą sobie zdać sprawę z tego, że jest to ostateczny wysiłek wroga, że bolszewicy czynią go, ratując się z rozpaczliwej sytuacji oraz że w przeprowadzeniu tych planów napotykają niezmierne trudności. Walczą oni już z niedostatkiem, który potęgują ciągłe powstania na tyłach armji.

Na dużym obszarze Ukrainy zniszczone koleje i drogi nie pozwolą nieprzyjacielowi na szybkie skoncentrowanie i uruchomienie większych sił.

Położenie nieprzyjaciela armja nasza musi wykorzystać świadomie. Musi mu przeciwstawić wielki hart, pewność siebie i spoistość. Sami walczac za swoją i innych wolność i teraz nie walczymy z narodem rosyjskim, lecz z systemem, który za prawo uznał panowanie, terorem mniejszości, nad większością, usunął we własnym kraju wszystkie swobody, doprowadził kraj swój do głodu i ruiny, i teraz tak samo gwałtem i terorem idzie narzucać nam swoją wolę. Wytrwać w tej walce i zwyciężyć musimy i do tego wzywam was, żołnierze! Rozkaz ten przeczytać we wszystkich oddziałach i zakładach". (P. A. T).

Rozkaz Gł. Komendanta P. P. do policji.

Ze wszystkich podwładnych mi Komend Policji Państwowej napływają do mnie meldunki o żywiołowem rwaniu się funkcjonarjuszów policji do wojska.

Jakkolwiek chęć ta obrony zagrożonej Ojczyzny chlubna jest i ze wszech miar zrozumiała, to jednak nadewszystko ważniejsza jest racja ogólno państwowa. Nią się też powoduje wola Kierownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i wkłada na mnie ciężki obowiązek skierowania waszego zapału na właściwą drogę.

Wróg bowiem nietylko opasał zbrojnym pierścieniem kraj nasz i tam godzi otwarcie w naszą Wolność, lecz podstępnie wpełzł do wnętrza Polski i tu wichrzy, tworzy zamęt, mający ułatwić mu cel jego ostateczny: zagładę niepodległości i kultury naszej.

Policjanci! Wy podchwycicie ten cios i obezwładnicie bolszewickie, skrytobójcze ramię! Więc służbie Waszej oddacie wszystkie swoje siły i wszystek swój czas, nieprzespane noce i dni znojne, uczynicie ofiarę ze swego zapału wojennego i czujni, baczni z bronią u nogi staniecie na straży ładu i porządku—na tym okopie wewnętrznego frontu. Wobec Ojczyzny spełnicie służbę równą służbie żołnierza.

Wyście tyłami armji. W Was więc skrytobójcza broń wroga przedewszystkiem godzić będzie podżeganiem, zniechęcaniem, dyskredytowaniem Waszych ideałów.

To Was nie zniechęci.

Wyście ostatnimi szeregami armji. Gdyby przyszła ostateczność, pójdziecie, jako ostatni żołnierz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej po zwycięstwo lub śmierć na okopach. Niech to będzie do czasu uciszeniem Waszego porywu wojskowego.

Na posterunki, policjanci! szczegółowe polecenia wydadzą Wam wasi komendanci.

Komendant Gł. Policji Państwowej
w. z. M. **Borzęcki.**

Warszawa, dnia 9 lipca 1920 r.

K. ERENBERG.

Trzeba zwycięstw i na „froncie wewnętrznym."

Możnaby rzec, że przeznaczeniem Zmartwychpowstałej Polski stało się przeżywanie w potężnym skrócie jej powtórnych losów z wieków jej pierwotnej organizacji. Jak za Mieszka Pierwszego odpychaliśmy ku Odrze niemieckiego żarłoka, jak za Bolka zajmowaliśmy nadwiślańskie Pomorze, od grodów czerwieńskich odpychaliśmy rusko-waregskich sąsiadów i porządkowaliśmy nieład wśród nich aż po starą Polan nad Dnieprem siedzibę, jak za Kazimierza z czeskiem musieliśmy ujadać się nahalstwem, a i własne Masławowe znosić warcholstwa, jak za Śmiałego stawaliśmy mocną nogą na Wołyniu i nawiedzaliśmy kijowskie grodziszcze, jak za Krzywoustego obejmowaliśmy w posiadanie brzeg morski i poraliśmy się z emulacją rogatych domowych ambicyj, jak za Kędzierzawego uśmierzaliśmy separatyzmy dzielnicowe, jak za Mieszka Starego przeżywaliśmy groźne zatargi kmieciów z możnowładcami, jak za Sprawiedliwego w Sejmie tworzyliśmy prawodawcze dla państwa podstawy, jak za Wstydliwego wreszcie musimy stawać oko w oko z potopem dziczy mongolskiej, która, opanowawszy waregskie i suzdalskie dziedziny, oparła się o ziemie ruskie i ogromnym zagonem obejmować zaczyna naszą lechicką Ojczyznę.

Jeszcze daleko tej dziczy do łęczyckich, lubelskich, sandomierskich stron, które przed siedmiu nawiedziła więkami. Jeszcze wojska, nasze powstrzymują ją nad Styrem, nad błotami Pińskiemi, nad Prypecią i nad Berezyną. Jeszcze niema mowy o niebezpieczeństwie Mazowsza i Krakowa, o konieczności stawiania ostatecznego oporu aż hen pod Lignicą, gdzie Henryk Pobożny rozpaczliwym wysiłkiem męstwa rycerskiego zadał cios potężny rozpełzłemu po Polsce azjatyckiemu robactwu. Ale sama świadomość możliwości powtórzenia się tej samej grozy zelektryzowała wszystko, co żyje w Polsce.

Odezwy Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa do żołnierzy i do obywateli Rzeczypospolitej wydane w imieniu Rady Obrony Państwa obdarzonej przez Sejm wszystkiemi pełnomocnictwami w sprawach wojny i pokoju, wywołały entuzjazm prawie bezprzykładny w naszych dziejach. Cała Polska jak długa i szeroka zamienia się w jedno obozowisko organizacyjne. Armja ochotnicza, tworzona z rozkazu Naczelnego Wodza przez jenerała Józefa Hallera, w przeciągu kilku dni staje się już organizacją żywą, potężną, obejmującą każdego, kto jest w stanie broń nosić albo jakąkolwiek pracą przyjść z pośrednią pomocą powszechnej służbie wojennej narodu. Jestto pospolite ruszenie każdego, kto żyw, w całem znaczeniu tego słowa. W huraganie tego zespołu który ogarnął wszystkich, jest już zwycięstwo. Społeczeństwo zdolne do takich porywów nie ulęknie się żadnej grozy i stworzy opokę, o którą rozbije się brudna fala najazdu.

Policja Rzeczypospolitej ma w tej dziejowej chwili zadanie ogromnie odpowiedzialne i doniosłe. Za pierwszym impulsem powszechnego entuzjazmu powstało wśród niej pragnienie, aby zużyć jej kadry jako siłę bojową na froncie. Szlachetne to pragnienie, zrozumiała ambicja i piękna niecierpliwość. Bardzo być może że przyjdzie chwila, w której da się urzeczywistnić; to też trzeba się do niej przygotowywać z całą gorliwością, aby kiedy pobudka zawoła, każdy żołnierz służby policyjnej państwa umiał dowieść w szeregach walczących oko w oko z wrogiem, że potrafi być wzorowym obrońcą Ojczyzny na jej zewnętrznym froncie.

Zadania jednak, które stoją w tych groźnych i przełomowych dniach przed polską służbą bezpieczeństwa wewnątrz kraju są nie mniej doniosłe dla ostatecznego zwycięstwa, niż te, wobec jakich stoi armja bojowa. Ład w kraju, sprawność wewnętrzna porządkującego karność społeczną aparatu administracyjnego, jest koniecznym warunkiem, aby można było zebrać plony z tego zapału, który ogarnął rozbudzony do patrjotycznego obowiązku ogół.

Musimy się z tem liczyć, że nie zabraknie prób rozstroju. Wróg podstępny, z którym się zmagamy, ten jest niebezpieczniejszy od czerni mongolskiej, która najechała Polskę w trzynastym wieku, że założył agitacyjne podkopy pod wewnętrzną wartość i spójność społeczeństwa. Liczni jego agenci przyczaili się na razie ale czekają na hasło, aby w momencie największych może niebezpieczeństw zapalić żagwie, które trzymają w pogotowiu. Musimy mieć świadomość że nieprzyjaciel jest nietylko na zewnątrz walczącej armji; tysiące jest poszlak, że jest także wśród nas; a tem jest groźniejszy, że nieraz trudny do rozpoznania. Walka z tym nieprzyjacielem to także część obrony frontu, i to jedna z najważniejszych części tej obrony. I ta właśnie walka staje się obowiązkiem policji Rzeczypospolitej. Stoi ona na bardzo wysuniętej i odpowiedzialnej placówce bojowej. Niechże z niej nie schodzi. Pokój, ład, porządek, sprawna i mocna pomoc dla prac organizacyjnych: oto cel, którego osiągnięcie będzie także zwycięstwem. Bez tego zwycięstwa, o innych myśleć nie można. Opinja narodowa zdaje sobie z tego doskonale sprawę i będzie to umiała ocenić z serdeczną i głęboką wdzięcznością.

DO CZYNU Z WIARĄ I OTUCHĄ.

Gdy z polecenia Naczelnika Państwa padły w Sejmie z ust prezydenta ministrów tak poważne słowa „Ojczyzna w niebezpieczeństwie“, gdy następnie Rada Obrony Państwa zaapelowała do narodu celem wydobycia wszystkich sił posiadanych dla obrony tej ojczyzny, jakże wielkie zadanie stanęło przed wszystkiemi warstwami naszego narodu, jak przez spełnienie tego zadania Polska może wykazać i wykaże, iż godne utrzymała tradycje swego rycerskiego majestatu—obrońcy swej własnej i Europy wolności i kultury przed zalewem hord barbarzyńskich.

Chwilę tę dziejową i wagę zadań, jakie stanęły przed nami musi jedna z pierwszych ocenić należycie policja państwowa, jako organ służby bezpieczeństwa wewnętrznego w państwie, a więc organ władzy państwowej, obciążony w obecnej chwili nader wielką odpowiedzialnością. Trzeba zrozumieć, iż nieprzyjaciel atakuje nietylko nasz front bojowy, lecz również i front wewnętrzny, starając się w kraju na tyłach armji wytworzyć nastrój osłabiający działalność naszej armji. Gdy padło hasło „wszystko dla armji i obrony kraju“, naród musi zachować spokój, męstwo i zimną krew, aby prace jego dla armji szły z należytym rezultatem, aby nikt nie stracił wiary w skuteczność swej pracy i wysiłków, aby nikt nie przyczynił się do bezładu i niezgody, utrudniających tę pracę. Rozumie to wróg doskonale i dlatego też usiłuje z jednej strony przez rozsiewanie wieści alarmujących siać popłoch w narodzie, osłabiać jego siły, wyczerpywać energję, zaszczepiać niewiarę, z drugiej zaś strony podburzać przez agitatorów do niezgody i nienawiści poszczególne warstwy ludności, rozbijać zgodę i wspólną działalność, atakować nawet bezpośrednio organizacje pracujące dla obrony państwa.

Tu się właśnie otwiera najwydatniejsze pole do pracy dla policji naszej. Musi ona przedewszystkiem sama uzbroić się w niezłomny hart ducha, ani na chwilę zwątpienia do duszy dopuścić nie wolno pamiętając z historji, iż gdy nawet cały kraj był zalany przez wroga, jeszcze ostała „Jasnagóra“ i kraj z powrotom ku wolności powiodła, iż nie darmo naród przez wiek z okładem męki cierpiał w niewoli, aby teraz w godzinie swego zmartwychwstania w nowe jeszcze gorsze popaść jarzmo. Muszą przedewszystkiem wyżsi funkcjonarjusze pod tym względem rozwijać wiedzę, energję i czynność wszystkich podwładnych sobie funkcjonarjuszów. „Jaki dowódca—tacy i podwładni“—muszą sobie zapamiętać, bo oni im winni świecić przykładem energji, wiary i pracy, do nich to należy otoczyć podwładnych najwydatniejszą opieką. — Z równą energją winna się zwrócić policja ku zwalczaniu wszelkiej agitacji przeciwpaństwowej; należy w tym zakresie zwrócić jaknajbaczniejszą uwagę na ruch ludności, gdyż wiadomem jest, że bolszewicy skierowali do nas na front wewnętrzny cały legjon płatnych agitatorów. Będą oni ze zdwojoną siłą prowadzili obecnie akcję osłabiania ducha przez sianie alarmujących wieści, będą podburzali jedne warstwy ludności przeciwko drugim, będą się starali czynić zamachy na dobro państwowe — i temu wszystkiemu policja przez swą czynność i energję musi jaknajwydatniej przeciwdziać, a spotka się w tym zakresie napewno z najwybitniejszą pomocą ze strony ludności.

Należy przytem pamiętać, że policja nasza jest kością z kości, krwią ze krwi tegoż społeczeństwa, dla bezpieczeństwa, którego nieraz życie swe w ofierze niesie; musi więc policja, pamiętając o tem, strzedz się wyrządzenia jakichkolwiek bądź krzywd tej ludności, nadużycia swej władzy, co wpływało by tylko na zniechęcenie ludności do policji i osłabiało wydatność pracy tejże.

Ciężka walka, jaką w Obronie swojej teraz toczymy, musi się skończyć dla nas zwycięstwem. Musi, gdyż to walka nietylko o potęgę Ojczyzny, nietylko o jej wolność, lecz walka o całą kulturę polską, o życie i mienie setek tysięcy ludzi, o byt możliwy wszystkich. Wiadomo jak bolszewicy postępują z polakami, wiadomo, jak niszczą wszelkie dorobki naszej kultury, jak pod hasłami wolności ludu wprowadzili u siebie najstraszniejszy ucisk i niewolę dla tegoż ludu pracującego, głód i nędzę dając mu w zamian.

A więc do czynu, w imię obrony wolności Polski i życia jej ludności, do czynu z wiarą i otuchą, iż dobra sprawa zwycięży musi.

St. Urbanowicz
szef sekcji bezpieczeństwa publicznego.

PROF. HENRYK MOŚCICKI.

Polskie Klejnoty Koronne.

Przed kilku dniami „Kurjer Warszawski“ pomieścił niezwykłą wiadomość o odnalezieniu we Włodzimierzu Wołyńskim „regalji królewskich“, czyli polskich klejnotów koronnych, zaginionych podczas rozbiorów Polski. Według tej informacji, „kapitan w. p., Żmigrodzki, w towarzystwie urzędnika państwowego i dwu żołnierzy przybył do miejscowego kościoła parafjalnego i oznajmił władzy kościelnej, że ma polecenie od władz wyższych zrewidowania podziemi kościelnych. Po tem oznajmieniu kap. Żmigrodzki udał się do piwnicy kościelnej i polecił żołnierzom we wskazanem miejscu rozwalić mur; we framudze znaleziono tam jakieś przedmioty, podobne do „regalji królewskich“. O znajdowaniu się tam „regalji“ proboszcz parafji i całe jego otoczenie nie wiedziało. Kap. Żmigrodzki, zabrawszy przedmioty, udał się z żołnierzami i urzędnikiem do Warszawy pierwszym odchodzącym pociągiem.“

Zdarzenie powyższe zainteresowało biskupa łucko-żytomierskiego, ks. Ignacego Dubowskiego, który podobno wdrożył już w tej sprawie odpowiednie dochodzenie.

Zanim fakt niniejszy zostanie wyświetlony, warto przypomnieć losy polskich klejnotów koronnych, tembardziej, iż według poważnych świadectw miejscem ich rzekomego przechowywania miał być właśnie Włodzimierz Wołyński.

Pierwszą wiadomość o koronie polskiej spotykamy w kronice Gallusa, który, opisując wspaniałe przyjęcie cesarza Ottona III przez Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, w r. 1000, tak mówi: „Cesarz rzymski, oglądając chwałę, potęgę i bogactwa Bolesława Wielkiego, z podziwem wyrzekł: — Na cesarską koronę większe tu wszystko, co widzę, niż sława głosi — i z porady swoich panów wobec wszystkich obecnych dodał: — Nie godzi się tak wielkiego męża, jakby którego z monarchów, księciem lub hrabią nazywać, lecz należy wynieść go na tron królewski, ozdobionego uroczyście djademem. — I wziąwszy ze swej głowy djadem cesarski, włożył na głowę Bolesławowi na znak przyjaźni, a za tryumfalny proporzec darował mu gwóźdź z Krzyża Pańskiego i włócznię św. Maurycego, za co temuż Bolesław ramię św. Wojciecha ofiarował“ (Gallus, ks. I, rozdz. 6). Badania archeologiczne dowiodły, że zarówno korona, jak i włócznia były tylko kopjami właściwych insygniów cesarskich. Co się stało z koroną po śmierci Bolesława Chrobrego—dokładnie nie wiadomo. Włócznia razem z gwoździem z Krzyża Świętego przechowała się aż do dnia dzisiejszego w skarbcu katedralnym krakowskim, ale korona uległa dla nas zatracie. Użyli jej zapewne przy swej koronacji Bolesław Chrobry i Mieszko II (w r. 1025), którego miniatura współczesna przedstawia w djademie prostokątnym z różyczkami w narożnikach. W r. 1031, jak stwierdzają świadectwa współczesne, korona Chrobrego została wywieziona do Niemiec i nigdy stamtąd nie powróciła.

Koronę Chrobrego prawdopodobnie razem ze Szczerbcem wywiózł bądź Bezprym, brat Mieszka II, jak podaje t. zw. Rocznik hildesheimski pod r. 1031, bądź też żona Mieszka II, Ryksa, o której wspomina współcześnie „mnich brunwillerski“: „Cesarz Konrad otrzymał od niej dwie korony — jej własną i koronę jej męża“.

Trudno przypuszczać, aby korona Chrobrego powróciła później do Polski; mogło się to wprawdzie stać w r. 1038, kiedy Kazimierz Odnowiciel, popierany przez cesarza Konrada II, przybył do Polski, ale przeciw temu przemawia ta okoliczność, że zwrócenie korony byłoby uznaniem godności królewskiej polskiego władcy, co nie leżało bynajmniej w zamiarach cesarza.

Niektórzy uczeni niemieccy twierdzą, że korona, należąca do insygniów państwa niemieckiego i przechowywana w wiedeńskim Burgu, jest tą samą, którą ongiś wywiózł z Polski Bezprym czy Ryksa. Twierdzenie powyższe nie jest wszakże dostatecznie udowodnione.

Do koronacji Bolesława Śmiałego w r. 1076 użyto nowej korony, znanej ze wzmianki w inwentarzu skarbca katedralnego krakowskiego pod r. 1110. Tę zapewne koronę oraz inne klejnoty koronne przechowywano w warownym skarbcu na Wawelu. Autor żywota św. Stanisława pod r. 1261 tak o nich pisze z całą wiarą średniowieczną:

„Bóg świadom rzeczy przyszłych, karzący grzechy ojców do trzeciego i czwartego pokolenia synów, ponieważ sam wie dobrze, kiedy się ma ulitować nad narodem polskim i wywieść go ze zniszczenia, aż do owego czasu wszystkie insygnia królewskie, to jest koronę, berło i włócznię w skarbu kościoła w Krakowie, mieście i siedzibie królewskiej, w ukryciu zachowywa, dopóki się nie zjawi powołany jak Aron, dla którego są przeznaczone.“

Insygnja powyższe przewieziono w r. 1295 do Gniezna na koronację Przemysława II, który na swej pieczęci kazał wyryć swą postać w stroju koronacyjnym i napis: „Przywrócił Sam Potężny zwycięskie godła Polakom“. Od tego czasu niema żadnej wieści o insygnjach koronnych. Musiały zaginąć wśród walk i zamieszek dzielnicowych. Dopiero na koronację Władysława Łokietka sporządzono nową koronę, która odtąd stale bywała używana podczas koronacji monarchów polskich. Do niej i do miecza Łokietkowego przywiązała się z czasem tradycja o koronie Chrobrego i Szczerbcu. Wygląd tej korony znamy z opisów urzędowych i z rysunku przechowywanego w Muzeum Czartoryskich w Krakowie, roboty jakoby Bacciarellego, na rozkaz Stanisława Augusta. Miała ona kształt bardzo piękny i artystyczny. Składała się z dziewięciu płyt szczerozłotych, które tworzyły z sobą regularną obręcz, tylko dla Poniatowskiego ściśniono ją tak, że składała się z ośmiu części, była bowiem dla niego za wielka. Każda płyta rozszerzała się u dołu lekko i przechodziła w jednej trzeciej swej wysokości w lilję.

Całość odznaczała się harmonją i artyzmem. Po nad obręczą górowało, wsparte na dwóch obłękach, pod kątem prostym złożonych, jabłko, symbolizujące świat, a nad niem dopiero wznosił się krzyż. Powierzchnię djademu zdobiły drogie kamienie, artystycznie ułożone. Wzdłuż dolnego brzegu korony biegł szereg kamieni w ten sposób, że świecił niemal bezpośrednio nad czołem, drugi rząd kamieni zdobił szyję lilji, trzeci kończyny liści, czwarty — ramiona. Największe kamienie były umieszczone na frontowej stronie korony. Wszystko to składało się na artystycznie połączoną harmonję blasku rubinów, szmaragdów, szafirów i pereł, z tłem szczerego złota. Inwentarze wymieniają na koronie 117 kamieni większych, 280 mniejszych i 90 pereł. Wewnątrz znajdowała się czapeczka aksamitna, która ułatwiała trzymanie się korony na głowie.

Ten sam mniej więcej motyw ornamentacyjny posiada korona, znaleziona w grobie Kazimierza Wielkiego.

„Korona na głowie władcy nie była jedyną barwną ozdobą—pisze dyr. Kopera. Był nadto król ubrany w bogaty strój biskupi, w złocisty płaszcz, ozdobiony, podobnie jak korona, kamieniami i perłami, z pod którego przeglądał biały lniany ze szlakiem złotym z pereł i kamieni t. zw. humerał; w białą, złotem przetykaną dalmatykę, na której układała się krótsza tunika purpurowa. Pas czerwony i żółty, stuła i manipularz—przewijały się wśród fałdów tego stroju. Stopy z pod alby, ubrane w sandały, bogato zdobione, opierały się o podnóże tronu, ręce w rękawicach, przybrane w pierścień biskupi, trzymały jabłko i berło złote, także ozdobione kamieniami, na piersiach u bogatego łańcucha lśnił krzyż z relikwją Krzyża św., wysadzany kamieniami. Niedość na tem: często tron, na kształt tryptyku, ozdobiony herbami i figurami, polichromowany, tworzył barwne tło. W otoczeniu równie strojnych biskupów na tle polichromji i barwnych witraży katedry i jej całego bogactwa barw przedstawiały się insygnja i królewski strój, zwłaszcza w średnich wiekach, tak wspaniale, jak przystało na majestat króla i pomazańca Bożego".

Tak zwany Szczerbiec, jak dowiódł uczony Sadowski, był mieczem Łokietka, który go otrzymał od wuja swego Bolesława, syna Konrada Mazowieckiego. Jest to miecz krzyżacki, niezbyt wielki, nader artystycznej roboty w stylu romańskim, z jelcami łukowato ku dołowi zagiętymi. Rękojeść pokrywają złociste blaszki z ornamentacjami; na gałce, kończącej rękojeść znajdują się litery greckie, alfa i omega, oraz litera T. Dokoła napis: „Haec figura valet ad amorem regum et principum irae iudicum". (Ten znak służy do miłowania królów i książąt, sądzących gniew). Na rękojeści dwa znaki ewangelistów, poniżej Baranek Boży z raną, z której tryska krew i z tryumfalną chorągiewką. Na odwrotnej stronie rękojeści i jelcach wyryte te same symbole. Na jelcach napisy: „Quicunque haec nomina Dei (Jehovae) secum tulerit, nullum periculum ei omnio nocebit". (Ktokolwiek te imiona Boga (Jehowy) będzie z sobą nosił, nigdy mu nie zaszkodzi niebezpieczeństwo). Na stronie odwrotnej niezrozumiały tajemniczy napis: „ton cit. omon ceve sedelal ebrechel", któremu najpewniej przypisywano znaczenie nadprzyrodzone.

Prócz tych napisów były jeszcze w XVIII wieku dwa inne: „To jest miecz monarchy i dziedzica, Bolesława księcia polskiego, mazowieckiego i łęczyckiego" i „Bóg pomoże tym mieczem zwyciężać wrogów".

Sporządzone przez Łokietka insygnja koronacyjne wywiózł król Ludwik do Węgier. Nie zwrócono ich nawet Jadwidze, gdy udawała się na tron polski, dopiero w r. 1412 dzięki staraniom Jagiełły powróciły do skarbca wawelskiego. Za pierwszego najazdu Szwedów wywieziono je do Lubowli, za drugiego na Śląsk, gdzie znajdowały się tak długo w ukryciu, że Leszczyńskiego i Augusta III musiano koronować nowemi koronami. Dopiero w r. 1736 insygnja znalazły się w skarbcu krakowskim.

Według ostatniej lustracji, dokonanej w r. 1792 przez Tadeusza Czackiego i Jana Horaina, w skarbcu koronnym na Wawelu, oprócz korony Łokietkowej, znajdowała się korona złota do koronowania królowych; korona homagialna (używana podczas składania hołdów); korona węgierska, którą koronowali się Ludwik i Stefan Batory; korona szwedzka; cztery berła; pięć jabłek złotych i srebrnych; kilka łańcuchów złotych; miecz „Szczerbiec" i trzy inne. Dalej chorągiew wielka z herbem obojga narodów (Polski i Litwy); chorągiew z herbem W. ks. Litewskiego; 16 chorągwi wojewódzkich; miednica srebrna, wyzłacana, należąca niegdyś do cara Dymitra; relikwiarz srebrny, szable, pancerze, buzdygany, kulbaki, czapraki, rzędy, ostrogi i t. p.

Wszystkie te insygnia i klejnoty w tajemniczy sposób zniknęły ze skarbca wkrótce po zajęciu Krakowa przez Prusaków, w połowie czerwca r. 1794-go. Podejrzenie padło oczywiście na władze pruskie, dzierżące Kraków aż do stycznia r. 1796-go. Przypuszczenie co do ograbienia skarbca przez Prusaków potwierdza w całej osnowie wyjątek z pamiętników kantora krakowskiego, Ksawerego Kratzera, ogłoszony w r. 1864 przez Łepkowskiego (Encyklopedja Orgelbranda, t. XV).

Z najdrobniejszymi szczegółami opowiada ów Kratzer, jak za poradą ślusarza krakowskiego, Franciszka Weissa, wyrąbano róg kamienny do skarbca, „otworem wpełzał się majster, krzyżowe rygle odsunął i drzwi otwarł. Oddalono przytomnych, a tylko Hoym (pełnomocnik pruski w Krakowie), sekretarz jego Lang, generał Leopold von Rütz i murgrabia krakowski weszli do sklepu. Wzięto zamknięte i zapieczętowane puzdro i to karetą gubernatora do mieszkania jego odwieziono". Wkrótce po zdobyciu Warszawy Suworow wysłał do Krakowa radcę poselstwa rosyjskiego, Pawła Diwowa z listem do Hoyma, żądając wydania insygniów rzekomo dla Stanisława Augusta; Hoym przesłał pismo Suworowa, królowi Fryderykowi Wilhelmowi II, co było wyraźnym dowodem, że o losach insygniów król pruski wiedział, jednakże Diwow żadnej nie otrzymał odpowiedzi i misja jego spełzła na niczem.

Po okupacji Krakowa przez Austryjaków generał von Foullon zażądał na sesji Rady miejskiej, dn. 8 stycznia r. 1796-go, rewizji skarbca. Nazajutrz wybrani do tej czynności deputaci złożyli relację, „że, będąc w zamku krakowskim, zastali pierwsze drzwi do skarbca zamknięte, kłódkę nienaruszoną i pieczęci nietykane, dalsze drzwi otwarte, a w skrzyni żelaznej, w której kufer z koronami był zachowany, haki upiłowane, skrzynię i kufer otwarte widzieli, i że korony nie znajdują się, oświadczyli..."

Prawdziwość relacji Kratzera potwierdzają ogłoszone przez d-ra M. Kukiela (w „Bibl. Warsz." z roku 1910) depesze radcy gubernialnego, Antoniego v. Bauma do feldmarszałka hr. v. Wallis, z 24 czerwca 1794 roku, 20 i 28 stycznia 1796 r. „Przy zwiedzaniu zamku krakowskiego — pisze Baum — wręczył mi regent archiwum, spis i wykaz wartości koron, które na zamku w zamknięciu przechowywano, którę jednak Prusacy poniekąd skradli potajemnie, przywłaszczyli je sobie bowiem, nie naruszając zamków i pieczęci, tylko podkopując się i piłując zawiasy".

Wobec relacji powyższych, oraz świadectw pamiętnikarskich Feliksa Łubieńskiego i Michała Starzeńskiego, którzy klejnoty koronne polskie widzieli w r. 1797 na szyi pięknej królowej Luizy pruskiej, wreszcie świadectwa księcia Augusta de Sussex, który koronę polską po r. 1831 widział w skarbcu berlińskim, — upada twierdzenie następcy tronu pruskiego, późniejszego cesarza Fryderyka, który, zwiedzając w r. 1882 Bibliotekę Jagiellońską, kategorycznie zaprzeczył Żegocie Paulemu, jakoby Prusacy kiedykolwiek zabrali korony polskie.

„Szczerbiec" odnalazł się w r. 1810. Miał go, ukrywając zresztą źródło, niejaki Łobanow i pokazywał w Krakowie; nabył go amator starożytności Demidow, później przeszedł do antykwarjusza Bazylewskiego i wreszcie drogą kupna do petersburskiego Ermitage'u *).

Jednakowoż, obok powyższych wiadomości o losach polskich insygniów koronnych, powstała tradycja o ich ocaleniu przed rabunkiem i przechowywaniu w bezpiecznem miejscu aż do nadejścia lepszych czasów. Wieść ta z czasem stająca się niemal legendą, poparta została poważnem świadectwem gorącego patrjoty i człowieka ze wszech miar zasługującego na wiarę, ś. p. O. Wacława Nowakowskiego, Kapucyna w Krakowie. Twierdzi on mianowicie (w dziełku p. t. „Kraków w r. 1794". Kraków, 1894, str. 12—13 i „Kościoły i klasztory zakonów reguły św. Franciszka w Polsce". Kraków, 1885), na podstawie kroniki krakowskiego klasztoru Kapucynów, oraz ustnych relacji, że w r. 1794 kustosz koronny, ks. kanonik Sebastjan Sierakowski, miał z namowy brata swego, prałata Wacława Sierakowskiego, wydobyć insygnia ze skarbca, poczem o. Tadeusz, gwardjan Kapucynów, wraz z o. Antonim, wywiózł je 25 kwietnia t. r. — jeszcze zatem na dwa miesiące przed splądrowaniem skarbca przez Prusaków—do biskupa Cieciszowskiego na Wołyń. Miały to być korony, berła, jabłka i Szczerbiec. Ojcowie Kapucyni, szukając biskupa Cieciszowskiego, objechali Podkamień, Łuck, wreszcie wrócili do Włodzimierza i tam insygnia królewskie, d. 8 maja, zamurowali w klasztorze kapucyńskim. O ukryciu koron wiedział Turski, biskup krakowski, oraz biskup Adam Naruszewicz.

W roku 1842 przyjechał do Włodzimierza z Petersburga pewien wysoki urzędnik i zamieszkał w domu horodniczego. Stał się przedmiotem powszechnego zainteresowania, gdyż robił jakieś poszukiwania w kościele i klasztorze po-Dominikańskim. Świdrowano, wydrążano mury, pukano w ściany, szukano czegoś tajemniczego, lecz nic nie odkryto. Po dwu tygodniach urzędnik wyjechał. Tego samego jednak dnia stróż policyjny, mieszkający w klasztorze kapucyńskim, wychodząc nad ranem do miasta, w kierunku bramy, będącej w dawnem ogrodzeniu klasztornem, spostrzegł w murze jakieś wydrążenie świeże, którego wpierw nie było. Doniósł o tem horodniczemu, który natychmiast przybiegł i nabrał przekonania, że to otwarte teraz zamurowanie mieścić musiało jakąś skrzynię dębową, okutą żelazem, bo pozostałe po niej ślady rdzy i próchna dębowego o tem świadczyły. Wysłano sztafetę za urzędnikiem, który niezwłocznie powrócił i, obejrzawszy to wydrążenie w murze, rozgniewał się i kazał całe miasto najściślej zrewidować. Poszukiwania tyle tylko przyniosły wiadomości, że późno w nocy przyjechał do miejscowego zajazdu żydowskiego jakiś w szarej kapocie szlachcic stary z siwą brodą, i, popasłszy konie, jeszcze w nocy odjechał. Pogoń wyprawiona na wszystkie strony za owym tajemniczym nieznajomym, na nic się przydała. Wysłaniec petersburski opuścił miasto bez dopięcia celu, którego się domyślano, skoro rozeszła się wieść, że w papierach po biskupie Cieciszowskim znaleziono notatkę o ukryciu klejnotów koronnych we Włodzimierzu Wołyńskim. Według udzielonej p. Waleremu Eliaszowi Radzikowskiemu wiadomości przez o. Wacława, po roku 1870 zaszły okoliczności, znaglające do przewiezienia w inne znowu miejsce insygniów królewskich (patrz „Roczniki Tow. Przyjaciół Nauk Poznańskiego" t. 26).

W relacji swojej o. Wacław twierdzi kategorycznie, iż wszelkie domysły o losach tych przedmiotów są zbyteczne, „w o b e c n i e z a w o d n e j p e w n o ś c i o i s t n i e n i u w u k r y c i u i n s y g n i ó w k o r o n a c y j n y c h, a r a z e m z n i e m i i n a s z e g o S z c z e r b c a. O b e c n i e (t. j. w roku 1894) s p r a w d z o n o."

Jakże teraz pogodzić relacje o losach klejnotów koronnych? Zdaje się iż w obu jest część prawdy — niektóre zrabowane zostały przez Prusaków, pozostałe, między innemi najważniejsze: korona Łokietkowa i „Szczerbiec", zostały ukryte. Nasuwa się jeszcze przypuszczenie, że o uratowaniu relikwii narodowych wiedział Tadeusz Czacki, który w r. 1792 zabrał z Wawelu niektóre pamiątki do przechowania w bezpieczniejszem miejscu.

Obecnie żadnej z koron królewskich nie posiadamy, prócz tych, które wydobyto z grobów, jak koronę Władysława IV, znajdującą się w Domu Matejki w Krakowie, oraz znalezioną w r. 1911 w Sandomierzu mosiężną koronę ze sztucznymi kamieniami, nie mającą zresztą charakteru klejnotu koronacyjnego.

Nowe odkrycie we Włodzimierzu, o ile nie okaże się prostą mistyfikacją, ostatecznie może wyświetlić legendę o losach klejnotów koronnych polskich.

*) **Prof. Stanisław Ptaszycki** udzielił mi wiadomości, że w r. 1917 ukazała się w Petersburgu rozprawa udawadniająca, wbrew twierdzeniom Sadowskiego, iż „Szczerbiec" w Ermitage'u jest falsyfikatem, zręcznie wykonanym na początku XIX w.

DR. KAZIMIERZ SZCZEPAŃSKI.

Z DZIEDZINY KRYMINALISTYKI.

(Ciąg dalszy).

„Jak z powyższego wynika, śledzenie przestępstw rozpada się na dwa główne zadania: zebranie wszelkich śladów przestępstwa i należyte ocenienie tychże, oraz wyciągnięcie z nich słusznych wniosków.

„Błąd, czy w jednym czy w drugim kierunku, sprowadza całą czynność śledzenia na błędne tory i doprowadza do fałszywych końcowych rezultatów.

„Aby obu zadaniom sprostać, wymaga śledzenie przestępstw, prócz znajomości prawa karnego, jeszcze przedewszystkiem znajomości techniki i taktyki popełniania przestępstw [1]), następnie daru obserwacyjnego i spostrzegawczego, by owe, czasami bardzo drobne i niewidoczne, materjalne ślady przestępstwa spostrzedz, dalej znajomości sposobów i metod technicznych, służących do uchwycenia i utrwalenia owych śladów (daktyloskopja), nadto pewnej wprawy i delikatności w wykonywaniu technicznem owych utrwalań, znajomości sposobów wywiadywania się, kto był świadkiem przestępstwa, oraz sposobów racjonalnego przesłuchiwania tychże świadkow, zdolności logicznego wnioskowania i kombinowania z faktów następnych o faktach poprzednich, pewnego sprytu i intuicji, by z pośród całego szeregu śladów i szczegółów uchwycić właściwy i nie pójść w fałszywym kierunku, wreszcie znajomości sposobów wyszukania już wiadomego sprawcy, przychwycenia go, zidentyfikowania (antropometrja i daktyloskopja) i stawienia przed sąd. Tak pojęte śledzenie przestępstw jest jednakże dopiero wynikiem najnowszych zdobyczy naukowych, które dawne sposoby śledzenia z gruntu zmieniły."

Bardzo ciekawe pytanie rzuca dr. Groeger w uwadze sub linca na str. 8:

„Czy ogół czynności władz bezpieczeństwa jest sztuką, czy nauką?"—i odpowiada, że:

„Śledzenie przestępstw, t. j. ogół czynności organów państwowych (prok. pań., sędz. śl. i władz bezp.), zmierzających do wykrycia sprawcy przestępstwa, jest niewątpliwie sztuką, gdyż polega na zręczności postępowania celem osiągnięcia praktycznego rezultatu, nie zaś nauką, gdyż ta służy jedynie do wyrobienia w nas zdolności poznania czegoś, daje nam tylko teoretyczną wiedzę. Sztuka odnosi się do tego, co człowiek *może*, t. j. przez swe praktyczne zdolności jest w stanie zrobić, nauka natomiast do tego, co on *wie*, t. j. przez swe teoretyczne zdolności jest w stanie pojąć.

[1]) To daje z jednej strony podstawę do osądzenia, czy przestępstwo popełnił przestępca zawodowy, czy też okolicznościowy, a nadto pozwala po sposobie „roboty" poznać sprawcę.

„Jednakże tak, jak reguły i zasady sztuki mogą być znowu przedmiotem nauki w tym celu, aby owej sztuki innych uczyć, z czego powstaje nauka sztuki, czyli t. zw. teorja sztuki, tak też i reguły sztuki śledzenia mogą stać się, o ile zostaną naukowo ujęte i opracowane, przedmiotem nauki."

Dawne postępowanie karne miało przyjęty z średniowiecza system inkwizycji, zmierzający do wydobycia od obwinionego przyznania za pomocą tortur i straszenia niemi, a później, gdy tortury fizyczne zniesiono, za pomocą kar za kłamstwo, oraz tortur duchowych, dalej za pomocą wywoływania w podejrzanym bojaźni, skruchy i depressji moralnej i wyprowadzenia go przez to z równowagi psychicznej. Zeznania świadków, poszlaki, oparte na śladach zbrodni (inquisitio generalis) i t. p. dawały *jedynie podstawę i tytuł prawny do wdrożenia postępowania z podejrzanym* (inquisitio specialis).

Postępowanie inkwirentów charakteryzuje dosadnie prof. uniw. Jag. w Krakowie, Krzymiński, mówiąc, że przy badaniu obwinionego wolno było inkwirentowi, t. j. przeprowadzającemu śledztwo, używać wszelkich forteli, obietnic, gróźb, nakładać kary za kłamstwo i nieposłuszeństwo, korzystać z każdego ruchu obwinionego, z każdej niepewności w jego głosie, z każdego wzruszenia, które czy to samo przesłuchanie, czy też przedstawione mu dowody jego winy u niego wywołały—aby mu rzucić w oczy fakt popełnienia przezeń przestępstwa z siłą, któraby go w najwyższym stopniu przeraziła i nie pozwoliła zdobyć się na żadne słowo zaprzeczenia.

Tak przedstawiała się dawna *sztuka* śledzenia, której dzieje stanowią jedną z najciemniejszych kart w historji procesu karnego.

Znaczenie naukowe tych dawnych praktyk śledczych określa dr. Groeger na str. 17 i następnych swej pracy w sposób następujący:

„Mimo, że istniała i była praktycznie wykonywaną od bardzo dawna, nie była jednakże sztuka śledzenia naukowo opracowaną, nie miała swej teorji.

„Śledzenie przestępstw, wymagające tylko w stosunkowo małej mierze znajomości rzeczy, których się można i należy uczyć (prawo karne), a natomiast w dużo większej mierze znajomości rzeczy, które tylko drogą praktycznego wykonywania nabyć lub wyrobić w sobie można—było pierwotnie sztuką, której tajniki (jak dawniej wielu innych sztuk, np. malarstwa) znane były tylko wtajemniczonym, już sztukę tę praktycznie wykonującym, t. j. policji i sędziom śledczym. Tajniki te, pilnie i z zazdrością strzeżone, podawane były przeważnie tylko drogą ustnej tradycji jednej generacji przez drugą. To zaś działo się naturalnie tylko okolicznościowo i nigdy nie w całości, a to z powodu rywalizacji starych praktyków z młodymi, którym będący na ustąpieniu koledzy nie życzyli chętnie i szczerze sukcesów i dlatego swe najlepsze fortele zamilczali.

„Najnowsze dopiero czasy przynoszą rzeczywiste zerwanie z dawnem dążeniem wydobycia przyznania i wskazują *materjalne* ślady przestępstwa, jako właściwy przedmiot śledzenia, które dostarcza dowodów pewniejszych i bardziej ścisłych, jak nawet zeznania świadków, a *etyczniejszych, niż wymuszone lub wyłudzone przyznanie.*

„Nowożytne ustawy uznają obwinionego za stronę procesową, podmiot pewnych praw i nadają mu w zasadzie równe prawa z oskarżycielem publicznym.

„Od tej chwili zaczęto zwracać baczniejszą uwagę na inne środki dowodowe, t. j. zeznania świadków i znawców, oraz poszlaki, t. j. ślady materjalne.

W dalszej ewolucji procesu karnego przestanie prawdopodobnie przyznanie uchodzić za środek dowodowy i nie będzie miało żadnego znaczenia, chyba tylko jako okoliczność łagodząca przy wymiarze kary. Proces karny wznie sie się niewątpliwie na to stanowisko, jakie zajmuje proces karny angielski. Przesłuchanie obwinionego przestanie być środkiem uzyskania od niego materjału procesowego i przyznania. Obwiniony będzie miał prawo oświadczyć się na podniesione przeciw niemu zarzuty, lub też nie."

W Polsce zostanie niewątpliwie uchwalona jednolita dla wszystkich b. zaborów ustawa i procedura karna i nie mniej niewątpliwie będzie ona szła po linji najwyższych zdobyczy naukowych w dziedzinie prawa karnego.

Działalność sądów karnych jest ściśle związana z działalnością policji, która również należy do wymiaru sprawiedliwości, jako wymiar sprawiedliwości prewencyjnej, dlatego też dla policji ma *nowa* nauka o śledzeniu przestępstw, zapoczęta przez d-ra Grossa, ogromne znaczenie — tem więcej, że złudzeniem byłoby przypuszczenie, zwłaszcza w początkach, gdy nie chorujemy bynajmniej na nadmiar liczby sędziów, iż śledztwa będą prowadzili urzędnicy sędziowscy, używając policji tylko jako organu wykonawczego. Tu i owdzie znajdzie się niechybnie sędzia, prowadzący śledztwo sam i dający tylko wskazówki wywiadowcom, by to lub owo zbadali lub stwierdzili, materjału rzeczowego jednak dostarczać będą musiały urzędy śledcze P. P.

(D. c. n.)

JAN RIABININ 12)

KOMISJA POLICJI OBOJGA NARODÓW.

1791—1792.

(Ciąg dalszy).

Mając przeto nieodbitą potrzebę w danych statystycznych, dotyczących sytuacji i ludności miast wolnych, i pragnąc otrzymać je przed elekcjami miejskiemi, termin których wyznaczony był na dzień 7 kwietnia 1792 r., K. P. zawiesiła na pewien czas ogólną lustrację i „Uniwersałem, nakazującym rewizję miast wolnych dla podziału onych na cyrkuły i dozory", z dnia 29 listopada 1791 roku (druk), przepisała miastom dokonać rewizji według następującego wzoru: ulica, liczba domów, murowany czy drewniany? czyi dom? klasyfikacja ludności: duchowni, szlachta, mieszczanie, żydzi, posesjonaci i niepossesjonaci; ci ostatni z podziałem na mających sposób do życia i bez sposobu do życia.

Rewizja miast nie obeszła się bez znacznych przeszkód ze strony starostów, władz dworskich, właścicieli jurydyk i t. p. Nawet magistraty miejskie niedość starannie uskuteczniały to zlecenie K. P., a czasem wprost sprzeciwiały się onemu. Tak, 4 stycznia K. P. zmuszona była surowo napomnieć magistrat Starej Warszawy za „niewczesne i wcale nieprzyzwoite co do funduszu na rewizorów zapytanie wtedy właśnie, kiedy Komisja w mocnem była przekonaniu, że też rewizja pod jej bokiem a powinnym szlachetnego magistratu dozorem już przynajmniej w połowie uskutecznioną została". Tak, magistrat m. Kazimierza przy Krakowie „wyznaczonych przez ogólny magistrat krakowski rewizorów nie przyjął i przedsięwzięte przez nich odbywanie rewizji zatamował", w odpowiedzi na co K. P. pozwoliła magistratowi krakowskiemu udać się w razie dalszego oporu magistratu kazimierskiego do pomocy komendy wojskowej. Magistrat m. Wierzbowca doniósł K. P., że jurysdykcja dworska „umyślnie magistratowym osobom z siekierami i do innych robocizn wychodzić nakazywała, tak że ukradkiem prawie i po nocach tylko" można było dopełnić rewizji miasta. Magistrat m. Połocka zaskarżył księży bazyljanów borysohlebskich „o niedopuszczenie w m. Połocku nakazanej rewizji, o popełniony gwałt na u rzędnikach policji z obelgą, biciem i zamknięciem domów". Analogiczne skargi spotykamy: od miast Ludwinowa i Wojnuty na zwierzchności ich dworów, od m. Brześcia Litewskiego na zwierzchność terespolską ks. Czartoryskiego, generała ziem podolskich, która nie dopuściła rewizji ulicy Wójtowej, na gruncie miejskim sytnowanej; od m. Lublina na Suchodolską i Dmochowskiego, właścicieli jurydyk Czechówka i Rury; od miasta Starej Warszawy na asesora sądów zadwornych W. Ks. Litewskiego Konczę, który wydał dwóm jurydykom praskim rozkaz, aby do formowania cyrkułu m. Warszawy i elekcji urzędników cyrkułowych przystępować nie ważyły się; od magistratów m. Wilna, m. Ejszyszki i t. d.

W marcu 1792 r. dokonano podziału miast wolnych na cyrkuły i dozory, stosownie do prawa, nakazującego, aby w każdym cyrkule było nie więcej nad 500 kilkadziesiąt, a nie mniej nad 300 posesjonatów; w każdym zaś dozorze nie więcej nad 200, a nie mniej nad 100 (Urządz. wewn., II, 4). Warszawa z przedmieściami i Pragą podzielona została na 7 cyrkułów i 32 dozory, Kraków na 4 cyrkuły i 15 dozorów, Poznań (1216 posesjonatów) na 3 cyrkuły i 8 dozorów, Wschowa (871 posesjonatów i 997 posesji) na 2 cyrkuły i 7 dozorów, Grodno na tyleż, Lublin na 2 cyrkuły i 9 dozorów, Bogusław (648 posesji i 822 posesjonatów) na 2 cyrkuły i 6 dozorów, Gniezno, Słonim, Mińsk na tyleż i t. d.

Na mocy punktu 5 art. V prawa o K. P. Komisja obowiązana była pilnować przepisu o powinnościach urzędników policyjnych. Wiele skarg nadchodziło do Komisji na urzędników miejskich za złe użycie funduszów. M. Warka zaskarża administratora wareckiego Sebastjana Anczarskiego, który „zrobić" się umiał i pienipotentem, *sequitur*, iż stał się prowentów z propinacji, z cegielni, z brukowego... wielowładnym panem...; za własnemi swemi kwitami odbierał i podług woli expensował dotychczas". Miasto Mielnik w podobnej sprawie zażala zarządzających kasą miejską. Burmistrz Ludwinowa Ulicki zaciąga bez wiedzy magistratu dług na wyrobienie przywileju *renovationis*, od miasta nie żądanego. Magistrat m. Kowna, według doniesienia wojewodzica witebskiego Prozora, „znaczne miejskie dochody na szkodę powszechności między siebie rozrywa i dzieli, też dochody źle administruje, a prywatnych mieszczan ciemięży".

(D. c. n.)

Walka Urzędów Sanitarno-Obyczajowych z nierządem, a udział policji.

Podał D-r L. WERNIC.

W nowotworzącem się Państwie Polskiem, powstały Urzędy Sanitarno-Obyczajowe w celu walki z nierządem, chorobami wenerycznemi i zapobiegania szerzeniu sie ich źródeł.

Zadanie Urzędów Sanit.-Obyczaj. nie ogranicza się do wyłącznie sprowadzania na badania, jak to dawniej czyniono, notorycznych nierządnic, lecz również do wyrywania z objęć prostytucji początkujących w nierządzie osób i oddawania ich pod opiekę bądź to rodzinie, bądź odpowiednim zakładom dobroczynnym.

Prawodawstwo, działające w tym zakresie jest bardzo niewystarczające i niecałkowite. Dla wyjaśnienia wielu braków przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia Publicznego i Sekcji Bezpieczeństwa Publicznego zbierali się niejednokrotnie, celem wzajemnego porozumienia się.

Wobec jednak krążących wśród szerokich sfer urzędników policji wadliwych interpretacji, w sprawie obowiązków Policji, odnośnie do kontrolowania prostytutek i fałszywego wyjaśnienia, jakoby do obowiązków Policji należała kontrola miejsc, gdzie wolno krążyć prostytutkom, nie od rzeczy będzie udzielenie wyjaśnień następujących.

W walce z zarazą wener. i jej źródłem — nierządem, jak powiedzieliśmy — Państwo Polskie poszło inną drogą, niż Moskwa i Prusy. Głównemi środkami, stosowanemi w tej walce, są metody zapobiegawcze.

1) Metody zapobiegawcze polegają na:

a) fachowem i popularnem oświecaniu co do niebezpieczeństwa i przebiegu chorób przez specjalistów za pomocą umiejętnie ułożonych broszur, odezw i odczytów dla osób zdrowych, oraz pouczania osób chorych w szpitalach, odnośnie do ich choroby, niebezpieczeństwa szerzenia zarazy i odpowiedzialności za nie. Urząd Sanitarno-Obyczajowy, który objął funkcje dawnej Policji Obyczajowej, jest instytucją sanitarną, dokąd zgłaszają się przedewszystkiem osoby, zawodowo uprawiające nierząd, będące głównem źródłem zarazy wenerycznej. Oświecanie ich i pouczanie co do metod zapobiegawczych w samym urzędzie, oraz szpitalach, dokąd są przesyłane, należy do obowiązków lekarzy Urzędu Sanitarno-Obyczajowego i ordynatorów szpitalnych,

b) na tak zwanem leczeniu prewencyjnem osób—chorych na syfilis w okresie utajonym choroby, szczególniej, jeżeli są dane, że one stale uprawiają stosunki płciowę. Leczenie to jest dokonywane w ambulansie Urzędu Sanitarno-Obyczajowego.

c) na stałej, przymusowej i okresowej obserwacji lekarskiej osób tej ostatniej kategorji, do której w pierwszym rzędzie należą uprawiające nierząd. Jest ona dokonywana systematycznie 2 razy tygodniowo w Urzędzie Sanitar.-Obycz.

2) Metody lecznicze polegają na tworzeniu:

a) zakładów leczniczych, przychodni, doradni i szpitali,

b) umiejętnej, szybkiej, energicznej i wszechstronnej akcji leczniczej, gdyż tylko ona może przeciąć chorobę w jej rozwoju i uchronić otoczenie od szerzenia się zarazy. Urzędy Sanit.-Obyczaj. mają przychodnie czyli ambulatorja dla wszystkich chorych zarówno dorosłych, jak dzieci z całego miasta. Zostają one w bezpośrednim związku ze szpitalami dla chorych wenerycznych, do których przesyłają chore na leczenie. Dla tego celu, niezbędne jest przygotowanie odpowiednich zastępów specjalistów lekarzy państwowych oraz odpowiedniego personelu pomocniczego. Dokonywa tego wydział dla walki z nierządem i chorobami wenerycznemi, będący jednocześnie głównym Urzędem Sanitar.-Obyczaj. powołujący do życia kursy dla lekarzy weneryków.

Aby akcja koło zwalczania chorób wenerycznych była istotnie skuteczna, musi być ona prowadzona przez instytucję, posiadającą całkowite zaufanie publiczności, a to z następujących powodów:

1) zaraza weneryczna która w czasie wojny na jednem terytorjum Kongresówki (bez ziem Siedleckiej i Suwalskiej) miała 396.459 ofiar w r. 1918, a wzmogła się, według spisu w r. 1919, jeszcze bardziej, szerzy się przedewszystkiem w sposób ukryty. O istnieniu jej może nie wiedzieć otoczenie najbliższe, co gorsze w okresie wczesnym i sam chory, lub chora, szczególniej, gdy jest lekkomyślny, jak to ma miejsce z przeciętną prostytutką. Urząd Sanitar.-Obyczaj., dzięki badaniom okresowym, odkrywa zawczasu chorobę i nie pozwala na jej zaniedbanie.

2) zatajenie choroby wenerycznej przed otoczeniem jest rzeczą względnie łatwą, gdyż w najczęściej spotykanych cierpieniach — syfilisie i rzeżączce—w okresach świeżych syfilisu niema bólu, a w rzeżączce ostrej najczęściej jest stosunkowo niewielki.

3) Ukrywanie choroby u osób, uprawiających nierząd zawodowo, bywa dokonywane w celu dwojakim:

a) by nie stracić źródeł dochodu,

b) by nie poddawać się rewizji lekarskiej. Motyw unikania rewizji przeważa i przeważać będzie tem więcej, im większy strach budzi akt badania. Im bardziej surowy i bezlitośny jest dozór, im więcej szykan natury osobistej zawiera, tem więcej wzrasta prostytucja utajona, przewyższając 10-krotnie liczbę prostytucji jawnej.

Zaufanie wśród chorych wszelkiej kategorji budzić mogą instytucje, prowadzone przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego, jako posiadającego charakter humanitarny udzielania pomocy, a pozbawione pierwiastku karnego. Takiego charakteru nabierają Urzędy Sanit.-Obycz. od chwili przyłączenia do Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

Zupełnie inny był efekt zwalczania zarazy wenerycznej przez instytucje o charakterze administracyjnym, jak to działo się za czasów rosyjskich i okupacji niemieckiej.

Wpływa na to wiele przyczyn, z tych główne są następujące:

1) Do pierwiastku sanitarnego dołącza się stale pierwiastek karny, który za okupantów posiadała policja obyczajowa. Nieraz zjawianie się prostytutki do oględzin lekarskich, bywało połączone w tym samym czasie i miejscu z indagowaniem jej, co do innych przekroczeń natury karnej, nie zostających w związku z nierządem. (D. c. n.)

ZYGMUNT TRZEBIŃSKI.

Zarys kształtowania się prawa polskiego w rozwoju dziejowym narodu.

(Ciąg dalszy).

Ustrój feodalistyczno-stanowy.

Gdy po dobie podziałów, którą rozpoczął Bolesław Krzywousty, rozdzieliwszy Polskę między synów, praprawnuk jego, dzielny Władysław Łokietek, połączył ją znowu w jedno państwo, okazała się potrzeba porównania sharmonizowania i spisania wszystkich praw polskich. Pracy tej dokonał syn Łokietka, Kazimierz Wielki, który, zastawszy Polskę drewnianą, ostawił ją nietylko murowaną wielkie twierdze i grody, pełne wyniosłych świątyń i wspaniałych kasztelów a gmachów, ale tez i z wykutym w granicie fundamentem ujednostajnionego, sharmonizowanego i mądrego prawa polskiego—Statutem Wiślickim zwanego.

Współcześni dziejopisarze, a nawet dość surowy Długosz zgodnie wysławiają sprawiedliwość Kazimierza. Łotrów, rabusiów, morderców karał srodze, nie zważając na stan winowajcy. Zdarzało się, że z ojcem ucztował przy jednym stole, gdy niegodnego syna kat ścinał. Buntowniczego, wojewodę poznańskiego, Maćka Bostkowicza umorzył głodem, wtrąciwszy do lochu, gdzie podawano mu tylko dzban wody i wiązkę siana. Tak surowo karał winowajców, ubogich zaś słuchał łaskawie i cierpliwie, za co od wielmożów otrzymał wtedy ironiczne, a dziś go sławiące przezwisko: „króla chłopów". Jego starostowie i „oprawcy" (sędziowie kryminałów) czujnie strzegli bezpieczeństwa, zdrowia i życia ludzkiego w domu i na drogach publicznych. Tylko o takim lwiem sercu monarcha mógł utrwalić na długo porządek i poczucie prawa w kraju.

Oprócz urzędników sądowych i skarbowych miał Kazimierz przy swym boku liczną kancelarję, bo na każdą prowincję oddzielnych: kanclerza i podkanclerzego. Z tych—kanclerza krakowskiego Zbigniewa — nazywa głównym i najważniejszym doradcą swoim. „Ukochanym radcą" był też arcybiskup gnieźnieński (Jarosław Skotnicki), uczony prawnik, dawniej rektor Scholarów w Bononji. Dwaj ci mężowie byli zapewne głównymi pomocnikami króla i redaktorami sławnych Statutów.

Już w r. 1347 zwołał Kazimierz „baronów" i prałatów na wiec do Wiślicy dla zaradzenia temu, że sędziowie, kierując się własnem pojęciem, rozmaicie sądzą jednakowe uczynki, przedłużają procesy i wyrządzają liczne uciążliwości. Rozważano więc prastare zwyczaje; uczeni prawnicy dostarczali wyjaśnień z prawa rzymskiego.

Co do tego jednak jak dalece na prawie rzymskim opierano prawo polskie, w statucie wiślickim wyrażane, powstał i do obecnej chwili istnieje spór nierozstrzygnięty. T. Czacki w dziele: „O litewskich i polskich prawach" zaprzeczył wzoru i wpływu prawa rzymskiego na prawa przodków naszych. Natomiast Jan Wincenty Bantkie w rozprawie: „Vindiciae juris Romani" z r. 1808, usiłował dowieść, że prawo rzymskie miało moc pomocniczą w Polsce. Wówczas Czacki dowiódł swoich poprzednich twierdzeń rozprawą: „Czy prawo Rzymskie było zasadą praw Litewskich i Polskich?" Wtedy pogodził obu zapaśników Ossoliński, który w rozprawie: „O prawie Rzymskiem w Polsce" z r. 1819 wykazał, że Bandtkie miał słuszność co do praw miejskich, a Czacki—co do praw ziemskich. Ważne rozprawy drukował w tym przedmiocie ówczesny "Dziennik Warszawski" pióra Aleksandra Mickiewicza (brata wieszcza Adama) i in. Bibljografja, dotycząca Statutu Wiślickiego i wogóle praw polskich i praw słowiańskich jest dosyć obfita, że tu wymienimy prace: Jana Janowskiego, Joachima Lelewela, Wac. Al. Maciejowskiego, Antoniego Zygmunta Heleia, Romualda Hubego, M. Bobrzyńskiego i in.

Powracając atoli do pracy prawodawczej, podjętej przez wielkiego króla, zaznaczamy, iż z całą przenikliwością, przed stworzeniem całokształtu dzieła, rozpoczął pracę przygotowawczą. Wyraziła się ona w spisaniu i zakładaniu Statutu Małopolski (dla ziem krakowskiej i sandomierskiej). Podobną naradę złożył następnie Kazimierz z prałatami, wojewodami, rycerstwem i szlachtą z Wielkopolski, uwzględnił zwyczaje, praktykowane w ich prowincji i spisać rozkazał w Piotrkowie Statut Wielkopolski. Dopiero te dwa statuty dawniejsze utonęły wraz z innemi poprzedniemi prawami w Ustawie Zjazdu Wiślickiego, ogłoszonej urzędownie, jako prawo dla całego Królestwa, z sankcją króla.

Później, w ciągu całego panowania, czuwał nad udoskonaleniem praw, ponieważ — jak powiadał — słowami rzymskich prawników: najwyższym dobrem w tym życiu jest czcić sprawiedliwość i każdemu, co należy, oddać". Przepisywał przeto sędziom ustawy dodatkowe i wzorowe wyroki, przy sądzeniu wątpliwych spraw wydane. Tym sposobem prawodawstwo Kazimierzowe urosło do 160, mniej więcej artykułów.

, O dziele tym Szajnocha powiada, że kto chce poznać baczną prostotę myśli naszego narodu, niech porówna wstępy dwóch, współczesnych sobie statutów t. j.: niemieckiego, zwanego „Złotą bulą" i polskiego z Wiślicy. Gdy wstęp niemiecki prawi jednym tchem o Adamie, o piekle, o Troi, Helenie, Pompejuszu, Cezarze, siedmiu świecznikach Apokalipsy, siedmiu grzechach śmiertelnych i t. d. — to skromny prawodawca wiślicki zagaja ustawę polską słowami niezrównanie pięknej prostoty, prawdy i mądrości. Mówi on, że: „Nie ma to ani naganną, ani dziwna rzeczą zdawać się ludziom, że podług zmiany czasów, także i obyczaje a dzieje ludzkie zmieniają się. (D. c. n.)

JAN DR. SCHNEICKERT.

PORTRET Z PAMIĘCI.

(TŁUMACZENIE Z NIEMIECKIEGO).

(Dokończenie)

5) Siwa koncentryczna obwódka; jestto już wyżej wspomniana obwódka źrenicy około 1 mm. szeroka.

6) Zwiększona źrenica; cechę tę należy notować tylko w wypadkach rażąco w oczy wpadających.

7) Gruszkowata źrenica. (Fig. 126). Źrenica ma kształt podobny do gruszki.

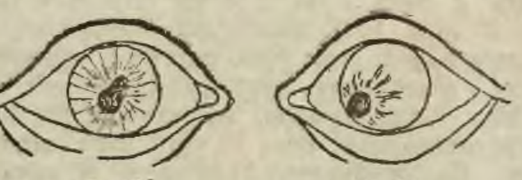


Fig. 126. Fig. 127.

8) Ekscentryczna źrenica. (Fig. 127). Źrenica nie znajduje się jak zwykle w środku lecz przy brzegu tęczówki.

9) Lekkie lub znaczne bielmo na oku. Tęczówka i źrenica pokryte są częściowo bielmem barwy siwej.

10) Brak jednego (prawego lub lewego) oka, oraz oko sztuczne (szklane).

Co do sztucznych oczy należy zauważyć, że celem ukrycia tej cechy szczegółowej odnośne osoby noszą zwykle okulary, oraz że takie oko może być w każdej chwili dla wprowadzenia w błąd wyjęte.

Dla uzupełnienia portretu z pamięci podaje się jeszcze opis: ramion, obwodu ciała, postawy, ruchów i mowy.

20. Ramiona.

Szerokość i obwód piersi pod ramionami może być: mała—średnia—wielka.

Pochylenie ramion może być: poziome—średnie—ukośne czyli w dół. Osoba o ramionach w dół pochylonych ma zwykle długą szyję, a naodwrót ramiona człowieka o krótkiej szyi są poziome. Podanie tych ramion ma dosyć ważne znaczenie dla rysopisu, ponieważ umożliwia rozpoznanie poszukiwanej osoby z tyłu. Należy tu jednak zauważyć, że ubraniem można częściowo, a nawet całkowicie zakryć rzeczywiste pochylenie ramion.

21. Obwód ciała.

Obwód ciała bezpośrednio nad biodrami może być: mały—średni—wielki.

22. Postawa.

Postawę pewnej osoby opisuje się tylko pod względem jej cech szczegółowych, któremi są:

a) Pochylenie głowy w przód, wstecz, na prawo lub lewo; niektóre osoby mają szyję naprzód, zaś głowę w tył nachyloną.

b) Stopień skrzywienia pleć (grzbietu). Plecy mogą być prostopadłe, względnie schylone w porównaniu z kręgosłupem lub poziome, względnie okrągłe w porównaniu z wystawaniem ramion. Wystawanie ramion określa się wyrazami: „wystające“ lub „niewystające“.

c) Przyzwyczajenie trzymania ramion i rąk, np. na biodrach, w kieszeniach spodni, kamizelki, na piersi i t. p.

23. Cechy szczegółowe ruchów.

a) Chód człowieka może być: bardzo powolny (łażący), bardzo prędki, lekki, ciężki, skoczny, sztywny, kołyszący się, małymi lub wielkimi krokami, kulejący. Ostatni wypadek należy bezwarunkowo zawsze podawać w rysopisach.

b) Gesty (gestykulacja) są to samowolne lub mimowolne ruchy ciała. Krańcowe stopnie gestów opisuje się wyrazami: gesty bardzo żywe lub bez gestów.

c) Wzrok (wejrzenie) opisuje się pod względem kierunku i ruchliwości; może on być: skierowany prosto siebie albo w bok (podejrzliwy); spokojny albo ruchliwy, przeszywający, jasny, krótkowidzący i dalekowidzący.

d) Mimika (robienie min); jest to nerwowe drganie pewnych muskułów, np. kątów ustnych i t. p.

Celowem jest również podawanie w rysopisach, czy dana osoba pali papierosy, cygara, fajkę, żuje tytoń albo zażywa tabakę.

24. Głos i mowa.

Dźwięk głosu może być niski lub wysoki, kobiecy u mężczyzny i męski u kobiety.

Błędy mowy. Seplenienie, złe wymawianie liter r, ł, ch, jąkanie się.

Djalekty i akcent. Należy je dokładnie notować ze względu na to, że mogą wskazać pochodzenie poszukiwanej osoby.

25. Ubranie i zawód.

Przy opisie ubrania należy podawać, czy jest nowe lub stare, staranne lub niedbałe, można też dodać, czy dana osoba nosi ubranie zrobione na zamówienie, czy też konfekcyjne. Pochodzenie ubrania jest częstokroć również ważne (fabrykat angielski, francuski, niemiecki). Dobrym punktem oparcia do wyświetlenia pewnych okoliczności mogą być też znaki firmowe na guzikach i innych częściach ubrania.

Opis ubrania ma o tyle znaczenie, że z niego poznać można zamiłowanie danej osoby do pewnego rodzaju ubrań, co niejednokrotnie dopomogło do wyśledzenia poszukiwanej osoby.

Z ubrania, chodu i mowy da się często ustalić stanowisko społeczne i pochodzenie pewnej osoby (np., czy jest mieszczaninem, czy wieśniakiem), oraz niektóre zawody.

Zawód niektórych osób da się rozpoznać również z pewnych znaków, np.:

Krawcy i szewcy mają z powodu nachylania się przy pracy charakterystycznie zgięte plecy, fryzjerzy jedno ramię wyższe od drugiego. U tokarzy i rytowników skóra pomiędzy kciukiem a wskazującym palcem z powodu naciskania dłuta jest stwardniała. Szewcy mają na zewnętrznej stronie golenia blizny, powstałe wskutek ciągłego naciskania rzemienia (pociągla). Rysownicy i pisarze mają zwykle na prawym środkowym palcu oraz na lewym łokciu stwardniałą skórę (nagniotki), krawczynie i szwaczki na lewym wskazującym palcu pokłótą skórę, grający na dętych instrumentach silnie rozwinięte mięśnie policzkowe

26. Znaki szczególne.

Pod znakami szczególnymi należy rozumieć blizny różnego pochodzenia, plamy, tatuowania i t. p. Każdy człowiek posiada pewne znaki w mniejszej lub większej ilości. Znaki szczególne na twarzy opisuje się dokładnie według kształtu, wielkości i miejsca położenia. Blizny na twarzy powstają zwykle wskutek operacji lub wrzodów.

Położenie znaków szczególnych opisuje się według ich oddalenia od pewnego oznaczonego punktu, np. zewnętrznego kąta ocznego, kąta ust, brwi, zasady nosa i t. p., np.: 2 cm. blizna pozioma 7 cm. nad lewym kątem ust.

D-R A. FRUCHTMAN.

Kontrola i ocena produktów spożywczych.

(Ciąg dalszy)

Czekolada składa się normalnie z 40—50 proc. masy kakaowej, 50—60 proc. cukru, oraz 10 proc. korzeni. Gatunki tańsze zawierają zazwyczaj dużo cukru. Czekolada jadalna może, obok wyżej podanych substancyj, zawierać nadto dodatek z orzechów, migdałów, mleka i t. d.

Zafałszowania czekolady są identyczne z zafałszowaniami kakao i wymagają badania przez rzeczoznawcę.

Korzenie (przyprawy). W celu nadania niektórym pożywkom smaku i powiększenia ich strawności, dodaje się do nich pewnych substancyj, zwanych korzeniami i pochodzących ze świata roślinnego. Korzenie te zawdzięczają aromat swój zawartym w nich olejkom eterycznym, ostry smak zaś—żywicom lub innym produktom. W handlu spotykamy korzenie w całkowitej ich formie lub jako sproszkowane.

Ponieważ wszystkie one pochodzą przeważnie z krajów zwrotnikowych i posiadają cenę wysoką, podlegają częstym zafałszowaniom.

Pieprz spotyka się w handlu pod 2-ma postaciami, jako pieprz czarny i biały. Obiedwie postacie stanowią owoc rośliny zw. Piper nigrum L. Pieprz czarny jest to owoc suszony niedojrzały, pieprz biały zaś—suszony owoc dojrzały, pozbawiony otoczki. Pieprz czarny jest tem lepszy, cenniejszy, im jest cięższy i twardszy. Dobry pieprz tonie w wodzie.

Pieprz, pozbawiony olejków eterycznych, jest silnie pomarszczony i kruszy się w palcach.

Zafałszowania polegają na domieszce otoczek, mąki zbożowej, proszku z kory drzewnej i t. p., wykrycie których należy do rzeczoznawców.

Piment (pieprz goździkowy, korzeń angielski, pieprz z Jamajki) jest to wysuszony nie zupełnie dojrzały owoc rośliny Pimenta acris Wright.

Zafałszowania pimentu identyczne są z zafałszowaniami pieprzu.

Papryka (pieprz hiszpański, turecki) jest to dojrzały owoc rozmaitych gatunków Capsicum annum L. Zafałszowania polegają na domieszce drzewa sandałowego, kurkumy, mąki i t. p.

Kminek, koperek, anyż, korjander spotyka się w handlu zazwyczaj w stanie niesproszkowanym. Zafałszowania należą do rzadkości. Zdarzają się jedynie zanieczyszczenia.

Gałka muszkatołowa stanowi ziarno rośliny Myristica fragraus Houttuyn. W handlu spotyka się je w stanie niesproszkowanym. Wyrobione sztucznie z proszku gałki muszkatołowej, mąki, glinku i olejku muszkatołowego orzeszki łatwo rozpoznać.

Kwiat muszkatołowy jestto wysuszona otoczka gałki.

Gorczyca. Rozróżniamy gorczycę czarną i białą. Z nasion tworzy się mąkę gorczyczną, zawierającą około 30 proc. olejków tłuszczowych i służącą do wyrobu musztardy.

Musztarda wyrabia się z mąki gorczycowej z dodatkiem octu i rozmaitych korzeni, cukru i soli. Musztarda francuska składa się z $^{1}/_{3}$ czarnej mąki gorczycowej i $^{2}/_{3}$ białej, angielska tylko z białej i odtłuszczonej. — Zawartość olejku gorczycowego wynosi 1—2 proc. Zafałszowania mąki gorczycowej polegają na domieszce mąki zbożowej.

Wanilja jestto w postaci strączków niezupełnie dojrzała i wypuszczona otoczka z owocu wanilji aromatycznej, rośliny hodowanej w Meksyku i niektórych krajach zwrotnikowych.

Zafałszowanianie należą do rzadkości i polegają na tem, że laseczki wanilji, po odciągnięciu z niej olejku, pokrywa się balsamem peruwiańskim i dla wyglądu dobrej wanilji posypuje się kryształkami kwasu benzoesowego.

Goździki. Pod mianem goździków pojmujemy zupełnie rozwinięte, wypuszczone i niepozbawione swych olejków eterycznych pąki kwiatowe rośliny Caryophyllus aromaticus L. Goździki znajdujące się w handlu, powinny być nieuszkodzone, składać się z kielicha i główki i posiadać ciemno brunatną barwę. Przy naciskaniu paznogciem winien wydostawać się olejek.

Zafałszowania polegają głównie na domieszce goździków, pozbawionych olejków, szypułek goździkwych, pimentu, mąk zbożowej, drzewnej i substancji mineralnych.

Kapary są to pąk kwiatowe dziko rosnącej i hodowanej w krajach morza Śródziemnego rośliny Capparis spinosa L., przyrządzone z solą i octem. Zawierają one olejek eteryczny i żywicę. Dobre kapary są małe, zamknięte, twarde i oliwkowo-zielone.

Majeranek, tymian i szałwia zafałszowaniom nie podlegają.

Cynamon, jestto wysuszona, ogołocona mniej lub więcej z naskórka i niepozbawiona swych olejków eterycznych kora rozmaitych gatunków rośliny Cinnamonum.

(D. c. n.)

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE:

ROZKAZY

Gł. Komendanta Policji Państwowej.

Rozkaz z d. 1-VII-20 r. Nr. 63

*** 1. Mianowani: P. o. komisarza policji m. Włocławka w kat. IX *Świtala Edward* — komisarzem policji m. Włocławka z awansem do kat. VIII tab. płac od dn. 1 kwietnia 1920 r. (Nr. nom. 3538 z dn. 10.V-20 r.).

2. P. o. komendanta policji pow. Włocławskiego w kat. IX *Roszkowski Aleksander* — powiatowym komendantem policji pow. Włocławskiego z awansem do kat. VIII tab. płac od dn. 1 kwietnia 1920 r. (Nr. nom. 5339 z dn. 10.V-20 r.).

3. P. o. komendanta policji pow. Gostyńskiego w kat. IX *Doroszkiewicz Marjan* — powiatowym komendantem Policji pow. Gostyńskiego z awansem do kat. VIII tab. płac od dn. 1 kwietnia 1920 r. (Nr. nom. 3547 z dn. 10.V-20 r.).

4. P. o. komendanta policji pow. Grójeckiego w kat. IX *Samulski Stefan* — powiatowym komendantem policji pow. Grójeckiego z awansem do kat. VIII tab. płac od dn. 1 kwietnia 1920 r. (Nr. nom. 3546 z dn. 10.V-20 r.).

5. P. o. komendanta policji pow. Makowskiego w kat. IX *Szewczyk Stanisław* — powiatowym komendantem pow. Makowskiego z awansem do kat. VIII tab. płac od dn. 1 kwietnia 1920 r. (Nr. nom. 3545 z dn. 10.V-20 r.).

6. P. o. komendanta policji pow. Rawskiego w kat. IX *Sarnecki Jerzy* — powiatowym komendantem policji pow. Rawskiego z awansem do kat. VIII tab. płac od dn. 1 kwietnia 1920 r. (Nr. nom. 3542 z dn. 10.V-20 r.).

7. P. o. zastępcy Okręgowego komendanta policji Okręgu Warszawskiego *Liljenstern Benjamin* — zastępcą Okr. komendanta policji Okręgu Warszawskiego w kat. VI tab. płac od dn. 1 kwietnia 1920 r. (Nr) nom. 3607 z dn. 30.IV-20 r.).

8. P. o. komendanta policji pow. Przasnyskiego *Wiśniewski Ryszard* — powiatowym komendantem policji pow. Przasnyskiego w kat. IX tab. płac od dn. 1 kwietnia 1920 r. (Nr. nom. 3535 z dn. 10.V-20 r.).

9. P. o. komendanta policji pow. Płońskiego *Ewert Stefan* — powiatowym komendantem policji pow. Płońskiego w kat. IX tab. płac od dn. 1 kwietnia 1920 r. (Nr. nom. 3536 z dn. 10.V-20 r.).

10. P. o. zastępcy komendanta policji pow. Skierniewickiego *Podlecki Florjan* — zastępcą powiatowego komendanta policji pow. Skierniewickiego w kat. IX tab. płac od dn. 1 kwietnia 1920 r. (Nr. nom. 3540 z dn. 10.V-20 r.).

11. P. o. zastępcy komendanta policji pow. Sierpeckiego *Sadowski Stanisław* — zastępcą powiatowego komendanta policji pow. Sierpeckiego w kat. X tab. płac od dn. 1 kwietnia 1920 r. (Nr. nom. 3541 z dn. 10.V-20 r.).

12. P. o. aspiranta policji pow. Mławskiego *Cieślikowski Tadeusz* — aspirantem policji pow. Mławskiego w kat. X tab. płac od dn. 1 kwietnia 1920 r. (Nr. nom. 3544 z dn. 10.V-20 r.).

13. P. o. komendanta policji pow. Błońskiego *Kaczmarski Henryk* — aspirantem policji pow. Błońskiego w kat. X tabeli płac od dn. 1 kwietnia 1920 r. (Nr. nom. 3548 z dn. 10.V-20 r.).

14. P. o. komendanta policji pow. Płockiego *Tołpyho Zygmunt* — powiatowym komendantem policji pow. Płockiego w kat. VIII tab. płac od dn. 1 kwietnia 1920 r. (Nr. nom. 3543 z dn. 10.V-20 r.).

15. P. o. komendanta policji pow. Błońskiego *Steckiewicz Stanisław* — powiatowym komendantem policji pow. Błońskiego w kat. VIII tab. płac od dn. 1 kwietnia 1920 r. (Nr. nom. 3549 z dn. 10.V-20 r.).

16. P. o. aspiranta policji pow. Warszawskiego *Tomczak Stanisław* — aspirantem policji pow. Warszawskiego w kat. X tab. płac od dn. 1 kwietnia 1920 r. (Nr. nom. 3550 z dn. 10.V-20 r.).

17. P. o. zastępcy komendanta policji pow. Warszawskiego *Duchiński Stanisław* — zastępcą powiatowego komendanta policji pow. Warszawskiego w kat. IX tab. płac od dn. 1 kwietnia 1920 r. (Nr. nom. 3551 z dn. 10.V-20 r.).

18. P. o. komendanta policji pow. Warszawskiego *Sobociński Albin* — powiatowym komendantem policji pow. Warszawskiego w kat. VIII tab. płac od dn. 1 kwietnia 1920 r. (Nr. nom. 3554 z dn. 10.V-20 r.).

19. P. o. komendanta Rezerwy Policji Okr. Warszawskiego *Dąbrowski Wacław* — komendantem Rezerwy Policji Okr. Warszawskiego w kl. VIII tab. płac od dn. 1 kwietnia 1920 r. (Nr. nom. 3555 z dn. 10.V-20 r.).

*** 1. Przeniesieni: *Głuszkiewicz Bolesław* — ze stanowiska zastępcy komendanta policji pow. Rypińskiego na takież stanowisko do policji pow. Pułtuskiego z powierzeniem pełnienia obowiązków komendanta tegoż powiatu w kat. IX tab. płac od 1 kwietnia 1920 r. (Nr. polec. 3599 z dn. 15.V-20 r.).

2. *Kluczyński Franciszek* — ze stanowiska p. o. zastępcy powiatowego komendanta policji pow. Łęczyckiego na takież stanowisko do policji pow. Sieradzkiego w kat. IX tab. płac od dn. 1 maja 1920 r. (Nr. polec. 3604 z dn. 14.V-20 r.

3. *Okoński Stanisław* — ze stanowiska p. o. zastępcy powiatowego komendanta policji pow. Grójeckiego na takież stanowisko do policji pow. Gostyńskiego w kat. X tab. płac od dn. 24 kwietnia 1920 r. (Nr. polec. 3602 z dn. 13.V-20 r.

4. *Krzemiński Juljan* — ze stanowiska p. o. zastępcy powiatowego komendanta policji pow. Włocławskiego na takież stanowisko do policji pow. Przasnyskiego w kat. IX tab. płac od dn. 24 kwietnia 1920 r. (Nr. polec. 3601 z dn. 14.V-20 r.).

5. *Łysakiewicz Tadeusz* — ze stanowiska podkomisarza policji pow. Włocławskiego na stanowisko zastępcy powiatowego komendanta policji pow. Sochaczewskiego w kat. IX tab. płac od dn. 24 kwietnia 1920 r. (Nr. polec. 3600z dn. 14.V-20 r.).

6. *Munk Józef* — ze stanowiska p. o. zastępcy komendanta rezerwy policji Okr. Lubelskiego na stanowisko p. o. zastępcy powiatowego komendanta pow. Puławskiego w kat. IX tab. płac od dn. 1 maja 1920 r. (Nr. polec. 4028 z dn. 27.V-20 r.).

7. *Orzechowski Leon* — ze stanowiska p. o. aspiranta policji Okr. m. st. Warszawy na takież stanowisko do policji Okr. Kieleckiego w kat. X tab. płac od dn. 1 czerwca 1920 r. (Nr. polec. 3768 z dn. 19.V-20 r.).

8. *Frelik Filip* — ze stanowiska p. o. aspiranta policji Okr. Białostockiego na stanowisko p. o. zastępcy powiatowego komendanta policji pow. Węgrowskiego w kat. X tab. płac od dn. 20 kwietnia 1920 r. (Nr. polec. 4027 z dn. 14.V-20 r.).

*** Zwolnieni: 1. *Służałek Franciszek* — ze stanowiska p. o. komisarza policji m. Lublina od dnia 15 maja 1920 r. na mocy art. 46 Tymczasowych Przepisów Służbowych (Nr. dekr. 4025 z dn. 27.V-20 r.).

*** Niniejszem prostuje się p. 7 w rubryce „Mianowani" rozkazu K. G. P. P. № 58 winno być — *Maciążek Józef*, a nie *Maciążek Emil*.

*** Celem uregulowania wykonywania czynności poruczonych przez Ministerstwo Aprowizacji wyjaśniam, co następuje:

Ministerstwo Aprowizacji opracowuje obecnie projekty nowych ustaw i rozporządzeń, które uregulują jednolicie sprawy aprowizacyjne i udział policji przy ich przestrzeganiu. Do czasu wydania tych ustaw, organa policji zasadniczo przy występowaniu, w razie zauważenia nadużyć przy przechowywaniu lub przewozie artykułów pierwszej potrzeby winny się kierować niżej podanemi wskazówkami, z którmi, jak również z treścią przytoczonych w nich ustaw i rozporządzeń należy organa te dokładnie zaznajomić.

W szczególnych wypadkach, aż do przytoczonego powyżej ostatecznego uregulowania czynności policji w tym zakresie organa policji stosować się powinny do wskazówek i zarządzeń starostów, do których należy w powiatach piecza nad właściwem zastosowaniem przepisów w zakresie aprowizacji.

Zaznaczam, iż podane niżej przepisy należy stosować, uwzględniając te warunki w jakich znajduje się szereg osób, otrzymujących przydziały żywnościowe z urzędów państwowych lub komunalnych, a z powodu warunków mieszkaniowych zmuszonych przewozić artykuły te z miejsca przydziału do swego miejsca zamieszkania. Rzeczowe rozpatrzenie każdej sprawy przy przewozie artykułów stanowiących przedmiot przydziałów państwowych lub komunalnych jest konieczne i da się każdorazowo ustalić drogą prowadzenia ewidencji tych osób, które zawodowo trudnią się nielegalnym przewozem w ilościach drobnych lecz przekraczających wyznaczone normy.

1. ZIEMIOPŁODY.

A. Posiadanie.

Na zasadzie art. 1 rozporządzeń z dn. 29.I-20 (Dziennik Ustaw Nr. 10 poz. 58). art. 1 rozp. z dn. 9.II-20 (Dziennik Ustaw Nr. 18 poz. 89) i art. 2 rozp. z dn. 27.II-20 (Dziennik Ustaw Nr. 20 poz. 108) handlujący mogą posiadać łącznie 5 cent. metr. żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i przetworow tychże zbóż, 5 cent. metr. bobiku, fasoli, grochu, peluszki, gryki, prosa i ich przetworów, oraz 10 cent. metr. ziemniaków. Nie producenci zamieszkali w miastach mogą posiadać po 50 kg. zboża lub 60 kg. przetworów zbożowych, po 50 kg. bobiku etc. i 2 cent. metr. ziemniaków na osobę.

Wszelkie zauważone nadwyżki ponad powyższe ilości należy sekwestrować i sprawy o przekroczenie przytoczonych rozporządzeń kierować do starostów na podstawie art. 10 Ustawy z dn. 18.XI-19 r. (Dziennik Ustaw Nr. 89 1919 r. poz. 485).

B. Przewóz.

1. W ładunkach wymagających frachtów: frachty na przewóz ziemiopłodów wyszczególnionych w przytoczonych rozporządzeniach, wydawane tylko przez Ministerstwo Aprowizacji przez swe organa, w sposób określony okólnikiem Ministerstwa Aprowizacji z dn. 23.III-20 r. (Wiad. Min. Apr. Nr. 130 z dn. 31.III-20).

2. W pakunkach ręcznych i w bagażu w ruchu osobowym kolejami i statkami:

Zgodnie z art. VI Rozp. z dn. 29.I-20 r. art. 5 Rozp. z dn. 9.III-20 r. w ruchu osobowym kolejami i statkami wolno przewozić bez specjalnego pozwolenia do 1 klg. na osobę wymienionych w tych rozporządzeniach ziemiopłodów łącznie. Większe ilości zboża etc. i bobiku etc. wolno przewozić tylko za piśmiennem pozwoleniem Starostwa, w którego obrębie leży stacja początkowa przejazdu, dla danego pasażera, względnie za pozwoleniem odnośnego Województwa lub Ministerstwa Aprowizacji. W razie wykroczeń przeciwko powyższemu sprawy winny być kierowane do Starostwa na podstawie art. 10 Ustawy z dn. 18.XI-19, a przewożone przedmioty sekwestrowane

3. W ruchu kołowym:

Ograniczenia przewozu w ruchu kołowym nie istnieją. Ponieważ jednak na podstawie art. 1 Ustawy z dnia 20.II-20 r. (Dz. Ustaw Nr. 19 poz. 94) wszelki handel ziemiopłodami podlegającymi wykupowi jest bezwzględnie zakazany, organy policji winny zwracać uwagę na transporty kołowe, i w razie zauważenia handlu lub próby handlu winny ładunki sekwestrować, a protokuły kierować do Starostw.

2. MIĘSO,

Na zasadzie rozp. z dn. 12.III-20 r. (Dz. Ust. Nr. 24 1920 r. poz. 151) obrót bydłem, świniami, owcami, kozami, przetworami mięsnymi, tłuszczami, masłem, mlekiem, jajami, drobiem, rybami wewnątrz kraju jest wolny. Jedynie przywóz lub przegon powyższych artykułów do powiatów nadgranicznych, wymieniony w art. 2 powołanego Rozp. oraz do 2 kilometrowego pasa nadgranicznego Starostw, wymienionych w art. 4 jest zakazany i może być dokonywany tylko za pozwoleniami odnośnych Województw (art. 3) lub Starostw (art. 4). W myśl art. 5 pakunki do 1 kilo wagi mogą być przewożone do pasa granicznego określonego w art. 4. Przekroczenia powyższych przepisów podlegają karze na zasadzie art. 10 Ust. z dn. 18.II-1919 r., sprawy winny być zatem kierowane do Starostw, przedmioty zaś sekwestrowane. Dla m. Warszawy obowiązuje Rozp. specjalne Min. Apr. w sprawie handlu żywem bydłem i trzodą oraz miesem w Warszawie (Monitor Polski z dn. 4.I-20 r. Nr. 19).

3. CUKIER, NAFTA I SÓL.

Na podstawie ogłoszenia z dn. 25.I-1919 r. (Mon. Polski z dn. 4.XI 1919 r. Nr. 28) art. 2 i 3, przewóz cukru i nafty bez pozwolenia Ministerstwa Aprowizacji jest we wszelkiej formie zakazany. Przewóz soli kolejami i statkami jest zakazany, a w ruchu kołowym wolny; ze względu jednak na istniejący monopol produkcji i wywozu oraz handlu solą, przewóz soli w większych ilościach bez odnośnych zaświadczeń urzędowych winien być uważany za nie

legalny, i w wypadkach ujawnienia należy towar sekwestrować, odnośne zaś protokuły kierować do starostw. Nie należy przeszkadzać przewozowi cukru do 500 gr. na osobę i nafty do 1 litra na osobę. Zaświadczenia na przewóz cukru, nafty i soli w większych ilościach wydawać może Ministerstwo Aprowizacji lub upoważnione przez władze dyrekcje cukrowni łącznie ze strażą skarbową oraz uprawnione przez starostwa do sprzedaży powyższych artykułów hurtownie powiatowe.

Kupujący na kartki żywnościowe winni się legitymować odcinkami kart.

Podając powyższe do wiadomości, zaznaczam jednocześnie, że do Ministerstwa Aprowizacji wpływają częste skargi na rekwizycje i sekwestry, dokonywane bez zachowania wymaganych formalności przez organa policji.

Polecam przeto pouczyć podwładne organa, że w razie dokonywania jakiejkolwiek rekwizycji i sekwestrów na podstawie powyższych wskazówek, organa policji obowiązane są w każdym wypadku wydawać kwity osobom, którym towar został odebrany. Protokuły o stwierdzeniu nadużyć lub dokonaniu sekwestru należy niezwłocznie przesłać do właściwych starostów, do których należy dalsze postępowanie w tych sprawach, osoby zainteresowane zaś należy informować do kogo winny się zwrócić z ewentualnemi skargami lub reklamacjami i ewentualnie zanotować odpowiednie wskazówki na wydawanych kwitach.

*** W myśl art. 978² i art. 979 ust. Post. Kar. funkcjonarjuszom policji, wzywanym do Sądów w sprawach karnych w charakterze świadków przysługuje prawo zwrotu kosztów przejazdu oraz diet, przyczem funkcjonarjusze policji wezwani w charakterze osób, które wykryły przestępstwo lub wszczęły postępowanie karne, otrzymują zwrot kosztów podróży jak również diety w wysokości określonej dla urzędników państwowych, delegowanych w sprawach służbowych. Wydatki te zgodnie z art. 976 U. P. K. ponosić winien zarząd wymiaru sprawiedliwości.

Do czasu uregulowania z Ministerstwem Sprawiedliwości sprawy, w jaki sposób będą wypłacane koszty podróży i diety, należy regulować je z funduszów policji państwowej na rachunek Ministerstwa Sprawiedliwości i prowadzić odpowiednią ewidencję wypłaconych kwot. Każda pozycja kasowa winna mieć uzasadnienie w załączonej do dowodów kasowych odnośnej awizacji sądowej.

*** Na wniosek Komendanta Głównego Policji Państwowej Pan Minister Spraw Wewnętrznych powierzył przeprowadzenie finansowej i gospodarczej likwidacji b. Straży Rzecznej — Komisji Likwidacyjnej Policji Komunalnej.

Wobec powyższego wszystkie sprawy, dotyczące likwidacji b. Straży Rzecznej należy kierować pod adresem Komisji Likwidacyjnej Policji Komunalnej, Nowy-Świat 67.

* * *

Rozkaz z d. 5.VII. 1920 r. Nr. 64.

*** Komenda Główna Policji przystępując obecnie do opracowania budżetu policji państwowej na okres od 1/I do 31.XII 1921 r., na zasadzie preliminarzy budżetowych, nadesłanych przez poszczególne urzędy policji państwowej w myśl instrukcji gospodarczej Nr. 24 (Rozkaz Komendy Głównej P. P. z dn. 16.II 20 r. Nr. 36), wzywa wszystkie urzędy policyjne do przedłożenia Komendzie Głównej w terminie jednomiesięcznym wniosków dodatkowych do ich preliminarzy budżetowych, o ile wnioski te uważają za konieczne.

*** Wobec krytycznego stanu produkcji papieru i w związku z tem potrzeby wprowadzenia jaknajdalej idącej oszczędności w używaniu papieru zarządzam co następuje:

1) referaty winny być sporządzane w miarę możności na wpływach, t. j. pismach, wchodzących do urzędu.

2) Przy załatwianiu spraw, wymagających kilku ekspedycji, nie należy dla każdej odpowiedzi używać nowego arkusza referatowego, lecz pisać je na tym samym arkuszu referatowym, niezależnie od ilości ekspedycji.

3) Przy załatwianiu wchodzących do urzędu spraw, których nie zachodzi potrzeba przechowywania w aktach, należy stosować tak zwane załatwianie odręczne, t. j. na dawnym akcie.

4) Należy bezwzględnie ograniczyć ilość sporządzanych odpisów pism.

5) Do chwili wyczerpania druków, pozostałych po okupantach, należy je używać przy załatwianiu spraw, pisząc na stronie, nie posiadającej druku.

6) Sprawozdania, raporty, protokuły, wyciągi, korespondencję wewnętrzną w obrębie danego urzędu należy pisać wiersz po wierszu, t. j. tylko na jeden odstęp.

7) Wszelkie pisma o treści krótkiej należy sporządzać tylko na kartkach bloczkowych.

8) Wszystkie pisma wychodzące z urzędu mogą tylko wtedy składać się z dwóch kartek, o ile pierwsza kartka została zapisana już na obu stronach.

9) Należy stosować w korespondencji miejscowej system listów t. zw. „kopertowych", t. j. z zastosowaniem adresu na odwrotnej niezapisanej stronie odpowiednio złożonego arkusza, a to w celu zaoszczędzenia kopert. Wyjątek stanowią pisma, posyłane pocztą, oraz „tajne" i „poufne", które w obrocie zarówno wewnętrznym jak i zewnętrznym winny być przesyłane w kopertach.

10) Wszystkie koperty pism, wpływających do urzędu, do których minął wymagany okres przechowywania, należy w razie możności powtórnie zużytkować po przerobieniu.

11) W obrocie zewnętrznym należy pisma, kierowane do jednego urzędu, wkładać do jednej koperty, wypisując na kopercie numery pism, znajdujących się w kopercie.

12) Jednocześnie celem uniknięcia ponownego przepisywania na maszynie czystopisu i korygowania tegoż, po przygotowaniu należy kierować do maszyn tylko definitywnie zaaprobowane rękopisy przez odnośnego aprobanta (naczelnika wydziału etc.).

*** Wobec ciągłych skarg na systematyczną kradzież towarów, przewożonych kolejami, polecam jaknajenergiczniej przeciwdziałać tym kradzieżom czy to przez lotne oddziały, czy też przez stałe patrolowanie linji kolejowych, przeznaczonych na postój ładownych wagonów. Patrole, krążące po linjach, na których rozlokowane są wagony z towarami, winny być często kontrolowane przez odnośnych komendantów posterunków i komisarzy.

*** W związku z rozporządzeniem Ministra Kolei Żelaznych (Monitor nr. 123 z dn. 4.VI r.b.) o ustaleniu nazw stacji w Dyrekcji Warszawskiej zarządzam, zmianę nazw komisarjatów policji pełniącej służbę na kolejach w obrębie okręgu m. st. Warszawy, a mianowicie:

Komisarjat Warszawa Wiedeńska osobowa na Warszawa Główna osobowa.

Komisarjat Warszawa Wiedeńska towarowa na Warszaw Główna towarowa.

Komisarjat Warszawa Kowelska na Komisarjat Warszawa-Gdańska.

Komisarjat Warszawa Piotrogrodzka na Komisarjat Warszawa-Wileńska.

Komisarjat Warszawa Brzeska na Komisarjat Warszawa-Wschodnia.

*** W czasie dokonanej przez władze sądowe inspekcji poszczególnych urzędów prokuratorskich stwierdzono, że rozporządzenie dane rozkazem Nr. 23 z dn. 28.II r. b. dotyczące bezzwłocznego zawiadamiania odnośnych urzędów prokuratorskich o wszelkich aresztowaniach, nie jest stosowane we wszystkich urzędach policyjnych. Polecam przeto Panom Komendantom Okręgowym dopilnować, aby wszystkie podwładne urzędy ściśle zastosowały się do wydanego rozkazu, tak, aby na przyszłość nie było powodu do powtórnych reklamacji ze strony władz sądowych.

* * *

Podaje się do wiadomości okólnik Pana Ministra Spraw Wewnętrznych Nr. 189 z dn. 2.VI r. b. w sprawie przechowy-wania skonfiskowanej broni:

„Wobec częstych zapytań P. P. Wojewodów, jak należy postępować ze skonfiskowaną bronią, wyjaśniam co następuje:

Skonfiskowaną broń lub amunicję wojskową starostwie winni pod rachunkiem i zapotwierdzeniem odbioru wydać właściwym dowództwom okręgowym (okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 93 z dn. 7 lutego 1919 r. Nr. 33808-I-264), zaś inne gatunki broni i amunicji przesyłać winni niezwłoczniedo właściwych województw, gdzie broń podlega segregacji na zdatną i niezdatną do użytku.

Wojewodowie winni broń zdatną do użytku przesyłać: palną krótką (rewolwery) — Komendantom Okręgowym Policji Państwowej dla użytku policji.

Broń zaś myśliwską — do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych na potrzeby straży lasów państwowych i komunalnych.

Broń niezdatną do użytku (szmelc) przesyłać należy do Departamentu Artyleryjskiego Ministerstwa Spraw Wojskowych w celu właściwego zużytkowania.

W miejscowościach, na które rozciąga się moc ustawy z dnia 25 lipca 1919 r., skonfiskowaną broń wszelkiego rodzaju należy oddawać jako dowód rzeczowy do dyspozycji władz sądowych, do których kompetencji należy rozstrzyganie spraw z oskarżenia o nielegalne przechowywanie broni i materjałów wybuchowych w takich miejscowościach" (okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 836 z dn. 24 grudnia 1919 r.).

Komendant Główny Policji
w z. M. Borzęcki w. r.

Z komendy głównej P.P.

W związku z obecną sytuacją militarną w dniu 7 b. m. w gł. komendzie P. P. odbyło się poufne zebranie wszystkich komendantów okręgowych P. P. pod przewodnictwem zastępcy komendanta gł. p. M. Borzęckiego i przy udziele szefa sekcji bezpieczeństwa M. S. W. p. St. Urbanowicza.

W gronie komendantów zasiadł po raz pierwszy nowomianowany zastępca gł. komendanta, na dzielnicę Poznańską p. Mrovinčić symbolizujący obecnością swoją złączenie, zrost w jedną niepodzielną całość wszystkich dzielnic Polski

Wypadki zastały naród zjednoczonym, i zdolnym do odparcia każdego ciosu!

Zapadły uchwały mające poważne znaczenia dla władzy wykonawczej rządu.

Ze sprawozdań komendantów okr. ustalono że polityczna sytuacja w kraju i nastroje nie budzą żadnych obaw o rozstrój wewnętrzny.

* * *

Z polecenia p. M. S. W. zostały odwołane wszystkie urlopy w policji. W związku z powyższym w dniu 8 b. m. gł. komendant P. P. W. Henszel objął obowiązki słubowe.

* * *

Dotychczasowy naczelnik IV wydziału głównej komendy P. P. wyjechał do Poznania, gdzie objął stanowisko inspektora okręgowego.

W piątek d. 2 b. m. p. Ludwikowski żegnając się z urzędnikami IV wydziału w dłuższem przemówieniu podziękował za współpracę i zachęcał do dalszej działalności ku pożytkowi Ojczyzny.

W imieniu urzędników przemawiał komisarz Zakrzewski, dziękując p. Ludwikowskiemu za dotychczasowe kierownictwo.

Policja stołeczna

BACZNOŚĆ!

Jak jeden mąż drgnęło całe dobrze myślące społeczeństwo polskie. Hasło: Ojczyzna w niebezpieczeństwie! poruszyło wszystkie serca, zbudziło najobojętniejszych.

Głuchymi pozostali tylko ci, którzy w piersiach, nie miłość Ojczyzny, lecz zdradę i nikczemność chowają.

Do urzędów poborowych ciągną tłumy mężczyzn złożone z wszystkich warstw narodu. Każdy z zapałem niesie swe życie w ofierze krajowi.

Na głos obowiązku pochodzącego z najczystszych głębin duszy nie pozostała głuchą i policja. Podania o zwolnienie ze służby, z powodu zamiaru zaciągnięcia się do armji ochotniczej nadchodzą do wszystkich komend.

Zapadają uchwały zbiorowe: — Pójdziemy wszyscy.

Cześć wam policjanci za ten odruch! Nie zawstydziliście polskiego munduru straży bezpieczeństwa!

Ale, chociaż to jest piękne, chociaż, wzbudziliście przez to podwójny szacunek w waszych zwierzchnikach, jednak ci są przeciwni powszechnemu wprowadzeniu w życie waszych zamiarów.

Wszyscy na front pójść nie mogą. Policjant to żołnierz frontu wewnętrznego. Żołnierzowi nie wolno w czasie wojny porzucać samowolnie zajmowanego posterunku dla innego, chociażby więcej nęcącego, chociażby więcej bohaterskiego.

Nadeszły czasy, w których policja musi spełnić podwójnie podjęty obowiązek obywatelski. Musi strzedz porządku wewnątrz kraju więcej niż kiedykolwiek. Musi strzedz ognisk domowych tych, którzy pociągnęli w pole. Musi opiekować się żonami i dziećmi walczących. Gdyby im stała się krzywda od złych i występnych żywiołów, nie uzyskaliby policjanci spokoju sumienia do zgonu.

I jeszcze inne zadanie. Wróg nie tylko na froncie czycha na naszą zgubę. Pełno go wszędzie. Jako agitator bolszewicki, jakoszpieg i prowokator czai się nieomal z za każdego węgła.

Walka z nim jest równie doniosła jak i na froncie i to wasz obowiązek policjanci.

Policjant stołeczny ma tu daleko większe pole do działania niż na prowincji, bo w odmęcie wielkomiejskim, łatwiej zatrzeć ślady za sobą, bo wielkie miasto przedstawia i dla wroga łatwiejszy i praktyczniejszy teren działania.

Baczność więc policjanci.

Tam gdzie chodzi o sprawę narodową, bądźcie bezwzględni w pełnieniu waszych obowiązków. Ale przy najbezwzględniejszem ich pełnieniu, nie przestawajcie ani na chwilę być obywatelami. Powołajcie na pomoc całą waszą inteligencję, zdobądźcie się na najwyższą subtelność i umiejcie rozróżnić sprawy zawodowe od spraw państwowych.

Inaczej, możecie raczej szkodę przynieść, zamiast pożytku.

I jeszcze jedno. Nie zapominajcie słów, które powiedział do was, ustępując poprzedni minister spraw wewnętrznych— Stanisław Wojciechowski.

Umiejcie szanować godność ludzką. Zabijając ją w kimkolwiek krzywdzicie kraj cały, krzywdzicie samych siebie. Gdyby ta godność nie była przechowała się w narodzie, nie bylibyśmy odzyskali wolności, nie byłoby odruchu dzisiejszego.

A więc w imię, powyższej zasady do pracy, do pracy wytężonej i pożytecznej, dla dobra Ojczyzny.

Redakcja.

ROZKAZY KOMENDANTA ST. M. WARSZAWY.

Rozkaz z d. 3.-VII 1920 r. Nr. 1301.

*** Z dniem 5 lipca r. b. zaczynam korzystać z sześciotygodniowego urlopu. Zastępować mnie będzie w sprawach służbowych zastępca mój podinspektor A. Około-Kułak, zastępcą zaś jego ustanawiam inspektora 3 Okręgu nadkomisarza Czyniowskiego do dnia 19 lipca t. j. do dnia jego urlopu, w czasie zaś urlopu nadkomisarza Czyniowskiego czynności zastępcy komendanta pełnić będzie inspektor 1-go Okręgu nadkomisarz Charlemagne.

*** W związku z reorganizacją biura komendy Okręgu m. st. Warszawy zgodnie z przepisami o organizacji okręgowych komend policji podaję do wiadomości, że kierownictwo działu 1-go administracyjnego objął nadkomisarz Grabowski, zastępcą zaś jego jest komisarz Robaczewski, który jednocześnie objął referat administracji policyjnej.

*** W związku z przejściem komisarza 4 kom. Aleksandra Robaczewskiego do komendy Okręgu m. stoł. Warszawy, zastępstwo powierzam p. o. komisarza Józefowi Michalskiemu, który jednocześnie pełnić będzie obowiązki urzędnika stanu cywilnego. Protokuły zdawczo-odbiorcze polecam nadesłać do Działu I-b, oraz odpisy tychże inspektorowi 3-go okręgu.

*** Podaję do wiadomości i wykonania przepisy o organizacji inspektoratów policji Okręgu m. st. Warszawy, wydane przez komendanta głównego:

1) Na podstawie § 10 przepisów o organizacji okręgowych komend policji z dn. 4 grudnia 1919 r. zarządzam co następuje:

2) W zakresie inspekcji i nadzoru nad wszystkiemi czynnościami, policja m. stoł. Warszawy dzieli się na cztery inspektoraty.

Inspektor. 1-szy z siedzibą w 13-ym komisarjacie obejmuje następujące komisarjaty: 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23.

„ 2-gi z siedzibą w 1-szym komisarjacie obejmuje komisarjaty: 1, 6, 7, 8, 10, 22.

„ 3-ci z siedzibą w 2-gim komisarjacie obejmuje komisarjaty: 2, 3, 4, 5, 12, 19, 26.

„ 4-ty z siedzibą w 15 komisarjacie obejmuje kom.: 14, 15, 17, 18, 24 i 25.

3) Kierownicy inspektoratów pełnią służbę inspekcyjną i nadzorczą nad urzędami i funkcjonarjuszami policji przydzielonymi w myśl art. 2 do odnośnych inspektoratów.

4) Kierownicy inspektoratów mają prawo wglądu we wszystkie sprawy powierzonych im urzędów policyjnych. Komisarjaty jednak w sprawach administracji państwowej oraz organizacji, administracji, zaopatrzenia, uzupełnienia i wyszkolenia policji znoszą się bezpośrednio z komendą okręgową. W powyższych sprawach komisarjaty w razie konieczności otrzymania doraźnych zarządzeń mają prawo i obowiązek zwracać się niezwłocznie do kierowników inspektoratów.

5) Kierownicy inspektoratów mają prawo z własnej inicjatywy wydawania doraźnych zarządzeń i poleceń, mających na celu prawidłowe wykonanie wszystkich obowiązków i zadań, włożonych przez ustawy, rozporządzenia lub przepisy na powierzone ich nadzorowi urzędy lub osoby.

6) Kierownicy inspektoratów w zakresie służby bezpieczeństwa oraz dochodzeń i śledztwa, otrzymują od komisarzy każdodziennie raporty ustne i piśmiennie i mają prawo oraz obowiązek w każdym wypadku, gdy zachodzi potrzeba, wydać odpowiednie zarządzenia i wreszcie osobiście objąć akcję lub powierzyć ją wskazanej przez siebie osobie.

7) Kierownicy inspektoratów w wykonaniu służby bezpieczeństwa lub czynności w zakresie dochodzeń i śledztwa mają prawo użycia wszystkich organów policji w granicach swego inspektoratu, niezależnie od ich przydziału do poszczególnych komisarjatów. O wydanym zarządzeniu winni są złożyć raport komendantowi okręgu.

8) W zakresie administracji państwowej oraz w sprawach organizacji, administracji, zaopatrzenia, uzupełnienia i wyszkolenia policji kierownicy inspektoratów mają prawo z własnej inicjatywy przedkładać wnioski komendantowi okręgowemu do decyzji.

9) Kierownicy inspektoratów winni są każdodziennie sprawdzać raporty kierowników komisarjatów w sprawach służby bezpieczeństwa oraz dochodzeń i śledztwa.

10) Kierownicy inspektoratów winni są w pierwszym rzędzie mieć baczny nadzór:

a) aby wszyscy funkcjonarjusze policji w myśl przepisów byli ubrani i uzbrojeni;

b) aby wszyscy funkcjonarjusze będący na służbie, w drodze właściwej byli pouczani o swych obowiązkach: przodownicy przez komisarzy, posterunkowi przez przodowników;

c) aby wszyscy funkcjonarjusze policji postępowali zgodnie z obowiązującymi przepisami.

11) Kierownicy inspektoratów winni często wglądać w wykonanie służby bezpieczeństwa oraz dochodzeń i śledztwa. Winni są, o ile to możliwe, każdodziennie sprawdzać w komisarjatach kontrolę służby, książkę wydarzeń, kontrolę protokułów oraz kontrolę aresztowanych. Wykryte usterki winni usunąć i w razie potrzeby złożyć raport komendantowi okręgowemu.

12) Kierownicy inspektoratów winni są przynajmniej cztery razy do roku sprawdzić powierzone sobie urzędy generalne, o czem zestawiają protokuły inspekcyjne w myśl ogólnych zasad wymienionych w rozkazie № 30 o dokonywaniu kontroli urzędów polic.

13) Kierownicy inspektoratów winni każdodziennie składać raport komendantowi okręgowemu ze stanu służby bezpieczeństwa oraz z czynności policji w zakresie dochodzeń i śledztwa komunikować wszystkie usterki, niedbalstwa jakie przez nich były zauważone, w ważniejszych zaś wypadkach składać o powyższym raport piśmienny.

14) Kierownicy inspektoratów posiadają władzę dyscyplinarną nad funkcjonarjuszami policji przydzielonymi do powierzonych im komisarjatów w myśl art. 10 przepisów dyscyplinarnych z d. 16 września 1919 r.

15) Dla wypełnienia powierzonych sobie zadań do kierowników inspektoratów przydzielony jest jeden przodownik.

Komendant (—) M. Szaciński.

* * *

Rozkaz z d. 7-VII 1920 r. Nr. 1304.

*** Zmieniając punkt 8 część II Rozkazu Dz. Nr. 1299 z d. 1 b. m., dotyczący podziału biura komendy okręgowej Policji m. st. Warszawy, podaje do wiadomości, że dla łatwiejszego orjentowania się ustanowiony zostaje niżej wymieniony podział wspomnianych 2-ch działów (adm. i gosp.) na poszczególne referaty:

Dział I (administracyjny):

a) referat ogólny (OG): dziennik podawczy, ekspedycja główna korespondencji, bibljoteka, archiwum; b) referat administracji policyjnej (AP): sprawy organizacyjne i ogólno-policyjne, sprawy o charakterze ogólno-gospodarczym; korespondencja w sprawach zasadniczych, korespondencja wynikająca z poleceń zamieszczonych w rozkazach dziennych, egzekwowanie podatków, sprawy prasowe, ewidencja rzeczy znalezionych, statystyka biurowa i ogólna, ewidencja związków i stowarzyszeń, pozwolenia na zabawy, odczyty, widowiska, kwesty i t. p., korespondencja ogólna; sprawy sądowe, korespondencja w związku z doręczaniem awizacji sądowych, sprawy poszukiwań i wywiadów c) referat ruchu ludności (RL): sprawy dozorców domowych i nocnych, rządców domów, akty stanu cywilnego; sprawy meldunkowe informacje o przynależności gminnej, sprawy poborowe i t. p.; d) referat handlowy (H) sprawy handlowe (korespondencja z władzami miejskiemi i innemi instytucjami), sprawy handlu ulicznego, tragarzy ulicznych (pozwolenia, rejestracja, kontrola) kontrola nad działalnością

policji handlowej, kontrola nad posłańcami; e) referat osobowy (OS): ruch służbowy, ewidencja personelu i sprawy dyscyplinarne wszystkich funkcjonarjuszów policji; f) referat koncesyjny i sanitarny (KS): sprawy koncesyjne (komisje, wywiady, kwalifikacje), sprawy sanitarne; g) referat techniczno-budowlany (TB); h) referat ruchu kołowego (RK); i) referat paszportów zagranicznych i wiz (PZ); j) referat kar administracyjnych (KA).

Dział II (gospodarczy):

Obejmuje całokształt spraw komendy okręgu m. st. Warszawy o charakterze finansowym i gospodarczym:

a) referat gospodarczy (G); b) buchalterja (B); c) kasa (K); d) intendentura (I).

Zamieszczony w poprzednim podziale referat c) służbowy Działu I zostaje skasowany.

W związku z powyższym polecam pp. komisarzom wszelką korespondencję adresowaną do komendy policji okręgu m. st. Warszawy nadsyłać do właściwych działów, zamieszczając w adresie także i nazwę odnośnego referatu, przy powołaniu zaś w listach numerów korespondencji przytaczać bezwarunkowo liczbę działu i nazwę referatu w skrócie (np. I-RL-2380, II-B-1355).

*** W związku z przegrupowaniem szarż wyższych ustanawiam następujące zmiany w komisarjatach z dniem 10 lipca r. b.

Oddz. konny kom. M. Szopa, podkom. A. Jamnicki; rezerwa kom. Niemcewicz — apirant K. Wyrwich; komisarjat 1 kom. S. Tomczyński, p. o. podk. aspirant K. Sobieski, aspirant B. Keller; kom. 2 kom. H. Gostyński, pod. T. Kierski i J. Konnes; kom. 3 kom. E. Zieliński, podk. M. Lewin, aspirant Małczyński; kom. 4 p. o. podk M. Sobota, p. o. podk. asp. J. Michalski, p. o. aspiranta st. przod. Kreczmer; kom. 5 kom. W. Dziewulski, podk. K. Bevense, aspir. L. Schneider; kom. 6 kom. S. Chełmicki, podk. S. Borkowski, aspir. S. Wykowski; kom. 7 kom. J. Krakowski, podk. Z. Bałdyga, p. o. asp. st. prz. Z. Adamkowski; kom. 8 kom. W. Nagler, podk. W. Szydłowski, asp. E. Biernacki; kom. 9 kom. W. Klamrzyński, aspirant Szempliński; kom. 10 kom. W. Gocławski, podk. S. Schmidt, p. o. asp. st. przod Sztab; kom. 11 kom. K. Fuchs, podk. W. Chejmanowski, p. o. asp. st. przod. F. Foretek; kom. 12 kom. I. Librowicz, p. o. podk. asp. Machlejd, asp. Siwoń; kom. 13 p. o. kom. podk. S. Kowalewski, p. o. podk. asp. J. Pluciński, asp. Zagórski; kom. 14 kom. G. Lichtensztein, p. o. asp. W. Szczygielski, asp. L. Kurtz; kom. 15 kom. Z. Kudelski, p. o. podk. asp. J. Kühn, asp. Piniński; kom. 16 kom. podk. L. Strzemiński, p. o. asp. st. prz. C. Wiśniewski; kom. 17 podk. J. Kamieniecki; kom. 18 kom. H Wencel; kom. 19 podk. J. Eberhardt; kom. 20 kom. S. Zdanowicz; 21 p. o. asp. st. prz. J. Racięcki; kom. 22 podk. J. Lewandowsk, asp. J. Żuchowicz; kom. 23 podk. W. Szatkowski, asp. H. Rotmil; kom. 24 asp. E. Jezierski; kom. 25 asp. W. Karowski; kom. 26 podk. C. Ciesielski.

Komisarzowi J. Porazińskiemu polecam pełnić obowiązki inspektora IV okręgu, komisarzowi H. Wenclowi powierzam zwierzchni nadzór nad komisarjatami 24 i 25.

Rozkaz z d. 8 VII 1920 r. Nr. 1305. *** Lokal przy ul. Marszałkowskiej 149 zajmowany przez Ekspozyturę Żandarmerji w dniu 3 lipca r. b. zajęty został przez Dowództwo I Dyonu Żandarmerji Wojskowej.

Sprawy podlegające kompetencji władz wojskowych należy kierować do Dowództwa Szwadronu Żandarmerji Wojskowej (byłej Ekspozytury Żandarmerji) przy ul. Ciepłej 32 (tel. 69-38), względnie do poszczególnych Dowództw plutonów: Warszawa I ul. Ciepła № 38; Warszawa II ul. Chłodna № 12, tel. 82-01; Warszawa III koszary przy ul. Nowowiejskiej tel. 9-99 wojenny i Warszawa IV Praga ul. Szeroka № 38, tel. 5-19 wojenny.

*** Pp. komisarze zarządzą, by podwładni im funkcjonarjusze zwracali baczną uwagę i niedopuszczali do wydalania się poza obręb m. st. Warszawy samochodów opatrzonych numerami próbnymi.

Numery tymczasowe, dające prawo kursowania poza miastem, są wydawane w referacie Ruchu Kołowego (RK). Samochody opatrzone wymienionymi numerami (tablice żółte) winny być przez organy policji zatrzymywane w celu ustalenia, czy odnośne pozwolenia nie są przeterminowane.

Rozkaz z d. 9-VII-20 r. Nr. 1306 *** Z polecenia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych niniejszym odwołuje się wszystkie urlopy. Komisarze wzgl. kierownicy komisarjatów zawiadomią o powyższem zarządzeniu urlopowanych ze swoich komisarjatów. Dotyczy to również urzędu śledczego.

*** Powołując się na rozkaz dz. 1153 p. 8 podaję do wiadomości, że zgodnie z decyzją sądu okr. z dn. 10 ub. m. nastąpiła zmiana w podziale okręgów śledczych w sensie następującym:

Okrąg XI obejmuje dzielnice dotychczasowe oraz gmachy sądów: okręgowego, apelacyjnego i najwyższego, urzędu prokuratorskiego, kancelarje sędziów śledczych, i hipotekę.

Okrąg XV, gm. Cząstków, Góra Młociny, Nieporęt, Jabłonna, Nowy Dwór, Pomiechowo, Zaborów i Głusk.

Okrąg XVI, gm. Ożarów, Wilanów, Skórosze, Bliżne, Pruszków, Falenty, Nowo-Iwiczna, Jeziorna i Piaseczno.

Okrąg XXIV, gm. Wiązowna, Otwock, Okuniew, Karczew, Brudno, Zagoźdź Wawer oraz komisarjat XXII.

Gm. Komorniki postanowiono przyłączyć do okr. XXI, zaś gm. Promna do okr. XXII.

*** Czas zapalania i gaszenia latarń ulicznych elektrycznych i gazowych d. 9 lipca r. b.:

Zapalanie godz. 10 wiecz.

Gaszenie godz. 3 rano

(—) A. Około-Kułak

w z. komendanta Policji.

Rozkazy dzienne Komendantów Okręgowych Policji Państwowej.

Okrąg Lwowski.

Rozkaz z d. 30-VI-20 r. Nr. 24. *** Podczas gdy dziś żołnierz Polski w krwawych walkach na kresach naszej Zmartwychwstałej Ojczyzny bohatersko odpiera napór bolszewickiej nawały i krwią swą znaczy każdą piędź ziemi i utrwala granice Państwa Polskiego, obowiązkiem każdego prawego obywatela jest ułatwić żołnierzowi spełnienie tego trudnego zadania i przyczynić się do organizacji i uporządkowania Państwa wewnątrz.

Rząd Polski, aby módz zadość uczynić wszystkim swym zadaniom, rozpisał na mocy Sejmu Ustawodawczego dwie pożyczki wewnętrzne a to: krótkoterminową spłacalną po latach 5 i długoterminową spłacalną po latach 45 i zwrócił się z apelem do wszystkich obywateli, by przystępowali do subskrybcji.

Funkcjonarjusze P. P., którzy jako stróże ładu i porządku pełnią tak zaszczytną służbę wewnątrz Państwa, winni gremialnym udziałem w subskrybcji zarządzonej pożyczki dać wyraz swemu obywatelskiemu poczuciu. Ponieważ funkcjonarjusze P. P. pokrywają swe wydatki na utrzymanie i wyżywienie ze stałych poborów i wskutek tego brak gotówki uniemożliwiłby nie jednemu skreślić tyle, ile tego wymagają i nakazują obywatelskie poczucie i miłość Ojczyzny, Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, na mocy którego zdeklarowana kwota będzie mogła być spłacaną w 10 ratach.

Podając powyższy rozkaz do wiadomości, zwracam się do wszystkich Powiatowych Komendantów z poleceniem, by podwładnych sobie funkcjonarjuszy P. P. pouczyli o znaczeniu rozpisanej pożyczki i zachęcili do kreślenia tejże.

W tym celu Pow. Kom. zarządzają z Urzędu Podatkowego lub miejscowego Oddziału Polskiej kasy pożyczkowej arkuszy względnie list subskrybcyjnych, i przedłożą takowe przy najbliższej wypłacie poborów wszystkim funkcjonarjuszom do subskrypcji.

O wynikach subskrybcji przedłożą mi Powiatowe Komendy w swoim czasie sprawozdanie i załączą wykaz osób i wysokość zdeklarowanej kwoty.

Komendant (—) Wieżyński.

* * *

Okrąg Lubelski:

Rozkaz z d. 1 VII. 1920 r. Nr. 33. *** Przodownikowi Pol. pow. Zamojskiego Kiszczakowi Stanisławowi za schytanie dwóch bandytów, udzielam pochwały.

*** Prokurator przy sądzie okręgowym w Lublinie pismem swem z dnia 18 czerwca r. b. za № 246/20 zakomunikował mi że w sądzie pokoju I okręgu m. Lublina odbyła się rozprawa o nielegalne otwarcie kantoru wymiany pieniędzy. Sąd pokoju uznając winę oskarżonego, skazał go na 1000 koron grzywny, nie orzekając nic w kwestji konfiskaty zakwestjonowanych pieniędzy i zamknięcia nieprawnie otwartego kantoru (art. 37 K. K.).

Ponieważ Policja nie powiadomiła Urzędu Prokuratorskiego o zapadłym wyroku, Urząd Prokuratorski nie złożył protestu co do następstw prawnych przewidzianych w art. 37 K.K. i sąd długiej instancji, dokąd sprawa przeszła wskutek prośby apelacyjnej oskarżonego wyrok pierwszej instancji bez żadnych zmian zatwierdził.

Zwracam uwagę i polecam na przyszłość, aby funkcjonarjusze Policji, będąc na rozprawach przestrzegali bacznie art. 146 przepisów U. P. K.

Komendant w/z. Cz. Chludziński

* *

Okrąg Kielecki.

Rozkaz z d. 24VI 1920 r. № 68. *** Pochwała. Wywiadowcy Józefowi Kudlińskiemu i posterunkowemu Mańkowskiemu Władysławowi z p. K. P. p. w Wierzbniku udzielam pochwały za gorliwą i sumienną pracę przy wykryciu szajki bandytów.

*** Rozkaz Komendy Głównej Nr. 1116 B. Okpol Kielce. Funkcjonarjusz policji podlegający poborowi winien stawić się do poboru i przedstawić zaświadczenie Komisarjatu policji lub Komendy Powiatowej o przynależności i stanowisku celem zwolnienia go z wojska. Reklamowanie wstępne zbyteczne. Niezłożenie zaświadczenia pociągnie za sobą wcielenie do wojska 1116 B. Główpol.

Wobec powyższego Komendy Powiatowe **zarządzą:**

Co do tych, którzy już zarejestrowali się swego czasu w odpowiednich P. K. U. i co do tych, którzy jeszcze nie meldowali się w P.K.U.

Wszyscy zameldują się osobiście w P. K. U. tego powiatu, w którym teraz służą, zaopatrzywszy się w zaświadczenia, że są obecnie na służbie w P. P.

Komendant (—) Barwicz.

Unieważnione legitymacje.

Unieważniam zagubioną legitymację Nr. 1011 poster. 12 kom. Jana Sussera.

Unieważnia się zagubioną legitymację post. 1 kom. Antoniego Piekarskiego 1509-D.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

St. przod. Piss Marcin z Ekspozytury Pol. śledczej we Lwowie, zawarł związek małżeński z p. Katarzyną Kostzit, dnia 24, maja 1920 r. Do L. 3794.

Falenta Józef post. Pol. pow. Sokołowskiego w dniu 19-VI r. b.

Wilk Jan post. Pol. pow. Hrubieszowskiego w dniu 15-VI r. b.

Mazurek Grzegorz post. Pol. pow. Hrubieszowskiego w dniu 27-IV r. b.

Poterański Lucjan post. Kom. Rez. Pol. w dniu 23-V r. b.

Sergiel Antoni post. Pol. pow. Radzyńskiego w dniu 9-V r. b.

Rola Jan post. Pol. pow. Lubartowskiego w dniu 5-VI r. b.

Ortel Jan post. Pol. m. Lublina w dn. 6-VI r. b.

Cebula Ignacy post. Pol. pow. Biłgorajskiego w dniu 15-V r. b.

Turzyniecki Jan post. Pol. pow. Biłgorajskiego w dniu 4-V r. b.

Dzieduch Stanisław post. Pol. pow. Biłgorajskiego w dniu 22-VI r. b.

Dejneka Stanisław post. Pol. m. Lublina 23-V r. b.

Wędrówka po gazetach.

W № 117 żargonowego „Lodzer Zeitung, zamieszczony został artykuł pod tytułem: „A judiszer forszlag in Zgierz", twierdzący, że policja zgierska dopuściła się krwawego pogro-

mu na dzieciach szkolnych żydowskich powracających z wycieczki.

Według otrzymanego od komendy policji w Zgierzu wyjaśnienia, sprawa tak się przedstawia:

W dniu 6 maja r. b. o godzinie 10 wieczorem na ulicach Zgierza pokazał się pochód żydowski ze śpiewami przy odgłosie bębna i trąbki. Mając na uwadze, że wszelkie manifestacje w tak późnej porze zakłócają spokój publiczny, udałem się z 2 konnymi i 10 pieszymi policjantami by zbadać kto i w jakim celu urządza manifestacje. Na widok zbliżającego się patrolu konnego tłum żydów rozbiegł się w popłochu, jednakże zdołano przytrzymać 3 osoby, które po wylegitymowaniu i spisaniu protokułu w celu pociągnięcia do odpowiedzialności karnej z art. 262 K. K. natychmiast zwolniono.

Podczas powyższego zajścia, do użycia broni, ani ekscesów nie doszło. Policja, pozostająca pod moimi rozkazami zachowała się wzorowo, co stwierdza cały szereg zbadanych w tej sprawie świadków. Jak później stwierdzono, manifestacja miała na celu wyrażenie uczuć nacjonalistycznych żydowskich z racji protektoratu Anglji nad Palestyną. Interpelacja Morgenszterna jest niczem innym jak zmyślonym kłamstwem, a to z niżej przytoczonych argumentów: 1) Zarząd gminy żydowskiej m. Zgierza na pismo swoje za № 348 otrzymał zezwolenie na urządzenie wycieczki jedynie dla dzieci (dzieci podług art. 40 Kod. Karn. uważane są do lat 10), tymczasem, jak stwierdzili świadkowie w manifestacji brali udział ludzie dorośli) 2) pozwoliłem na urządzenie wycieczki dla dzieci w lesie, a nie na manifestacje i pochody po ulicach miasta, w dodatku nocą; 3) nikt z manifestantów, ani przechodniów żadnych obrażeń cielesnych nie odniósł, ani też nie był zelżonym przez policję, gdyż w przeciwnym razie wpływałyby bezpośrednie skargi osób pokrzywdzonych, nie oczekując na interpelację radnego Morgenszterna; 4) nikt z manifestantów aresztowanym nie był (zaaresztowanie uważa się po zamknięciu obywatela w areszcie).

Taktowne zachowanie się policji swierdzili: następujący świadkowie: Bronisław Czerwiński, urzędnik, Michał Frydrysiak — przedsiębiorca robót budowlanych, Piotr Arndt—sierżant wojsk Polskich, Antoni Zieliński — tokarz, Roman Gralewski — urzędnik, Leonard Krysiak — tokarz, Wacław Luksztejd — majster tokarski, Tadeusz Szwalbe — ślusarz.

Za zniewagę osób urzędowych i wzbudzanie antagonizmu wśród ludności miejscowej przez kłamliwe szerzenie oszczerstw, radny Abram Morgesztern został pociągnięty do odpowiedzialności karnej z art. 532 cz. 3 i 533 Kod. Karnego.

Młodszy podkomisarz policji Niemyski.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI o policji.

Uważamy za nasz obywatelski obowiązek podać do wiadomości fakty z działalności komisarjatu policji na dworcu Wiedeńskim, świadczące o wysokiej etyce i wielkiej sprawności w urzędowaniu tego komisarjatu.

W dniu 18 b. m. wieczorem, p. A. Wolański, inspektor Warszawskiego T-wa Ubezpieczeń od ognia, świeżo przybyły z Kijowa, miał odjechać do Poznania, lecz z powodu braku biletów pozostał w Warszawie i zdecydował się na przechowanie 6 sztuk ręcznego bagażu do przechowalni na dworcu Wiedeńskim. W tym celu p. Wolański odniósł osobiście 3 sztuki swego bagażu do przechowalni, złożył je przed balustradą i oddalił się po resztę bagażu, a gdy powrócił, już 1 walizki brakło. Funkcjonarjusze przechowalni stanowczo zaprzeczali faktowi, aby wspomniana walizka była im dostarczoną. P. Wolański zmuszony był zgłosić się do komisarjatu policji na dworcu, która natychmiast wydelegowała agenta p. Polkowskiego, dzięki roztropnej działalności którego skradziona walizka z znacznymi depozytami walorów została znalezioną w głębi przechowalni wśród innych bagaży.

Natychmiast był spisany protokuł, a zarządzający przechowalni zaaresztowany.

W ten sposób, zawdzięczając uczciwej, roztropnej, sprężystej a pełnej znajomości fachowej działalności pp. aspiranta pol. Dębskiego i wywiadowców 1-ej kanc. pol. kol. pp. Bohdana Kamieńskiego i Stanisława Polkowskiego zostało zażegnane wielkie nieszczęście, gdyż w skradzionej walizce znajdował się deponowany p. Wolańskiemu dorobek urzędników Warsz. T-wa Ubezp. od ognia w walorach na kilkadziesiąt tysięcy rubli i ważne dokumenty osób prywatnych na kilkaset tysięcy rubli. Nie dość tego: po załatwieniu formalności p. Dębski już z własnej inicjatywy roztoczył opiekę nad bagażami i osobą zmęczonego podróżą p. Wolańskiego, udzielając mu opieki i bezpieczeństwa w dalszej jego podróży do Poznania.

Prawdziwą moralną satysfakcję otrzymuje się od styczności z takimi urzędnikami, jak pp. Dębski, Kamieński i Polkowski i czołem urzędowi policji państwowej za to, że umiał postawić na taką wysokość swój dział.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Lucjan Godziszewski, adwokat przysięgły, A. Wolański, Emilja Godziszewska.

Warszawa, 20 czerwca 1920 r.

Oprócz powyższego J. Płotnicki adjutant komendanta głównego P. P. otrzymał list następujący:

Belweder 6/VII 1920 r.

Szanowny Kolego!

Uważam sobie za miły obowiązek zwrócić uwagę Pańską na policjanta № 948 z Komisarjatu kolejowego na dworcu Brzeskim. Pracy tego policjanta przyglądałem się przez 2 godziny przeszło, stojąc w ogonku biletów cywilnych w dzień Zielonych Świątek b. r. Przy niesłychanym tłoku i upale sprawował swe funkcje z energją, taktem ogromnym i spokojem a niewymuszonym dobrym humorem w czasie pełnienia służbywy wołał jaknajdodatniejsze wrażenie wśród tłumu zdenerwowanych pasażerów, wyczekujących od szeregu godzin na kolejkę sprzedaży biletów. Przykro mi bardzo, że zajęcie służbowe i ciągłe wyjazdy nie pozwoliły mi zaraz na podanie powyższego do Pańskiej wiadomości.

Łączę koleżeński uścisk dłoni

Wasz Nałęcz kpt.

Posterunkowy mający numer 948 nazywa się Władysław Lasocki i należy do składu 26 Kom. P. P. st. m. Warszawy.

Policja o sobie.

LIST POLICJANTA.

Melduję posłusznie panu komisarzowi moją prośbę i proszę posłusznie przedstawić ją komendzie P. P.

Ojczyzna dziś więcej niż kiedykolwiek potrzebuje pomocy daremnie wyciąga ramiona do synów swoich i woła „Ratunku". Ogłoszona mobilizacja spotkała się z niechęcią roczników co służyły w armji rosyjskiej i dziś kiedy potrzeba żołnierza wyrobionego, którzy stanął murem wobec rozszalałych zastępów odwiecznego wroga, który setki lat ciemiężył nas i siał za myśl wolności w śnieżne stepy Syberji poborowi wszelkiemi sposobami starają się uchylić aby nie stanąć w szeregach armji Polskiej, gromadnie wstępują na posady państwowe, aby tylko otrzymać odroczenie. W komisarjatach rozchwytują masowo zaświadczenia, aby z czystym sumieniem uchylić się od wstąpienia w szeregi armji Polskiej i patrzeć ze spokojem jak Ojczyzna ginie. To też ci co się nie mogą wywinąć, wytykają palcami na policję i szydzą z nas, że umiemy walczyć z bezbronnym ludem i przekupkami, a frontu się boimy.

Ja mam lat 48, wiec zaświadczenie mi zbyteczne i gdybym był sam dawnobym walczył za wolność Ojczyzny. Żona i troje nieletnich gzieci, to mię trzyma, bo ich wyżywić muszę, ale z każdym dniem, godziną, dusza moja rwie się tam, w szeregi, aby walczyć i ginąć, za tę ukochaną, jedyną Ojczyznę i co raz ciężej mi żyć, a szczególnie, będąc policjantem, znosić szyderstwa i obelgi niezasłużone. Aby plunąć w oczy tym wszystkim, którzy szydzą, że umiemy kłuć bagnetami, strzelać do ludzi, pokażmy, że nie tylko tu umiemy walczyć z wrogą szarańczą komunistyczną, ale i tam wobec zastępów Lenina i Trockiego staniemy jako policja z bagnetem w ręku, do walki z wrogami Ojczyzny. Mam myśl stworzenia choć jednego szwadronu, złożonego z samych policjantów, którzyby stanęli ramię przy ramieniu, z godnemi synami Ojczyzny-Matki na froncie. Przypuszczam, że chętnych nie zbraknie, ja pierwszy stanę na zbiórce, jeżeli komenda policji zawieszonym dyscyplinarnie wypłaca pół pensji, to niech i dla rodzin tych, co poszli na front, komenda wypłaca pół pensji, to wtedy ze spokojem o los synów pójdę dowieść, że pod mundurem policjanta bije serce polaka.

Szyszko Feliks

* * *

List Wasz, Kolego drukujemy jako przykładowy dla czytelników z poza policji, gdyż możemy z dumą stwierdzić, że cała policja tak myśli.

Odpowiedź na zadane pytania znajdziecie, kolego, w artykułach pp. K. Erenberga, S. Urbanowicza i odezwie naszej redakcji p. t. „Baczność".

KRONIKA.

POLICJA A POŻYCZKA PAŃSTWOWA.

Nabycie pożyczki państwowej, która ma dać Polsce koniecznie środki materjalne do utrwalenia swej niepodległości i która w przyszłości ma stać się dzwignią odrodzenia gospodarczego Rzeczypospolitej — jest obowiązkiem każdego bez wyjątku Polaka. Pragnąc ułatwić nabycie pożyczki funkcjonarjuszom policji Redakcja Gazety Pol. Państw. podjęła się pośrednictwa.

Każdy członek policji państwowej, pragnący nabyć Pożyczkę Odrodzenia, może ją zamówić w administracji „Gaz. Pol. Państwowej" (Długa 38), nadsyłając sumę na pokrycie poczynając od 100 mk. Administracja bierze na siebie doręczenie w jak najkrótszym czasie zamawiającemu właściwej ilości asygnat pożyczkowych.

Prócz tego Redakcja Gł. P. P. przesyła na ręce kierowników wydziałów Cł. Kom. P.P. deklaracje które po podpisaniu winny być zwrócone Redakcji. Według tych list kasa Gł. Komendy będzie potrącała przy wypłacie pensji zadeklarowane miesięczne raty, Redakcja zaś Gazety Pol. Państw. w przeciągu 9 dni doręczać będzie Asygnaty Pożyczki Odrodzenia na stosowne kwoty (Najmniejsza asygnata opiewa na Marek 100.)

Dzięki tej manipulacji każdy funkcjonarjusz Policji podpisać może Pożyczkę na większą kwotę i bez wysiłku spłacać ją miesięcznemi ratami i najdogodniejszym sposobem.

Podpisujmy więc wszyscy! — bez wyjątku!

Redakcja.

* * *

Redakcja „Gazety Policji Państwowej" uprasza wszystkich pp. komisarzy okręgowych o łaskawe nadesłanie wykazów zapisów na Pożyczkę Odrodzenia, złożonych przez funkcjonarjuszów Policji, abyśmy mogli dać pełen obraz spełnienia przez nas obowiązku wobec kraju.

* * *

SPRAWA PREZYDENTA POLICJI K. RZEPECKIEGO W POZNANIU.

W postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko prezydentowi policji poznańskiej p. Karolowi Rzepeckiemu o pamiętne zajścia w Poznaniu w dniu 26 kwietnia zapadł wyrok uniewinniający. Na podstawie tychże zajść, podczas których urzędnicy policji zniewoleni byli użyć broni, podnoszono przeciwko prezydentowi policji p. Rzepeckiemu rozmaite nieuzasadnione zarzuty, wobec czego p. Rzepecki uważał za wskazane wnieść przeciwko sobie o przeprowadzenie postępowania dyscyplinarnego. Po przesłuchaniu pod przysięgą licznych świadków odbyła się w gmachu Urzędu Osadniczego rozprawa przed trybunałem sądu dyscyplinarnego pod przewodnictwem d-ra Grossmanna. Jako świadków przesłuchano pod przysięgą wachmistrzów Mendelskiego i Wielczka, kelnera Szulczyńskiego, Jana Montrinna—tokarza, Józefa Topolskiego—ślusarza, Franciszka Czechowskiego—podkonduktora, Romana Klingowskiego—kowala, decerneta prezydjum policji d-ra Włodka, inspektora policji Tuchoiskiego i nadwachmistrza Lauffera. Po dwugodzinnych rozprawach trybunał wydał wyrok uniewinniający. Sąd uznał sposób postępowania p. prezydenta Rzepeckiego w odnośnym dniu za zupełnie poprawny i orzekł iż swojej władzy urzędowej pod żadnym względem on nie nadużył.

* * *

PARSZYWE OWCE.

W Radomiu sąd okręgowy rozważał sprawę, wytoczoną naczelnikowi policji powiatowej A. Chmielnickiemu, za popełnienie szeregu nadużyć na urzędzie przy pomocy 4 funkcjonarjuszów tejże policji. Proces trwał dni 10

Wysłuchano 100 świadków. Sąd skazał głównego winowajcę na 6 lat więzienia, a 2 pomocników po 4 lata. Pozostałych dwóch uwolniono.

* * *

UKARANY.

W numerze 20 naszego wydawnictwa w Głosach prasy o policji pomieściliśmy przedruk z „Kurjera Polskiego" p. t. „Moralna opieka policji", opisujący znieważenie p. Wiślickiej przez policjanta Bielińskiego, który w stanie pijanym bezprawnie zatrzymał p. W. na ulicy. Donieśliśmy jednocześnie, że sprawę rozpatruje komisja dyscyplinarna.

Dochodzenie ustaliło winę posterunkowego I Kom. P. P. st. m. Warszawy, Stefana Bielińskiego. Na zasadzie decyzji komisji dyscyplinarnej p. komendant P. P. ob. st. m. Warszawy rozkazem dziennym z dn. 23 maja r. b. Stefana Bielińskiego w drodze dyscyplinarnej wykluczył z szeregów Policji Państw. a sprawę jego przekazał sądowi z art. 636 K. K. Wnoszącą oskarżenie panią Natalję Wiślicką p. komendant P. P. st. m. Warszawy przeprosił listownie.

* * *

4 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA ZA 20 MAREK ŁAPÓWKI.

Dn. 24 czerwca stanął przed sądem okręgowym w Częstochowie niejaki Mordko Rapaport, oskarżony o wręczenie 20 marek łapówki komisarzowi policji.

Rappaport, z zawodu muzykant, pragnął za cenę 20 marek uzyskać zezwolenie na przedłużenie terminu zakończenia zabawy tanecznej, na której przygrywał wraz ze swym zespołem.

Na zasadzie ustawy sejmowej o karze, stosowanej względem pobierających i wręczających łapówki, sąd skazał M. Rappaporta na 4 lata ciężkiego więzienia.

Zaznaczyć należy, że jest to najmniejsza kara, jaką względem R. można było zastosować.

* * *

EGZAMIN W SZKOLE POLICYJNEJ W KUTNIE.

Egzamin odbył się 1 lipca. Komisji egzaminacyjnej, złożonej z prof. Enderówney, p. Aktabawskiego, prof. Burki, prokuratora d-ra Drwięgi, d-ra Juchniewicza, ref. Kawczyńskiego i p. Szyszkiewicza, przewodniczył d-r Minkiewicz, naczelnik urzędu śledczego przy komendzie warszawskiego okręgu policji państwowej. Na 19-tu uczniów złożyło egzamin z pomyślnym wynikiem 16-tu: pp. Aulich, Hysy, Karbowski, Krysiński, Nowakowski, Lewandowski, Ralf, Pawlak, Staliński, Sobczyk, Suchiński, Stasiak, Trojanowski, Trusiński, Tomaszewski i Zwierkowski.

* * *

ZE SZKOŁY POSTERUNKOWYCH.

Dn. 27 czerwca odbyła się klasyfikacja I kursu szkoły posterunkowych P. P. w Stanisławowie. Z 12 uczniów zdało 8 celująco, inni b. dobrze, dobrze i dostatecznie.

* * *

ORKIESTRA W KALISZU.

Dzięki staraniom komendanta policji miejscowej p. Weinkranca, utworzona została w Kaliszu nowa orkiestra, składająca się z funkcjonarjuszów tejże policji. Orkiestra ta wystąpiła po raz pierwszy podczas „wianków" i uzyskała sobie odrazu zupełne uznanie publiczności.

* * *

RZECZY ODEBRANE PRZEZ POLICJĘ.

Dnia 10 kwietnia r. b. na pl. Bankowym policja zatrzymała Sumera Müllera, przy którym znaleziono medalik z lit. H. K., z wizerunkiem Matki Boskiej.

— W bramie domu № 29 przy ul. Siennej, żona stróża tego domu Klasicka, znalazła woreczek, w którym znaleziono 2 czapki, koszulę, kalesony, oraz ręcznik,—wszystko pochodzenia wojskowego.

— W mieście Sierpcu, policja tamtejsza zatrzymała Karola Kordowieckiego, od którego odebrała podejrzanego pochodzenia 2 bluzki damskie, koszulę męską, żakiet damski, 4 spódnice i halkę.

Wszystkie odebrane rzeczy znajdują się w wydziale rejestracyjno-rozpoznawczym urzędu śledczego, (Daniłowiczowska 3), pokój № 17, dokąd osoby zainteresowane mogą się zgłaszać w godzinach biurowych, w celu poznania i otrzymania rzeczy.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Pogrzeb ś. p. Szczepaniaka.

Poznań, był w sobotę 26 b. m., świadkiem smutnej, lecz jednak doniosłej manifestacji obywatelstwa. O godzinie 6 po poł. snuł się przez ulice miasta kondukt żałobny, w którego środku na karawanie w cztery konie zaprzężonym odprowadzono do grobu zwłoki policjanta ś. p. Stanisława Szczepaniaka, który w środę 23 bm. o godz. 5 po poł. został zamordowany wystrzałem z rewolweru w biurze policyjnem okręgu 8 przez Wojciecha Matysiaka. Kondukt poprzedzała kapela wojskowa, potem niosły delegacje policyjne liczne wieńce, przed trumną szedł oddział policji z karabinami, księży było dziewięciu, za trumną szła matka z najbliższą rodziną, potem prezydjum policyjne miasta i delegacje władz i urzędnicy biurowi. Następnie znów większy oddział policji bez karabinów, a w końcu zamykała korowód żandarmerja krajowa w licznym zastępie. Mimo dosyć silnego deszczu dołączyły się do tego liczne rzesze ludu z wszelkich sfer, chcąc tem samem wyrazić swe współczucie dla rodziny nieszczęśliwego, jako też zamanifestować swe oburzenie z powodu tej podłej zbrodni. — Nad grobem przemówił prócz księdza odprawiającego obrzęd pogrzebowy, także prezes policji p. Rzepecki. Wspólnie wyrażano w obu przemowach przekonanie, iż zbrodnia popełniona na urzędniku policyjnym wskazuje dobitnie na fakt, iż zdemoralizowanie pewnych czynników pozwala im nawet targnąć się na aparat służący do bezpieczeństwa państwa, ładu i porządku.

Matce i rodzinie nieszczęśliwego wyrażono ze strony władz nie tylko współczucie, ale przyrzeczono, co oficjalnie zastępca Ministerstwa dla b. dzielnicy pruskiej podniósł, opiekę i wsparcie ze strony państwa.

Morderca Matysiak, który po popełnieniu zabójstwa zdołał zbiedz, dotąd jeszcze nie został ujęty, lecz władze mają nadzieję, iż im to nie zadługo się uda.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W 178 numerze swego wydawnictwa „Robotnik" zarzucił „Gazecie P. P." że prowadzi na swoich łamach politykę endecką, a to z powodu przedrukowania artykułu p. B. K. z „Kurjera Warszawskiego" p. t. „Wychowawcy ludu".

Nie pora i nie czas na ostrzenie na sobie piór. Od dnia z przed tygodnia dzieli nas epoka. Zamęt, walka o władzę, nie przebierająca w środkach, o wpływy, werbunek partyjny, posługujący się wszelką kalumnią i perfidją w zwalczaniu przeciwników, — drażliwości, małostki,—obniżanie i dyskredytowanie wszelkiej władzy, nienawiść atawistyczna, w niewoli zrodzona do policji, haos pojęć, to tamta epoka — minional Dziś jest pełne powagi i dostojności, w poświęceniu się całego narodu dla Ojczyzny—pełne harmonji.

Przeciwko naszej redakcji, padły słowa oskarżenia; pragnlemy się wytłomaczyć, bo niesłusznie „Robotnik" nas obciążył winą niespełnioną.

Fakt przemówienia, dosłownie powtórzonego w „Kurjerze Warszawskim", miał miejsce. Wzburzył on policję i zdezorjentował jednostki mniej uświadomione. Straciły one podstawę do swojej działalności, dla policji bowiem każdy poseł jest suwerenem, wyobrazicielem najwyższej władzy. Stanowisko danego posła uogólniono. Policja pozbawiona wiary w prawo upoważniające ją do działania, przestaje być czynnikiem praworządnej władzy w państwie.

Artykuł Kurjera Warszawskiego wskazał na wyjątkowość zjawiska i fakt potępił. W tem stanowisku opinji publicznej policja odzyskiwała równowagę.

I to było jedynym celem naszego przedruku.

Nie podanie źródła jest winą wobec autora i wydawnictwa, co wynikło z przeoczenia, a o co ani autor, ani wydawnictwo, zdaje się, pretensji do nas nie żywią.

„Robotnik" powinien nam to tem łacniej wybaczyć, że i sam właśnie w artykule nas obciążającym takie same popełnił przeoczenie: przy zacytowaniu mianowicie słów pana posła opuścił to, co było w nich obelżywego dla policji i bez których to słów nie umieściłibyśmy przedruku poczytanego nam przez „Robotnika" za prowadzenie polityki endeckiej.

Zapewniamy „Robotnika" że nie prowadzimy żadnej polityki bezwzględnie, ale w ukształcaniu pojęć policji o tem czem jest, nie wolno nam się cofnąć przed żadną drażliwością.

Z TYGODNIA.

Rokowania o trwały pokój wśród szczęku broni i pożogi wojennej na Wschodzie.

Jedno z pism berlińskich podało może i tendencyjną wiadomość, iż konferencja w Spa będzie tylko wstępem tygodniowych narad do rzeczy zgoła większego znaczenia: potem nastąpi ogólny **kongres pokoju**, który będzie właściwie likwidacją wielkiej wojny w Europie.

Jest rzeczą w każdym razie już dość widoczną, że konferencje w Spa swem znaczeniem dla ogółu spraw tu poruszonych i rozstrzyganych dorównywać będą konferencjom wersalskim. Projekt pokoju świata, jakim był traktat wersalski i traktat Saint-Germain, tu wreszcie w Spa dozna swego wykończenia, tu ulegną korekturze pewne klauzule traktatu, które widziane z perspektywy czasu okazują się fikcjami, tu przy zielonym stole obrad, w których biorą po raz pierwszy udział Niemcy,—rozstrzygną się ostatecznie te kwestje, które dotychczas pozostały w zawieszeniu.

Niemcy wprost oświadczyli, że nie przyjadą do Spa z próżnemi rękami. Przyjechali zatem objuczeni materjałami statystycznymi, z walizami gotowych memorjałów, które stawiają pod dyskusję twardo, argumentując rzeczowo i nieco podstępnie.

Około dwóch fundamentalnych idei obraca się stanowisko Niemiec na konferencjach w Spa. Z jednej strony chcą się uchylić od dalszej redukcji wojska i rozbrojenia całego kraju, z drugiej—za zasadniczy warunek możności regularnego i zupełnego wypłacenia mającego się ustalić wojennego odszkodowania stawiają pozostanie Górnego Śląska w łonie Rzeszy niemieckiej.

W obszernym memorjale argumentują Niemcy w najbardziej charakterystyczny sposób w sprawie Górnego Śląska. Tu bowiem wygrywają ekonomiczne interesy francuskie przeciw interesom Polski, zapewniając wielki przemysł francuski, że osiągnie on większe korzyści wskutek określonych gwarancji Niemiec, w razie jeśli kopalniami Górnego Śląska rządzić będzie **Deutsches Reich**, niż wtedy, gdy Polska będzie w posiadaniu czarnych djamentów górnośląskich.

Już z tego postawienia kwestji wnioskować można o metodach argumentowania delegacji niemieckiej, w której biorą udział niemal wszyscy ministrowie gabinetu Fehrenbacha, rzecz charakterystyczna, wszyscy niemal przeciwnicy podpisywania traktatu wersalskiego.

Trudno oczywiście snuć jakiekolwiek prognostyki co do wyniku konferencji w Spa w kwestjach tak żywo obchodzących Polskę, ale w dotychczasowym przebiegu obrad uderza rzecz jedna: stanowisko premjera angielskiego Lloyd George'a do delegacji niemieckiej nie jest tak zbytnio uprzejme, jak mieliśmy się tego powody obawiać, wedle pewnych relacji prasy zagranicznej.

Już sam fakt, że Lloyd George oświadczył, po przeczytaniu memorjału niemieckiego, iż traktatu wersalskiego nie można uważać za świstek papieru, świadczyłby, że Anglja nie ma znów zbyt wielkiej ochoty do poważnych ustępstw na rzecz Niemiec. Sposób zaś, w jaki premjer W. Brytanji przerywał, wedle ostatnich relacji ze Spa, wywody niemieckiego ministra obrony Gösslera, tyczące się robrojenia Niemiec, mówiąc między innemi w ostrym tonie, że „jeśli Niemcy nie chcą wykonać warunków traktatu, w takim razie wszelka konferencja jest zbyteczna", świadczy jednak o pewnem bezceremonjalnem traktowaniu Niemców na ogólnem zebraniu.

* *

A gdy tam w cichem ustroniu belgijskiem odbywa się ciąg dalszy konferencji pokoju, która ma zająć się także problemem obrony Polski, przed najazdem milionowych hord czerwonych nowoczesnego Atylli, w dwu ogniskach pożar wojny przyświeca stale szkarłatną łuną debatom pokojowym.

Zażarta bitwa na olbrzymim froncie od Dźwiny po Dniestr, pojedynek Polski z Rosją, oraz zacięta zdaje się, niewyraźna w perspektywie skąpych relacji, akcja pokojowa przeciw nacjonalistom tureckim w Małej Azji.

Pozornie zdaje się, jakby to były już ostatnie konwulsje wielkiego wstrząsu wojennego, który zatargał organizmem Europy i rubieży zachodniej Azji. Ale na dalekim Wschodzie sytuacja przypomina bardzo chwilę przed burzą. Za gęste chmury żarzą się tam na horyzoncie, by można optymistycznie przypuścić, że chorobliwy paroksyzm który od sześciu lat wstrząsa narodami i państwami Europy, uspokoi się łagodnie wskutek konferencji przy zielonym sto-

[illegible]ku w Brukselji, Spa i t. p. także i na terenie wschodnim.

Propaganda Sowietów rosyjskich za dużo kąkolu posiała w bezmierne hydry azjatyckich ludów i ziem, by z tego posiewu nie wyrósł zatruty krzew fanatycznej, zwróconej ostrzem przeciw „najazdowi białych", walki panslawistów i innych nacjonalistów azjatyckich przeciw dotychczasowym władcom Azji.

I dla tego zdaje się Anglja chce za wszelką cenę pacyfikacji Europy, rozbrojenia i uspokojenia tych, co jeszcze walczą w Europie. Bo niewiadomo co będzie jutro, pojutrze tam, na Wschodzie...

Dr. A. Brzeg.

* * *

POLSKA.

□ Ze wszystkich znaczniejszych miast polskich na całym obszarze Rzplitej, jak: z Krakowa, Poznania, Lwowa, Białegostoku, Wilna i t. d., dochodzą wiadomości o pilnej i owocnej pracy komisji poborowych. Wszędzie młodzież zgłasza się tłumnie do szeregów. Wszelkie stowarzyszenia społeczne rozwijają w tym kierunku również gorącą czynność.

□ Ponieważ cały garnizon krakowski podał się do służby frontowej, przeto obywatelstwo przystąpiło do formowania straży bezpieczeństwa.

□ Ustępujący minister b. dzielnicy pruskiej, p. Seyda, wydał odezwę do obywateli wielkopolskich, wzywając wszystkich do jedności w gromadzeniu wszystkich sił: militarnych, materjalnych i moralnych, aby stanąć pod rozkazami Naczelnego Wodza w celu obrony Państwa.

□ Gen. Józef Haller powołany został przez Naczelnika Państwa do utworzenia i organizacji armji ochotniczej. Biura zgłaszań ochotników utworzyły się niezwłocznie w całej Polsce.

□ Na konferencji w Spa, będącej dalszym ciągiem wielkiej pracy pokojowej i uporządkowania świata w nowych warunkach, uczestniczyć będą również przedstawiciele Rzplitej Polskiej, ale w ten sposób, że powoływani będą do udziału tylko w kwestjach, bezpośrednio Polski dotyczących. Najgłówniejszemi punktami w tym kierunku są: Sprawa Gdańska, terenów plebiscytowych, zwłaszcza Górn. Śląska, oraz kwestja odszkodowań wojennych.

Kwestja Cieszyńska, jako obchodząca tylko państwa sprzymierzone, nie będzie podobno przedmiotem obrad.

□ Prezes ministrów i minister spr. zewn. p. Wład. Grabski, udał się na konferencję do Spa.

□ Jeden z członków delegacji polskiej w Spa, oświadczył przedstawicielowi Ag. Havasa, że Polska nie ustąpi Niemcom Górnego Śląska.

□ Z inicjatywy marszałka sejmu Trąmpczyńskiego, odbyło się we czwartek zebranie, mające na celu sformowanie się komitetu obywatelskiego, w myśl popierania odezwy Rady Obrony Państwa. Przewodniczył gen. Józef Haller.

□ Wiec w sprawie plebiscytu na Warmji i Mazurach, odbył się 7 b. m. na placu Trzech Krzyży. Wiec był nader liczny. Udano się tłumnie do sejmu, gdzie do wiecowników przemówił marszałek sejmowy.

□ Z powodu oporu Czech, w kwestji rozstrzygnięcia sprawy Cieszyńskiej, za pomocą sądu polubownego, w całym Cieszynie odbędzie się plebiscyt, którego termin nie został dotąd określony.

□ Strajk tramwajowy w Poznaniu skończył się po kilku dniach. Robotnicy otrzymają podwyżki, ale pieniądze za czas strajku przeznaczone będą częściowo na urządzenie uzdrowiska dla dzieci robotników.

ZAGRANICA.

═ Ostatnie wiadomości stwierdzają, że powstanie przeciwbolszewickie w okolicach Charkowa wzmaga się i ogarnia coraz dalsze gubernje.

Równocześnie donoszą o sukcesach armji gen. Wrangla na północ od Krymu. Narodowa armja rosyjska, formująca się w Rumunji, podąży na Krym, gdzie złączy się z wojskami gen. Wrangla.

═ Na dworcu w Gdańsku tłum robotników rzucił się na konwój jeńców, eskortowany przez 6 żołnierzy polskich. Z chwilą, kiedy żołnierze stawiali opór napastnikom, skorzystali jeńcy i zbiegli. Napad ten, jak stwierdza prasa, jak nowym objawem skutecznej akcji komunistycznej w Gdańsku.

═ Komisarz niemiecki dla terenów plebiscytowych w Prusach Wschodnich wydał do niemców, zamieszkujących Warmję i Mazury, odezwę, napominając do spokoju i unikania zatargu z ludnością polską podczas okresu plebiscytowego.

═ Według ostatnich wieści, konferencja w Spa ma trwać tylko tydzień, jako do przyszłego ogólnego kongresu pokojowego.

═ W sprawie stałej komunikacji powietrznej pomiędzy Hamburgiem, Kopenhagą, Amsterdamem i Londynem, odbędzie się niebawem konferencja w Kopenhadze, z udziałem Anglji, Danji, Holandji i Niemiec.

═ Okaz chleba niemieckiego, w którym mieści się 80 proc. słomy, przedstawił w parlamencie berlińskim, poseł demokratyczny Erkelenz. Chleb pochodzi z piekarń obwodów przemysłowych nadreńsko-westfalskich.

═ Najwyższa Rada—jak donosi „Chicago Tribune"—projektuje dwa nowe połączenia bezpośrednie, jedno południowe przez: Bordeaux, Turyn, Medjolan, Białogród do Budapesztu; drugie północne: Paryż, Frankfurt n. M., Praga, Warszawa.

═ Francuska rada ministrów odrzuciła projekt wznowienia rozdziału chleba we Francji, według systemu kart chlebowych, ponieważ istnieje pewność, że, dzięki urodzajom tegorocznym, trudności aprowizacyjnych nie będzie

═ Wyspa Sachalin, której tylko południowa połowa przypadła Japonji, na mocy traktatu pokojowego z Rosją z r. 1905, została obecnie w całości okupowana przez wojska i władze japońskie.

═ Kandydat partji demokratycznej na prezydenta St. Zjednoczonych, James Fox, był kolejno: robotnikiem rolnym, zecerem, dziennikarzem, aż objął urząd gubernatora St. Ohio.

OGŁOSZENIA.

PASZPORTY ZAGINIONE:

I.

Freiman Marja, Chmielna 56 1774
Kosmowska Marja, Szlachtuzowa 20 1775
Zieliński Wincenty, Kościelna 4 1776
Słobodow Józef, Dzielna 11 1778
Hoser Piotr i Zofja, Jerozolim. 59 1779
Schonfelder Stanisława, Długa 31 1780
Jamiołkowska Gertruda, Przemysł. 21 1781
Perec Szaja Icek, Waliców 5 1782
Czapski Henryk, gm. Radziejowice pow. Błoński 1783
Zalbe Szyja, Nalewki 17 1784
Krauzman Józef, Sapieżyńska 19 1785
Goldfarb Szlama, Ząbkowska 24 1786
Piechociński Stanisław, Niecała 3 1787
Janowski Chaim, Młynarska 4-a 1788
Janowska Zosia, Młynarska 4-a 1789
Aronowicz Rachmil, Ogrodowa 7 1790
Tempeldiner Lejb, pl. Zamkowy 103 1791
Orbach vel Urbach Izrael Moszek Sapieżyńska 19 1792
Prusak Henryk, pl. Dąbrowskiego 2 1794
Piekut Leonard, Krochmalna 90 1795
Gajewski Jan, Solec 38 1796
Międzyrzecki Godel, Przyokop. 91 1797
Pytkowski Czesław, Łochowska 31 1798
Weissbrot Szaja Dawid, Krochm. 15 1799
Szpinak Moszek Chaim, Rymar. 14 1800
Weisbrodt Leja, Nowolipki 46 1801
Lubaczewska Antonina, Kawęncz. 31 1802
Kromer Gabryela, Marjensztadt 5 1803
Kosek Adam, Grochowska 77 1804
Majewska Eugenja, Przemysłow. 13 1805
Fuchsznaider Szeina, w. Zaręba Kościelna 1800
Tułup Aron, Wołowa 2 1806
Wałaszczyk Franciszek, Nowolip. 59 1807
Nowak Ludwika, Tamka 23 1808
Tolped Mendel, Nowolipie 69 1819
[illegible]óra Wincenty, Gęsia 71 1811
Berkowicz Boruch, Towarowa 25 1814
Zilberzwek Eugenja, Fabryczna 5 1815
Grünblat Samuel Jakub, Karmel. 27 1816
Górfinkel Liba, Wołowa 13 1817
Kohn Rojza, Dzielna 8 1818
Górnicka Rozalja, Petersburska 26 1819
Dubeńko Nusyn, Dzielna 65 1820
Himler Juljan, Krochmalna 84 1821
Pirog Andrzej, Dzielna 80 1822
Pirog Józefa, Dzielna 80 1823
Anders Edward, Chłodna 33 1824
Gocan Marjanna, Płocka 67/65 1825
Szuryłło Aleksandra 1826
Grossnacht Ajdla, Krochmalna 15 1827
Grossnacht Łaja, Krochmalna 6 1828
Winczewski Jan Paweł, Leszczyń. 10 1829
Brich Władysław, Nalewki 9 1830
Znamirowska Hela, al. Jerozol. 57 1831
Horwitz Róża, Grzybowska 32 1832
Łaskin Samuel, Nowolipie 38 1833
Łaskin Josel, Nowolipie 33 1834
Jegliński Józef, Lagnerowska 13 1835
Michalski Michał, Sławińska 66 1836
Słomiak Józef, Grzybowska 78 1837
Zgorznicki Herszek, Trębacka 5 1838
Gindold Moszek Josek, Radzymińs. 1839
Sutkier Szlama Zelman, St.-Mias. 14 1840
Altszyler Burich Mordka, Miła 44 1841
Murawińska Franciszka, Fabrycz. 24 1842
Słobodziński Aleksander, Ogrod. 45 1843
Domańska Stefanja Wilcza 62 1844
Rutelonis Jerzy, Grodzka 23 1845
Niedziałek Franciszek, Nowow. 3 1846
Dankiewicz Moszek Ajzer, Leszno 27 1847
Gałkin Jan, Widok ? 1848
Siołkowska Aleksandra, Strzelec. 4 1849
Szablewska Eugenja, Nowy-Świat 21 1850
Krebs Aron, Chłodna 15 1851
Szklar Rubin, Leszno 96 1853
Goldberg Joel, Nowolipie 30 1854
Eizman Moszek, Gęsia 27 1855
Keizman Ruchla, Krochmalna 13 1856
Ber Regina, Leszno 59 1857
Jamer Mendel, Miła 43 1858
Damski Szyja, Leszno 4 1859
Kosowski Mowsza Hersz, Królew. 29a 1860
Jabłonowska Eugenja, Grójecka 82 1861
Josefsohn Moszek Aron,
Łabenda Michał, Czerniakowska 146 1863
Dzaldow Szolka, Sapieżyńska 19 1864
Owczarek Juljanna, Jerozol. 89 1865
Krasnodębski Stanisław, Pańska 109 1866
Wołyniec Marfa, Grochowska 65 1867
Feferling Bencjan, Krochmalna 33 1868
Urbanklewicz Feliks, Leszno 113 1768
Wojdyńska Franciszka, Olesińska 12 1585
Warchocka Janina, Daniłowiczow. 16 1869
Kagrierman Jankiel, Nowolipie 21 1870
Szterling Mojsie, Francisykańska 18 1871
Fajerman Srul Icek Rybaki 8 1872
Zawadzki Jan, Żelazna 52 1873
Szwertag Rubin, Krochmalna 31 1874
Kosiński Franciszek, Brzozowa 22 1875
Krel Tobjasz Wspólna 47 1876
Fridman Chaja Doba, Gęsia 51 1877
Replin Grzegorz, Szwedzka 37 1878
Grabski Szlama, Pawia 14 1879
Zduńczyk Walerja, Karolkowa 25 1880
Aufgang Fajga, Dzielna 16 1882
Nutkiewicz Hejnoch, Dworska 94 1883
Zelechower Szlama Lejb, Dworska 24 1884
Zawierucha Józefa, Smocza 19 1885
Markiewicz Berta, Wspólna 26 1886
Griffe Abram Wolf, Bagno 4 1887
Zylbernadel Srul, Ptasia 3 1888
Tanies Herman, Orla 11 1889
Piskorska Bronisława, Widok 9 1890
Maassen Piotr, Wiejska 19 1891
Kulik Marja, Mostowa 6 1892a
Kulik Tomasz, Mostowa 6 1892
Stempkowska Janina, Wolska 127 1893
Głowacka Janina, Hoża 59 1894
Wajdegart Chaja, Grzybowska 53 1895
Unger Stefan, Wiejska 2 1896
Śliwka Izrael, Brzeska 11 1897
Kartofel Boruch, Żelazna 37 1898
Pacanowski Ielit Majer, Żelazna 37 1899
Altszuler Abram Boża 66 1900
Pyszkiewicz Stanisław, Pawia 15 1901
Kojfman Perel, Świentojerska 36 1902
Miyn Glika Dyna, Miła 21 1903
Kucyk Abram Dawid, Dzika 15 1904
Lerman Ita, Pokorna 3 1905
Troche Naftal, Kr.-Przedm. 6 1906
Eichenbaum Szlama Zelm., Grzyb. 22 1907
Flinkler Mendel, Żelazna 75 1908
Szejnbok Herszek Boruch, Kupiec. 6 1909
Bareja Edward, Grodzka 33 20
Kotowicz Aleksandra,, Olesińska 6 21
Frymet Łaja, 22
Orensztein Pesa, 164
Binias Juljanna, Książęca 30 1910
Grundsztein Sura, Czerniak. 104 1911
Paziewska Natalja, Strzelecka 21 1912
Kondel Aniela gm. Sońsk p. Ciechanowskiego 1913
Rybak Haim Hersz, Żelazna 31 1914
Goldsztein Michel, Brześć-Litewski, Listowska 44 1915
Dorn Brandla Ruchla, Twarda 28 1916
Bregman Frajda, Karolkowa 68 1917
Makowska Katarzyna, Zielna 46 1918
Drabik Eugenjusz, Złota 49 201
Zajdeman Estera, Zielna 61 202
Grousboum Elemela, Pańska 28 203
Zajczyk Majer, Jankiel, Zielna 12 204
Wolf Lejman, Twarda 23 205
Szneiwais Serla, Pańska 53-a 206
Mirecka Eugenja, Złota 28 207
Wierzejski Franciszek, Twarda 27 208
Lis Abram, Twarda 1 209
Lejbel Jakób Lejb, Pańska 49 210
Fryd Jankiel, Bagno 3 211
Rotband Aleksander, Śliska 18 212
Podkońska Weronika, Śliska 6 213
Szopski Jan, Chmielna 104 214
Brzoza Szyja, Śliska 44 215
Rigier Chaim, Pańska 44 216
Landsznajder Chil Majer, Złota 65-a 217
Damski Josel, Marjańska 8 218
Gutrat Chaim, Pańska 44 219
Dudzisz Rozalja, Złota 35 220
Winawer Szmul, Pańska 6 221
Winawer Giporja, Pańska 6 222
Rzepa Bina Łaja, Twarda 2 222a
Rzepa Brandla, Twarda 2 223
Gorczyca Anastazja, Pańska 43 224
Buzyn Chil Majer, Ciepła 4 225
Sosieńska Irena, Marszałkow. 153 225a
Zaksenberg Zisza, Twarda 3 226
Horenblas Jankiel, Pańska 47 227
Wajngrod Srul, Marjańska 3 228
Honig Ryfka, Twarda 15 229
Szenicer Jakub, Twarda 5 230
Baumwol Aron, Pańska 51 231
Białer Aron, pl. Grzybowski 7 232
Papaj Józef, Sienna 21 233
Gleizerman Ojzer, pl. Grzybowski 2 234
Wernik Ignacy, Freta 25 1191
Ostrowski Marcin, Dzwińska 10 1919
Szalman Michel, Nowolipki 19 1920
Szalman Musia, Nowolipie 19 1921
Szalman Sara, Nowolipie 19 1922
Wajnberg Jojnas, Mylna 3 1923
Guthercz Benjamin, Dzielna 19 1924
Klauryńska Zofja, Górczewska 11 1926
Marczyk Zygmunt Bonifacy Natol. 7 1927
Perlmuter Abram, Wileńska 29 1928
Orbach Aron vel Artur, Piękna 29 1929
Felczyńska Agnieszka, Krochmal. 45 1930
Borkowski Kazimierz, Chłodna 58 1931
Faskowicz Jakub, Pawia 9 1932

II.

Beresiewicz Kazimierz, Kopernika 42
Świda Marja, Hoża 3
Niedzwiecka Alina, Puławska 5
Cichy Kazimierz, Daleka 5
Hazen Mordka, Nowolipie 36
Michałowska Janina, Węgierska 6
Bojanowski Zacharjasz, Nalewki 15
Wierucki Władysław, Chmielna 124
Wakszal Lejbuś, Pawia 49
Rasskin Abraham, Dzielna 31
Zylberwasser Luzer-Fajwel, Pawia 88
Halpern Sura Brana, Dzielna 52
Goldfarb Chil-Majer, Nowy-Zjazd 4
Urbankiewicz Feliks, Leszno 113
Kwaterka Hudes, Dzielna 69
Paszkiewicz Stanisław, Janowska 6

Segał Edward i Marja, Hipoteczna 32
Najman Zelman, Nowolipki 39
Kopcukier Mordka Wolf, Grzybow. 14
Cegłowski Jan, Nowolipki 74
Arasimowicz Stanisław, Petersbur. 7
Pindor Marjamin, Staszica 14
Termont Moszek Wolf, Miła 3
Pijanowska Walerja, Nowolipie 36
Goldberg Estera, Przejazd 13
Mały Jankiel, Miła 7
Rotkiewicz Szymon, Wileńska 21
Langman Perla, Marszałkowska 56
Swierczyńska Eugenja, Chmielna 16
Orczewski Adam, Wielka 41
Kifer Kazimierz, Długa 43
Błaszczyński Marek, Wilcza 19
Rybuszewicz Rozalja, Białostocka 1-a
Bekler Elka, Nowo-Karmelicka 15
Hermalin Jakub, Krochmalna 19
Ejzenberg Chaim, Krochmalna 19
Karolicki Icek, Nowolipki 41
Biernacka Michalina Wołowa 34
Mroczkowski Karol, pl. Kazimierza 6
Wieprz Mendel Majer, Ciepła 19
Rosłon Stanisław, Krucza 31
Kacperski Władysław, Opaczewska 6
Strzelecki Feliks, Elektoralna 30
Trop Mojzesz, Krochmalna 24
Czajkiewicz Binem, Krochmalna 7
Ryntfleisz Ajzyk, Zimna 7
Cuplewska Małka, Dzika 46
Zolberk Moszek, Miła 19
Brodek Szmul Zanwel, Waliców 12
Trydman Froim Fiszel, Grzybow. 57
Bieloch Etla, Ogrodowa 26-a
Zolberg Izrael Majer, Ogrodowa 26
Biedniak Aleksander, Nowoczysta 5
Berger Szmul Nusyn, Nalewki 36
Kiełbasiński Henryk, Pomnikowa 20
Goldberg Moszek-Hersz, Toruńska 14
Pytelman Eljasz, Pawia 5
Sznajderman Mordka, Złota 10
Domański Jan, Elektoralna 21
Rusin Zofja, Młynarska 66
Mundiak Aron, Leszno 52
Cederbaum Hersz, Zielna 11
Machała Szymon, Towarowa 32
Epsztein Izaak, Piękna 35
Lipowski Szewel, Leszno 28
Lipowska Gita, Leszno 28
Targus Małgorzata, Nowolipie 59
Skarnik Kercel, Dzielna 19
Niewiadomska Serla, Toruńska 3
Rozenberg Majlech,
Perzyńska Zofja, al. Jerozolim, 29
Szczucka Anna, Skierniewicka 5
Zyman Moszek Moryc, Pawia 29
Ostryński Jakób, Zielna 25
Majzler Izrael Lajzer, Sapieżyń. 10-a
Maślanka Stanisława, Wiślana 4
Abramska Judyta Elektoralna 19
Rozenberg Froim, Muranowska 16
Altman Rafał Fule, Piwna 7-9
Cyndrowska Katarzyna, Chełpińska 14
Podolska Kunegunda, Czerniak. 190
Hendles Mendel, Grzybowska 92
Kwiatkowski Stanisław, Towarowa 31
Krugman Regina, Ogrodowa 1
Politur Ruchla vel Róża Leszno 47
Szapiro Rebeka Nowolipki 2
Raczkowska Zofja, Bracka 11
Tork Izydor vel Izrael, Leszno 47
Budnik vel Budny Symcha Nowolip. 46
Granchar Tobjasz Chaim, Sienna 88
Halperin Hinda Ajdla, Pawia 51-a
Wiltfogel Aron, Nowolipie 12
Zabrozińska Katarzyna, Chłodna 9
Herman Frajda, Krochmalna 23
Porębski Mieczysław, Senatorska 4
Kapert Jan, gm. Wiązowna pt. Warsz.
Narkiewicz Iodko Władysław,
Hofenbergam Abram, Górczewska 57
Adamczyk Jan, Wolska 133
Pilichowska Anna, Wolska 122
Edelsztein Cecylja, Wolska 127
Dywan Petronela Prądzyńskiego 27
Rogozińska Olga, Dworska 46
Ruczyński Władysław, Belwederska 7
Krzyżanowski Józef, Kazimierzow. 11
Gorgolewski Stanisław, Kazimierz. 6
Fliegelman Izrael, Belgijska 3
Gross Wacław, Wronia 4
Gorgolewska Stanisława Kwiat owa 11
Naftal Goldglas, Puławska 12
Goldberg Jankiel, Puławska 87
Lewartowicz Aleksander, Elektor. 11
Zajdel Jocheskel, Orla 7
Katz Ryfka, Graniczna 4
Brandman Chaim, Karmelicka 15
Brandman Dwojra, Karmelicka 15
Banasiak Franciszka, Mińska 31
Jakubowska Anna, Plac 3 Krzyży 18
Jakubowski Jan, Plac 3 Krzyży 18
Rubinsztein Fiszel, Dzielna 51
Gottib Szaja Josek, Nowolipie 15
Kurek Władysław, Leszno 112
Wolner Sara, Pawia 14
Łuszczyk Wojciech, Lewicka 1
Szarcman Fajga, Nowolipie 28
Zalewski Marcin, Młynarska 19
Grinsztajn Łaja, Krochmalna 9
Gen Mowsza, Leszno 6
Bursztyn Gersohn, Ceglana 19
Szpirglas Cyrla, Nowolipie 6
Smolarek Stanisława, Św. Barbary 1
Majewski Władysław, Przemysłowa 13
Sztabryb Chaja, Nowolipki 6
Sztabryb Pesa-Frajda, Nowolipki 6
Zieliński Jozyf, Nalewki 14
Kryszek Jakób, Nowogrodzka 40
Rudzki Zdzisław, Nowolipki 94
Goldflam Abram, Ogrodowa 7
Sienczyński Aron, Al. Jerozolim. 11
Kumegis Szlama, Twarda 6
Szulc Szyja Majer, Waliców 10
Rochman Jakub, gm. Konary

Frydman Chaim, Nowolipki 41
Wachocker Jankiel, Szwedzka 17
Medyński Czesław, Górczewska 8
Ball Tauba, Nowolipie 60
Sojher Psachja, Radzymińska 12
Pocztaruk Chaja Sura, Nowolipie 59
Kon Perla, Żelazna 48
Rozenszpir Szyja, Nowolipie 23
Krysiak Jan, Szara 1
Kania Józef, Smolną 8
Bomarder Marjał, Smocza 4
Wojdyńska Franciszka, Olesińska 12
Wertheim Jakub, Dzielna 47
Zielińska Walentyna, Matejki 8
Gruszczyńska Stanisława, Nowolipki 49
Horchsztejn Estera, Ząbkowska 12
Reinerman Leib, Chmielna 43
Topas Icek Jakub, Leszno 28
Markiewicz Ruchla, Leszno 28
Gradus Sura Ruchla, Dzielna 51
Herszenfus Jakub, Dzika 9
Bocianowski Teofil, Zapiecek 2
Rezenberger Bronisława, Miła 33
Romanus Henryk, Elektoralna 21
Rogowska Eleonora, Pawia 61
Wiener Dawid, Nowolipie 50
Szajdenfisz Mordka, Nowolipie 41
Finkielsztejn Judka-Idel, Żelazna 44
Wajsbrot Izrael, Dzika 46
Zalcwas Icek, Miedziana 16
Sejneński Chaim, Nowolipie 50
Altman Gitla, Wołyńska 7
Kienikwald Frajda, Wołyńska 14
Korzeniowska Marja, Nowoczysta 20
Kowalewski Stefan, Dzielna 81
Grunszwald Abram, Gęsia 27
Białolew Helena, Rynkowa 3
Joselewicz Izrael, Nowolipie 10
Szpryngier Jakób Lejb, Łucka 10
Klejnbard, Nowolipie 49a
Lichtensztein Szmul-Eljasz Pl. Krasińskich 2
Kuczyńska Marja, Ordynacka 10
Ruer Abram, Ogrodowa 8
Kurasiewicz Marjanna, Kacza 12
Jabłońska Janina, Szczęśliwa 14
Wajsbrot Chaim, Sierakowska 2
Kartman Chaja Marjem, Wolska 13
Dancygier Ruchla, Solna 17
Malinowski Wiktor, Wilcza 27
Holtorf Marjan, Chmielna 60
Wernik Ignacy, Freta 25
Rozenrot Gitla Ruchla, Francisz. 26
Zaleska Helena, Stare-Miasto 27
Florkiewicz Jankiel, Pawia 69
Paciorkowska, Franciszka Kawen. 65
Ejger Lejba, Pańska 93
Zylber Szmul Zelman, Pańska 93
Zielony Nusyn Gdala, Żelazna 37
Frajntlich Marjan, Krochmalna 5
Słazelak Adam St. Pelcowizna
Karmelek Izrael, Świętojerska 34
Faiba Jakub Dawid, Krochmalna 3
Szapiro Rebeka, Nalewki 5
Perelsztein Bela, Brudnowska 4
Blankier Judel, Hoża 3
Blankier Chejwet, Hoża 3
Acheman Zelman, Leszno 49
Wagner Jan,
Mięsnik Szmul, Freta 25
Elberg Zofja, Tylna 3
Bojski Jan, Senatorska 28

III

Skrzyński Aleksander, Szeroka 13
Appel Abram, Solna 17
Rozenfarb Moszek, Dzielna 38
Edelsburg Herszon Henoch, Ceglana 19
Nachtsztern Hersz, Moskiewska 44
Sobieska Jadwiga, Nowy-Świat 60
Wolf Oznowicz, Nalewki 15
Zalcman Moszek, Grzybowska 24
Skurnik Josek, Muranowska 29
Rosmanowa Wiera, Dobra 64
Fajans Roman, Fredry 4
Łabędzki Władysław, Puławska 33
Seros Chaim, Dzika 24
Myndlalis Mandla, Dzika 24
Goldsztein Abram, Moskiewska 46
Binet Benjamin Dawid, Brzeska 13
Wasserman Herman Herszek, Długa 30
Cytryn Abram, Grochowska 29
Rajtman Icek, Grochowska 29
Gaj Julja, Wołomińska 23
Rotensztein Szlama vel Salomon, Nowolipki 48
Jedyński Antoni Lucjan, Piękna 40
Mahowsi Franasz, Nowoczysta 5
Rabinowicz Jehuda Mendel, Żelazna 47
Perczuk Froim, Nowolipki 47
Becher Franciszka, Elektoralna 7
Fridman Froim Fiszel, Waliców 12
Wajntraub Hena, Leszno 19
Meinemer Icek, Ząbkowska 19
Meinemer Basza, Ząbkowska 19
Lewenbaum Dawid, Grzybowska 24
Lewenbaum Gerszon Chenoch, Grzybowska 24
Lewenbaum Bajla, Grzybowska 24
Wolnowicz Szmul, Smocza 40
Muszkat Szymon, Nowolipie 58
Dobros Marja, Nowolipie 48
Maroko Rubin Zeinwel, Karmelicka 15
Glezer Dola, Nowolipie 40
Sztern Hersz Jankiel, Nowolipie 27
Podolak Józef, Leszno 73
Solmeo Dawid, Bonifraterska 19
Ajzyk Wajnberg, Freta 18
Kowalska Marja, Pawia 3
Skurnik Judka, Pawia 75
Marczak Jakób, Wiktorska 3
Rybak Majer, Stawki 9
Lejdman Lejbuś, Nowolipie 60

Gur-Arje Jan, Plac Grzybowski 7
Gur-Arej Teofila, Plac Grzybowski 7
Rygier Mojsze, Krochmalna 21
Ain Dawid, Browarna 10
Nida Stanisław, Senatorska 26
Cierkońska Marja, Piękna 60
Rzepkiewicz Wiktor, Piękna 60
Wojciechowski Alaksander, Deotymy Nr. 13
Goldman Abram Majer, Ząbkowska 6
Bauman Mendel, Świętojerska 30
Nikołajew Jan, Rybaki 29
Stein Ryfka, Nowolipie 36
Zajtman Abram Icek, Nowopowązkowska 34
Fuks Hersz, Nowopowązkowska 34
Krawczyk Szmul, Szlachtuzowa 20
Minc Izaak Majer, Nowopowązkowska 31
Wiśniewska Apolonja Lipowa 9
Sztrupfman Moszek Szyja, Muranowska 29
Michrowski Edmund, Hoża 22
Hendel Frajndla, Nowolipki 54
Perelman Marja, Ogrodowa 27
Wald Chaim Szapsa, Nowolipie 49a
Wagner Szmul, Grzybowska 24
Wajs Salomon, Franciszkańska 12
Wajnfeld Dyna, Długa 50
Majewski Jan, Dzielna 33
Kletkie Jerzy, Piwna 12
Pinkus Zolberg, Dzielna 9
Gluch Bogusław, Stalowa 6
Prync Aron Dawid, Kupiecka 5
Strzyżewska Emilja, Karmelicka 3
Braun Jakub, Łucka 33
Ramotowski Józef, Podwal 14
Lewental Ignacy, Nowolipie 40a
Dulman Icek Wolf, Podwale 28
Lipczyc Szyja, Pańska 75
Kasperkiewicz Wiktorja, Leszczyńs. 9
Gawroński Jan, Chmielna 126
Lussa Stefanja, Sienna 72
Sejdenbajtel Pinkus, Ogrodowa 49
Wiśniewski Feliks Zygmunt, Hotel Continental
Ratafia Roza, Muranowska 11
Efroim Bejm, Dzika 37
Goldman Majer, m. Płock
Skompka Abram, Krochmalna 14
Gutcharc Szmul, Okopowa 16
Goldak Symcha Lejba, Smocza 17
Gincberg Eljezar, Hoża 3
German Dwojra, Wołowa 6
Gostkowski Józef, Solec 67
Dekler Bronisława, Senatorska 38
Kaczyński Józef, Leszno 140
Bombolecki Tomasz, Pomnikowa 20
Żukowski Aleksander, Młynarska 9
Kiełpsz Marja, Marjensztat 9
Zieliński Gotfryd, Marjensztadt 6
Walejko Zygmunt, Wronia 21
Wójcicki Franciszek, Staszyca 2
Finkielsztein Wolf Berek, Smocza 8
Barańska Marjanna, Piwna 13
Zemlich Mieczysław, Sosnowa 11
Rendel Ignacy, Karmelicka 24
Tran Nute, Dzielna 47
Zaktreger Szmul, Chłodna 17
Madanes Chaja, Nowolipie 58
Zelman Szlama Warm, Twarda 15
Kulegowski Icek, Pelcowizna Kościuszki 6
Lisowska Petronela, Pl. Witkowskiego 6
Lisowski Jan, Plac Witkowskiego 6
Brudnicki Józef, Oboźna 2
Welman Szmul, Dzielna 29
Modzelewski Edward, Nowolipki 8
Cynamon Bajla, Krochmalna 11/13
Schwarsztein Dawid, Ogrodowa 20
Guthein Aron, Nowolipki 66
Figiel Wiktorja, Ludowa 3
Bodkier Sara, Ogrodowa 16
Bodkier Rajen, Ogrodowa 16
Marguljes Ella, Królewska 29a
Kuszer Windor, Nalewki 33
Wajngarten Boruch, Łochów
Marja Sommerfeld, Sniadeckich 4
Heitler Abram, Nowolipie 15
Szlesinger Samuel Aleksander, Bielańska 9
Kowalska Eleonora Wyszogrodzka 5
Widera Jadwiga, Solec 61
Kosowski Szlama, Dzielna 47a
Sommer Bronisław, Sosnowa 13
Winower Icek Borel, Sienna 84
Marjamin Szczepańiak, Sierakowska 2
Jakubowicz Mindla, Nizka 41
Zycher Chana Leja, Twarda 28
Zofja Dobrzyńska, Pańska 4
Wiktorja Orłowska, Chmielna 124
Nissenblaum Cipa, Pańska 23
Kasanowski Józef, Twarda 7
Toba Ita Itka, Sliska 40
Peta Mojzesz Anszel, Złota 62
Płodnowska Aleksandra, Sienna 36
Głowacka Aleksandra, Złota 56a
Potulska Józefa, Żelazna 22
Miodownik Kałman, Pańska 15
Medaljon Szlama, Wielka 77
Frydman Szymon, Złota 49
Brucha Eilender, Śliska 51
Paprocka Aniela, Agrikola 9
Żanwel Hermelm Majer, Twarda 2
Puczyc Marjem, Śliska 72
Tomaszewicz Zofja, Złota 43
Bozan Jadwiga, Twarda 23
Spirytus Michel, Twarda 6
Przybyłko Aleksander, Śliska
Lichtenberg Jakób, Wielka 73
Lichtenberg Alta, Wielka 73
Szor Rachwil, Marjańska 5
Grende Jonas, Pańska 45
Fiszbein Abram, Pl. Grzybowski 2

Finkier Juda, Sienna 21
Szostak Helena, Al.-Jerozolimskie 61
Kubiecki Ignacy, Złota 56
Bronowski Mojżesz, Twarda 15
Grunblat Icek, Marjańska 8
Rozenblit Frajda, Pańska 53a
Ajzynowicz Cypa, Twarda 8
Majdenbaum Srul, Marjańska 7
Wajnryb Icek Dawid, Pańska 49
Fingierchut Dawid, Sienna 23
Goldfaj Nuchim Wolf, Pańska 27
Sochaczewski Stanisław, Złota 36
Ryklewski Władysław, Próżna 12
Finkielkraut Majer, Sienna 38
Zynger Izrael, Grzybowska 5
Tenenbaum Lejb, Twarda 15
Eilender Brucha, Śliska 51
Wasersztand Mordka, Ciepła 4
Kowalczyk Walerjan, Wołowa 43
Sieradzki Józef, Marjensztad 7
Kamińska Leokadja, Pawia 61
Blumenkram Szyja, Dzielna 3
Pasenstein Bencjan, Muranowska 40
Berman Bernard, Ogrodowa 26a
Cynamon Rejrun, Targowa 14
Wald Moszek, Muranowska 40
Garula Kazimiera, Wronia 52
Tarczewski Szczepan, Łochowska 41
Jagielak Marceli, Włocławek
Jarosionek Ireneusz Józef Plac, Kazimierza Wielkiego 4
Maniak Katarzyna, Krochmalna 39
Jacyniewicz Aniela, Ujazdowska 39
Gawliński Władysław, Jerozolims. 76
Włoszko Rajzla, Nowolipki 65
Lipczyc Majlech, Puławska 60
Ejbeszyc Chaja, Chłodna 20
Abram Hejbler, Muranowska 1
Frankowska Marja, Nowosielska 8
Wertcheim Uszer, Leszno 3[illegible]
Glajchman Szymon, Pawia 41
Berlinerblau Józef, Dzielna 51
Obrembalski Aleksander, Grójecka 72
Lula Majer, Nowe Powązki 12
Freiber Hersz, Dzielna 55/57
Zylbernagiel Mordka Mendel Pawia 64
Żyto Hersz, Żelazna 43
Gwiazda Wojciech, Skierniewicka 151
Dabrowska Bronisława, Wołowa 29
Zalcensztein Izrael, Grójecka 68
Grünberg Chemja-Ber, Nowolipie 47
Wesoły Mordka, Ciepła 19
Reinerman Marja, Chmielna 43
Kestenber Blima, Krochmalna 9
Frukacz Bronisława, Krochmalna 76
Gołębiowski Jan, Pruszków Ołówkowa
Matejuk Marja, Natolińska 10
Tyk Blima, Kopernika 11
Lutomski Bronisław, Tylna 3
Lutomska Franciszka, Tylna 3
Truszkowski Bronisław, Towarowa 27
Radzyner Hersz, Nowolipki 30
Tosio Elira, Leszno 64
Pszonicki Jan, Rymarska 2/4
Reichman Mojzesz, St.-Krzyska 20

ZAGUBIONE:

I

Zgubiono kartę odroczenia Mordki Hazena zam. Nowolipie 36

Zgubiono kartę odroczenia Josyfa-Lajba Perelmutera, Nalewki 17

Zgubiono kartę odroczenia 52 p. Augusta Pawłowskiego gm. Zaborów pt. Warszawski.

Zgubiono książeczkę odroczenia Stanisława Furmanika, Książęca 21 1793

Skradziono rower z numerem 280, który był wynajęty, Michałowi Góreckiemu Chmielna 130 1812

W dniu 8/VI r. b. w szpitalu Ujazdowskim, zgubiono świadectwo dojrzałości wraz z metryką na imię Jacentego Biela, niniejszem unieważnia się 1813

Zgubiono paszport, świadectwo na prawo jazdy samochodowej i legitymację na samochód Nr. 532, Gwardys Adam, Czerniakowska 84 1852

Zgubiono książeczkę zwolnienia z wojska, Moroki Szwarcenberga, Kupiecka 6 9

II

Skradziono paszporty wyd. na imię Chaima, Ruchli Bejli i Chany Szwarców, Smocza 10

Zgubiono paszport austryjacki wydany w m. Bruku w Styrji na imię Janusza Dullebo zamieszk. przy ul. Brackiej 20

Skradziono pozwolenie na broń Bocianowskiego Teofila, Zapiecek 2.

Skradziono na stacji Kowelskiej paszport Antoniego Jankowskiego zam. w Nasielsku.

Paszport zagraniczny na imię Jakuba Folmana zaginął Erywańska 14

III

Zgubiono książke odroczenia za Nr. 471/0 Bolesława Markiewicza zam. ul. Twarda Nr. 13 m. 4.

Zgubiono książke odroczenia Józefa Czyżewicza zam. Natolińska Nr. 9

Zgubiono legitymacje funkcionarjusza Gł. Kom. P. P. P. Heleny Ufnalskiej.

Zgubiono książkę odroczenia Jaku Frajn zam. Nowolipki 60

18)

PAMIĘTNIKI EDWARDA GORONA

b. prefekta paryskiej policji śledczej.

(Ciąg dalszy).

Aresztowanie to, jak o tem zresztą jeszcze wspomnę poniżej, zostało dokonane na podstawie tych wskazówek, które udało mi się otrzymać, podczas moich wielokrotnych wycieczek do Anglji, dokąd zostałem wtedy odkomenderowany, z rozporządzenia p. Ribot'a, ówczesnego prezydenta Rady Ministrów.

Wspomnę wreszcie jeszcze o dwu agentach,—Bourlet i Girodot—którzy wyświadczyli nie mało przysług prefekturze, roztaczając specjalną obserwację nad światem sutenerów i włóczęgów, stanowiących specjalną warstwę wielotysięcznej ludności Paryża.

Naczelnik paryskiej policji śledczej jest pewnego rodzaju dowódzcą, który powinien znać uzdolnienia wszystkich swych podwładnych i dawać im odpowiednie do tego zlecenia. Jest to zgoła osobliwy światek, którym zarządzać należy z wielką umiejętnością, oszczędzając, o ile można, miłość własną każdej z poszczególnych osób. Paryska policja śledcza składa się wszystkiego z trzechset agentów; jest to—jak się nader trafnie wyraził p. Massé — wyborowe wojsko. które zawsze stoi na straży bezpieczeństwa publicznego, niemal codzień narażając życie w walce z przestępstwem. Wszyscy ci agenci są to właściwie najbardziej bezinteresowni słudzy ojczyzny, ponieważ, wypełniając najtrudniejsze, niemal zawsze niebezpieczne zlecenia, nie znając wytchnienia ni dniem ani nocą, otrzymują mniejsze wynagrodzenie od szeregowców policji, bowiem nie korzystają nawet z urzędowej miejskiej odzieży. Jest to więc chyba dość jasne, że warunki materjalne nie odgrywają tu wybitnej roli i twierdzę bezwarunkowo, że śród agentów od dawnych jeszcze czasów przechowało się podniosłe poczucie profesjonalnego honoru. Nie było jeszcze przykładu, aby agent zgodził się np., dzięki przekupieniu go, na uwolnienie przestępcy, albo też dostarczył mu sposobność do ukrycia się przed pościgiem. Wszystko polega tu na ambicji, na tem profesjonalnem współubieganiu się, które staje się jedyną ostrogą, pobudzającą działalność agenta; to dźwignia, przy pomocy której porusza się cała skomplikowana maszyna i, podniecając ambicją podwładnego, naczelnik może zawsze dojść do najświetniejszych rezultatów.

Każdy, nawet mało obeznany z warunkami służby policyjnej, zostanie zdumiony, jeżeli się dowie, jakimi, rzeczywiście, nieznacznymi środkami rozporządza naczelnik paryskiej policji śledczej, dla walki z tem, co nosi powszechnie przyjętą nazwę „armji przestępstwa“, walki nader trudnej w takiem olbrzymiem środowisku, jakiem jest Paryż.

W 1848 roku, kiedy posługiwano się jeszcze paszportami, kiedy było o wiele mniej hotelów i wszelkiego rodzaju pokojów umeblowanych, kiedy jeszcze nie miano wyobrażenia o współczesnej swobodzie komunikacji, paryska policja śledcza składała się wszystkiego ze stu sześćdziesięciu agentów. Obecnie jest ich trzystu. Ale zkąd i w jaki sposób werbuje się ten skład osobisty? Z wysłużonych wojskowych, którzy otrzymali dobre świadectwa od zwierzchności albo też z osób, poleconych przez ministra lub deputowanego; dla zawodu, najeżonego takiemi trudnościami, niema jeszcze przygotowawczej szkoły.

Poniżej, kiedy się znowu zatrzymam nad tą kwestją, będę mówił o owych reformach, które, mojem zdaniem, są w instytucji tej niezbędne, teraz zaś postaram się wykazać. ile trudnych i skomplikowanych obowiązków obciąża wydział. śledczy, na którym opiera się cała współczesna policja bezpieczeństwa.

Część tego personelu zatrudniają kancelarja i archiwa, ponieważ pewna liczba inspektorów zajmuje się wyłącznie rozległą czynnością biurową: sporządzaniem raportów, klasyfikacją fotografji, sprawozdaniami, sprawami bieżącemi i temu podobnemi. Pozostali inspektorzy oraz agenci są rozdzieleni na następujące sekcje czyli brygady. Część agentów jest specjalnie przeznaczona dla ochrony bezpieczeństwa publicznego na ulicach, zebraniach i miejscach rozrywek. Agenci owej sekcji odbywają codzienne „spacery“ po ulicach Paryża, obserwując i zatrzymując najrozmaitszych złoczyńców i złodziejów, praktykujących swe rzemiosło w magazynach, na wyścigach. placach, kościołach. i w domach przechodnich. W przeciągu jednego 1888 roku sekcja ta zarządziła nie mniej niż 2500 aresztowań, w najrozmaitszych miejscach publicznych miasta. Inna sekcja sprawuje dozór nad pożyczkowemi kasami oraz lombardami, przyczem składający się na nią agenci powinni nie tylko, o ile możności znać wszystkich bardziej lub mniej znanych złodziejów, ale również odznaczać się specjalnym taktem, aby módz odrazu „wyczuć“ podejrzane zastawy i aresztować dokonywające je osoby. Tak nazywana sekcja poszukiwań i informacji, przeznaczona dla poszukiwania i zatrzymywania dezerterów, skazanych przez sądy, uciekinierów i poszukiwanych przez sądy prowincjonalne, a także osób, których wydania domagają się zagraniczne rządy. Nie wliczam tu już owych dokonywanych z polecenia osób cywilnych oraz rodzin, wielokrotnych poszukiwań, których część również obciąża wydział śledczy. „Brygada obyczajowa“, której nigdy nie poświęcałem wiekszej uwagi, również ma nie mniej roboty od innych. W samej prefekturze znajduje się zawsze pewna ilczba agentów, dyżurujących dniem i nocą i stanowiących pogotowie, na wypadek rozmaitych niespodziewanych poleceń i rozkazów.

(D. c. n.).

REDAKTOR E. GRABOWIECKI. ZASTĘPCA REDAKTORA T. MODRZEJEWSKI.

Drukarnia IV Wydziału Komendy Głównej Policji Państwowej. Nr. 566. 10.7.1920.